Rok X. Wyd. B. Katowice, niedziela dnia 13-go stycznia 1935 r. Nr. 13
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice. Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26 Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauso

REDAKCJA: Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67 Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA: Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu. P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA: Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednołamowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

W kotłowni Saary

Leniwo i spokojnie płynie Saara, przedzierając się przez malownicze i lesiste wzgórza na terenie, który dziś podminowany jest zaciekłą walką ludzi. Przyroda śpi snem zimowym, ale **800 tysięcy ludzi na 2 tysiącach kilom. kw. przestrzeni żyje, jak na wulkanie.** Zbliża się moment decydującej rozgrywki. Walka plebiscytowa dosięga szczytu, propaganda pro i contra wytęża ostatnie wysiłki, choć dla przybysza, który po raz pierwszy stąpa po Bahnhof- lub Kaiserstrasse w Saarbruecken, nie ujawnia się ona na zewnątrz. Stolica zagłębia Saary robi wrażenie na pierwszy rzut oka typowego, cichego, prowincjonalnego miasteczka Niemiec z nieodłącznym wzorowym ładem i porządkiem, nieodłączną okropną architekturą.

Komisja rządząca z p. Knoxem, „dyktatorem" zagłębia, na czele tłumi wszelkie nazbyt wybujałe objawy walki plebiscytowej. Jeszcze w przededniu Świąt Saarbruecken i inne miasta tonęły w powodzi flag i emblematów hitlerowskich, spływających z wysokości trzeciego czy czwartego piętra kamienic. Dziś już i **aż do ogłoszenia wyniku plebiscytu wywieszanie wszelkiego rodzaju chorągwi jest zakazane. Zakazane również plakaty i transparenty uliczne.** Pozornie nic na zewnątrz nie zdradza, że tutaj toczy się bój, którego stawką jest jeśli nie pokój Europy, to w każdym razie niejedno dyplomatyczne posunięcie, niejeden manewr polityczny.

Trzeba udać się dopiero na któryś z wieców stron wojujących, by odrazu pogrążyć się w atmosferę podniecenia i rozpalonych namiętności politycznych. Wygłaszane przemówienia, zwłaszcza w obozie zwolenników status quo, odznaczają się niesłychaną gwałtownością. Każdy argument jest dobry, który może ośmieszyć, oczernić, zgnębić przeciwnika. Biorąc pod uwagę, że walka toczy się pomiędzy Niemcami, że jej stawką jest przynależność kraju Saary do Rzeszy, postronny widz i świadek tych zapasów plebiscytowych nie może się oprzeć wrażeniu, że **Niemcy pomimo całego ich zewnętrznego zdyscyplinowania są jednak narodem fanatyków, narodem ludzi nietolerancyjnych, wzajemnie się zwalczających i wyniszczających.**

Tu na tym małym, choć bogatym i najgęściej w Europie zaludnionym skrawku ziemi kością niezgody, przyczyną rozdarcia, jest osoba Hitlera i jego ideologia. Sami mieszkańcy Saary przyznają, że problem status quo wyłonił się dopiero od stycznia 1933 roku to znaczy od chwili objęcia władzy przez brunatnego kanclerza w Rzeszy. Ci wszyscy, którzy grawitują w orbicie marksizmu, którzy wysłuchują apelów Maksa Brauna, socjalisty, oraz Fritza Pforda, komunisty, opowiadają się za utrzymaniem status quo.

„Deutschland muss anders sein... Nie zu Hitler" — „Niemcy muszą być inne... Nigdy do Hitlera" — woła socjalistyczno-komunistyczny Front Jedności. Obaj przywódcy tego Frontu głoszą, że są za powrotem kraju Saary do Rzeszy, ale nie do Rzeszy hitlerowskiej. Obaj bronią się przed zarzutem, jakoby działali na szkodę ojczyzny. Wprost przeciwnie — działają w jej interesie. Maks Braun zapalając się i poruszając struny uczuciowe, Fritz Pford rzeczowo i masywnymi argumentami, obaj dowodzą, że trzeba głosować za status quo, a zatem przeciw Hitlerowi, aby przyśpieszyć jego upadek. Leży to, ich zdaniem, w najżywotniejszym interesie ojczyzny niemieckiej, albowiem Hitler to wojna, a nowa wojna — to nieuniknona klęska Niemiec w dzisiejszej sytuacji.

Podobną argumentacją, zaczerpniętą ze skarbnicy drzemiącego w duszy każdego człowieka patrjotyzmu, operuje „Niemiecki związek ludowy" — „Deutscher Volksbund" — grupujący katolików antyhitlerowskich. I oni również chcą najszybszego powrotu do Rzeszy, ale przeraża ich „neopoganizm", szerzący się w Rzeszy, przeraża ich walka z Kościołem, prowadzona przez wpływowe koła partji narodowo-socjalistycznej. Więc i oni chcą przeczekać „burzę", więc i oni będą głosować za status quo, aż Niemcy, będą inne.

Przywódcą tego ugrupowania jest Hoffmann, do niedawna współredaktor katolickiego pisma Saary — „Landeszeitung". Dziś „Landeszeitung" jest jednym z kilku organów „Niemieckiego Frontu" (Deutsche Front) walczącego o powrót Saary do Niemiec w dniu 13 stycznia, zaś Hoffmann założył swój własny organ „Neue Saar-Post". Za czyje pieniądze? — zapytują przywódcy „Niemieckiego Frontu". I sami odpowiadają na to: ustępując z „Landeszeitung" Hoffmann otrzymał trzechletnią odprawę w kwocie 20.000 marek wzamian za zobowiązanie, że nie założy nowego, autonomicznego organu katolickiego. A mimo to założył.

Jakkolwiekbądź, ugrupowania Hoffmanna „Niemiecki Front" dziś już nie lekceważy. Lekceważy Front Jedności, ale z niepokojem spogląda na propagandę Hoffmanna, księdza Bornhardta księdza Doerra i kilku innych. Uczucie religijne jest wśród katolickiej ludności Saary bardzo silne. **„Chrystus jest naszym przewodnikiem, nie Hitler" lub „Raczej śmierć, niż niewola u nazistów" — z takiemi hasłami idą do urny wyborczej katolicy, zwolennicy status quo.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że w tej kampanji plebiscytowej argumenty ekonomiczne, choć są niezwykłej wagi dla Saary, nie odgrywają roli. Nie posługują się niemi również przywódcy „Deutsche Front", a zresztą niebardzo nawet mogą, gdyż czynniki ekonomiczne przeważają raczej szalę na rzecz utrzymania status quo w Saarze. „Niemiecki Front" idzie do plebiscytu nadewszystko w imię patrjotyzmu. Zwłaszcza zwolenników status quo argumentem, że się wysługują obcemu kapitałowi i obcemu mocarstwu. Zapowiada dzień wyzwolenia z pod obcej „przemocy" po piętnastu latach niewoli.

Aparat propagandowy „Niemieckiego Frontu" jest najsilniejszy, liczba jego zwolenników jest niewątpliwie największa. Liczy on, że i ci, którzy dziś jeszcze się wahają, w decydującej chwili oddadzą jednak głos za powrotem do Rzeszy. **Set.**

Minister Beck wyjechał do Genewy

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych Minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu p. Dębickiego i sekretarza p. Frydrycha wyjechał do Genewy, gdzie odbyć ma konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych.

Odezwa Ligi Narodów do ludności zagłębia Saary.

Genewa (tel. wł.). W Lidze Narodów panuje w przededniu plebiscytu w Zagłębiu Saary atmosfera oczekiwania. Wszystkie inne zagadnienia zostały odłożone aż do wiadomości z Saary. Ostatnim przedplebiscytowym aktem Ligi Narodów było przedłużenie mandatów komitetowi saarskiemu oraz wystosowanie odezwy do ludności Zagłębia Saary, wzywając ją do zachowania spokoju i wyczekiwania z ufnością na decyzję Ligi Narodów co do przyszłych losów Saary. Odezwa Ligi Narodów zostanie rozplakatowana przez p. Knoxa, prezydenta komisji rządzącej na całem terytorjum Zagłębia Saary.

W gmachu Ligi Narodów zainstalowano wczoraj specjalne urządzenia radjowe, przez które w ciągu trzech najbliższych dni nadawane będą bez przerwy wyniki głosowania w Zagłębiu Saary. 15 bm. wieczorem spodziewają się w Lidze Narodów pierwszych miarodajnych wyników głosowań, które pozwolą zorjentować się w powstałej sytuacji i przystąpić do obrad nad rezultatami plebiscytu.

Konferencja sir John Simona z Lavalem.

Genewa (tel. wł.). Wczoraj po południu sir John Simon odbył dłuższą konferencję z ministrem Lavalem, na której przedstawił francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych plan rządu brytyjskiego, zmierzający do pchnięcia na nowe tory prac rozbrojeniowych.

W planie tym uwzględniona jest legalizacja dotychczasowych zbrojeń niemieckich. Po odbyciu rozmowy z min. Lavalem sir John Simon opuścił Genewę, udając się do Londynu. Do Genewy powróci on przypuszczalnie we wtorek lub w środę przyszłego tygodnia.

Ze strony francuskiej poświęca się angielskiemu planowi dużą uwagę, wysuwając jednakże pewne zastrzeżenia, odnoszące się do pośpiechu, z jakim rząd Wielkiej Brytanji chce to skomplikowane zagadnienie rozwiązać. Dyplomacja francuska pragnie przypuszczalnie wyczekać z wszelkiemi definitywnemi decyzjami do zakończenia plebiscytu w Zagłębiu Saary, dowodząc, iż może on wywołać dalekoidącą zmianę w sytuacji europejskiej. Przed zakończeniem plebiscytu Francja — jak twierdzą w kołach, zbliżonych do delegacji francuskiej — nie chce się angażować w nowe rokowania rozbrojeniowe.

Wszelkich więc konkretnych posunięć w tej sprawie, należy oczekiwać dopiero podczas wizyty premjera Flandina i min. Lavala w Londynie.

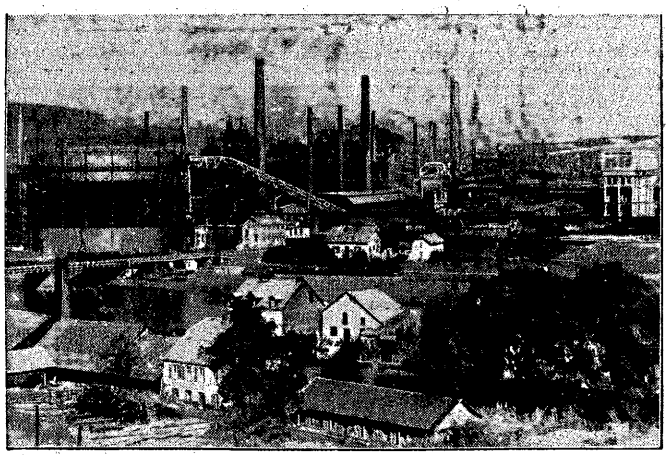

W niedzielę 13 stycznia b. r. zainteresowanie całego świata zwrócone będzie na teren Zagłębia Saary, gdzie plebiscyt rozstrzygnie, czy Saara zostanie jeszcze pod zarządem Ligi Narodów, czy też wróci do Niemiec. Saara jest krajem wybitnie przemysłowym. 80 procent ludności stanowią robotnicy, zatrudnieni w kopalniach i hutach, m. in. w wielkiej stalowni w Völklingen (nasza fotografja).

Notarjusz
Dr. Z. Lewandowski
otworzył kancelarję
w Katowicach przy ul. Słowackiego 39
Telefon 33-261.
79

Kto wygrał?

WARSZAWA. W 7-ym dniu ciągnienia IV klasy 31-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery:

100.000 zł: 140214.

Wielkie wygrane
padają stale w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
Katowice św. Jana 16 — Chorzów I Wolności 26
Ciągnienie IV-ej klasy trwa do 23 stycznia r. b.
Losy IV-ej klasy są jeszcze do nabycia

50.000 zł: 134536.
20.000 zł: 45975, 101842.

Dzienna tabela wygranych bezpłatnie do przejrzenia w Kolekturze:
Śląski Związek Kredytowy
KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddział: Chorzów I, ulica Pocztowa nr. 2
Losy do IV-ej klasy jeszcze do nabycia!
Główna wygrana 1 000 000 złotych.

10.000 zł: 45308, 82711, 108573, 127780.

Kazimierz Kończak
Kolektura Loterji Państwowej Katowice, ul. św. Jana 1—3. Telefon 310-94.

Zeznania świadków w procesie Hauptmanna

Flemington. Główny świadek ze strony pułkownika Lindbergha dr. Condon zeznawał około 7 godzin. Pytania obrońcy Hauptmana doprowadziły kilkakrotnie świadka do prawdziwej wściekłości. M. in. obrońca spytał go, czy prawda jest, iż swego czasu został usunięty ze szkoły za niewłaściwe zachowanie się wobec nauczycielki. Świadek gorąco zaprzeczył temu. Pułkownik Breckenridge, — przyjaciel Lindbergha stwierdził, że dr. Condon nie otrzymał ani jednego centa za swe usługi pośrednika w pertraktacjach z bandytami.

W dalszym ciągu procesu przedstawiciel władz policyjnych przedłożył sądowi zeznania Hauptmana, złożone przez oskarżonego w urzędzie policyjnym natychmiast po aresztowaniu. Sędzia dołączył powyższe zeznania do akt sprawy.

W dalszym ciągu procesu w Flemmington zeznawał m. in. detektyw wydziału wywiadowczego Wilson, który swego czasu dopomagał do wykrycia i ujęcia Al Capone. Wilson zeznał o tem, jak przygotowywano pod jego nadzorem okup. Odpowiednia ilość banknotów opakow. została w biurze banku Morgana. Z tej właśnie paczki 14.600 dolarów znaleziono później w garażu Hauptmana. Na pytanie prokuratora świadek odpowiedział, że nie interwenjował w układach o okup i nie próbował ująć zbrodniarzy. Następnie świadek opowiedział szczegółowo o swych wysiłkach dla znalezienia poszlak, na zasadzie których aresztowano Hauptmana. Wilson zeznał wkońcu, że 18.000 dolarów ze złożonego okupu znaleziono w Nowym Jorku, reszta zaś pieniędzy nie została odnalezioną, zapewne przeszła niezauważona do skarbu.

* * *

Flemington (New Jersey). Dalszy dzień procesu Hauptmana wypełniły zeznania pani Kooran, która swego czasu złożyła wizytę dr. Condonowi w imieniu gangsterów. Adw. Redley wezwał tego świadka na sprawę chcąc udowodnić swą pierwszą tezę, iż porwanie dziecka było dziełem gangsterów i że dr. Condon był w to wmieszany. Miss Koeran została skonfrontowana z Condonem, który stwierdził, iż widział ją i złożył na jej ręce w 1932 r. dwa rachunki.

Pierwszym pomyślnym momentem dla Hauptmana w dotychczasowym przebiegu procesu było zeznanie córki dr. Condona, która oświadczyła, iż nie może stwierdzić z całą pewnością czy fotografja Izydory Tisch, przedstawiona przez obronę jest fotografją osoby, która złożyła ojcu świadka żądanie okupu.

* * *

Nowy Jork. Rzeczoznawcy-kaligrafowie i grafologowie jednomyślnie orzekli, że wszystkie kartki z żądaniem okupu doręczone Lindbergrowi i jego pełnomocnikom pisane były przez Hauptmanna.

* * *

Nowy Jork. Poszczególni świadkowie w procesie o porwanie dziecka Lindbergha otrzymują liczne propozycje występów publicznych w roli prelegentów lub artystów filmowych dla odtworzenia poszczególnych momentów zbrodni. Najwięcej takich ofert otrzymał dr. Condon, któremu zaproponowano za takie występy parę miljonów dolarów.

* * *

Lipsk. Na wezwanie amerykańskich władz sądowych, wyjechał wczoraj z Lipska do Nowego Jorku obywatel polski Joachim Fish, brat zmarłego Fisha, podejrzanego o współudział w porwaniu syna Lindbergha. Fish zeznawać będzie w charakterze świadka na rozprawie przeciwko Hauptmannowi. Fishowi towarzyszy w podróży jego małżonka, która prawdopodobnie również stanie przed sądem amerykańskim. Ogółem więc w charakterze świadków wyjechało z Niemiec na proces Hauptmanna 7 świadków, m. in. 2-ch policjantów.

Pierwsze oryginalne zdjęcia z procesu Hauptmanna. Na lewo pułkownik Lindbergh opuszcza gmach sądowy w Flemington w towarzystwie pułkownika Schwarzkopfa, który prowadził pierwiastkowe śledztwo w sprawie o uprowadzenie i zamordowanie synka Lindbergha, na prawo zaś oskarżony i domniemany morderca Hauptmann w czasie rozmowy ze swym obrońcą Reilly.

Rozwój kolejnictwa polskiego

Warszawa. (tel wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Budżet ten referował poseł Starzak. W obradach komisji brał udział minister komunikacji inż. Butkiewicz, wiceminj. Piasecki oraz szereg wyższych urzędników ministerjalnych.

Referent omawiając stronę cyfrową budżetu Ministerstwa Komunikacji zaznaczył, że budżet ten zamyka się pod konie: dochodów sumą 20 miljonów złotych, po stronie wydatków zaś sumą 19 miljonów zł. W porównaniu do budżetu Min. Komunikacji za rok 1934/35 budżet nowy jest wyższy o 3.18%. Oczywiście trzeba tu uwzględnić sumę 1½ miljona złotych, preliminowanych jako kredyty na motoryzację kraju.

Poseł Starzak w dalszym ciągu swego referatu podkreślił osiągnięte rezultaty przez Ministerstwo Komunikacji, szczególnie o ile chodzi o wypuszczenie wagonów nowego typu. Jeden z tych wagonów, który rozwija szybkość 130 km. na godzinę, kursuje już obecnie stale między Warszawą a Łodzią. Dwa pozostałe wagony tego rodzaju zostaną wprowadzone w ruch już w najbliższym czasie, a obecnie odbywają próbne jazdy. Pozatem w r. 1935 zostanie zbudowanych 26 wagonów motorowych elektrycznych i 26 podwójnych wagonów doczepnych oraz cztery lokomotywy elektryczne, manewrowe, które znajdą zastosowanie w elektryfikowanym węźle warszawskim.

W holu, wiodącym na galerję dla publiczności, ustawiono podczas dyskusji model hamulców automatycznych, ulepszonych palenisk i t. p. Sprzęty te były demonstrowane członkom komisji.

Reumatyzm plagą społeczną

Osoby dotknięte reumatyzmem stają się często chronicznie cierpiącymi a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach w porę niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i mało słonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia, a rozpoczęcie w porę prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu rozwojowi choroby. Przy reumatyźmie stosuje się przyjmowanie 2—3 tabletek Togalu 3—4 razy dziennie. Togal również stosuje się w czasie już rozwiniętej choroby: w reumatyźmie, artretyźmie, podagrze, nerwobólach, bólach głowy, grypie i przeziębieniu. Togal jest dobrym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym. — — —

Krwawy dramat w Krakowie

Student uniwersytetu zastrzelił lekarkę i sam odebrał sobie życie.

Kraków. Ub. nocy w Krakowie na ul. Kopernika spóźnieni przechodnie usłyszeli kilka strzałów rewolwerowych, poczem znaleziono przed bramą kliniki neurologicznej zabitą młodą kobietę oraz leżącego w agonji młodego mężczyznę. Jak wykazało dochodzenie zabitą jest 24-letnia Zofja Targowska, absolwentka medycyny U. J., pochodząca z Torunia, która odbywała obecnie praktykę i zamieszkiwała w klinice neurologicznej. Zabójcą i samobójcą okazał się Tadeusz Jost, pochodzący również z Pomoraz student wydziału prawnego U.W. Jost zmarł.

Katastrofalna zima w Rumunji

Bukareszt. W całej Rumunji panują niezwykle silne burze i zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana. Na północy kraju zjawiły się **stada wilków**, które atakują ludzi i wdzierają się do wiosek. Do jednej ze wsi wpadło stado wilków, liczące przeszło 40 zwierząt. Mieszkańcy zabarykadowali się w swych domach. Wilki dosfały się do obory jednego z włościan i poszarpały znajdujące się tam zwierzęta. Kilkunastoletnia dziewczynka, która nie zdołała schronić się w chacie padła ofiarą zgłodniałych wilków. W chwili najścia wilków na wioskę zbliżał się do osiedla sankami włościanin. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo pozostawił konie na drodze a sam wdrapał się na drzewo. Na stępnego dnia na drodze znaleziono tylko sanki, a obok widać było ogryzione kości. Włościanin ów zmarł następnego dnia wskutek przemarźnięcia. Z wielu miejscowości nadchodzą wiadomości o śmiertelnych wypadkach zamarźnięcia. Nad Dniestrem zamarzło na śmierć dwóch strażników.

* * *

Bukareszt. Rumuńska agencja telegraficzna donosi: W całym kraju panują ogromne mrozy. W Kiszyniewie w jednej chacie odnaleziono 5 osób zmarłych naskutek mrozu. W okolicach Oravitza Banat srozy się burza śnieżna, która poczyniła już poważne szkody. Cały szereg miasteczek naskutek panujących mrozów został odcięty.

Mrozy uniemożliwiają również żeglugę na Morzu Czarnem. W obecnej chwili dostęp do wszystkich portów Morza Czarnego jest niezmiernie utrudniony.

Miasto opanowane przez wilki.

Bukareszt. Jedno z miasteczek na Bukowinie zostało nawiedzione przez stado wilków. Wilki przebiegając ulicą napadły na przejeżdżającego z wozem woźnicę, który chcąc ratować życie porzucił swój zaprząg i wdrapał się na jedno z pobliskich drzew. Wilki zagryzły dwa konie, lecz woźnica ocalał, w każdym razie wstrząs jakiego doznał był tak silny, że zaniemówił.

Zima się sroży w Jugosławji.

Białogród. Z szeregu okolic Jugosławji nadchodzą wiadomości o srożącej się śnieżycy, która w wielu wypadkach uniemożliwiła kursowanie pociągów i autobusów. Tak więc została przerwana komunikacja na linji kolejowej Sarajewo — Mostar i Paraczyn — Zajiczar. W pobliżu stacji Grabowica pociąg towarowy ugrzązł w śniegu.

Katolicy zadecydują o losach Saary

Paryż. Wszystkie dzienniki paryskie śledzą z zainteresowaniem sytuację, wytworzoną na terytorjum Saary. Wiele pism zamieszcza obszerne artykuły z Saarbrücken, nadane telefonem przez specjalnych wysłanników, którzy opisują nastroje, panujące wśród ludności terytorjum plebiscytowego.

„Ordre" podkreśla, że decydującą rolę odgrywają katolicy. Ludność Zagłębia jest w 72% katolicka i w czasie ostatnich wyborów do Landsrathu w r. 1932 partja centrowa uzyskała 14 miejsc na 30. Księża, a także masy wiernych żywią wiele skrupułów i wahań. Dziennik podkreśla, że kanclerz Hitler poniósłby porażkę nawet w tym wypadku, gdyby tylko mniej, niż 70% głosowało za powrotem do Niemiec. Liga Narodów mgłaby bowiem wtedy postanowić utrzymanie status quo.

Samosąd kobiety nad murzynem

w celi więziennej.

Nowy Jork. W Nowym Orleanie do biura szeryfa wtargnęła kobieta, chora umysłowo, schwytała klucze więzienne, wtargnęła następnie do więzienia i wystrzałem z rewolweru zastrzeliła w celi jednego z uwięzionych murzynów. Ciało zastrzelonego warjatka wyniosła z więzienia i porzuciła za miastem. Zastrzelony murzyn skazany był w pierwszej instancji na powieszenie za zamordowanie urzędnika, lecz sąd najwyższy stanu Luizjana nakazał rewizję procesu. Dotychczas nikogo nie aresztowano.

Rekord lotniczy

Miami. Lotnik Chester osiągnął w zamkniętym obwodzie długości 100 klm szybkość 381 klm. na godzinę, ustanawiając nowy rekord dla samolotów, ważących poniżej 450 klg. Ostatni rekord, ustanowiony przez Francuza Delmotte, wynosił 345,8 klm na godzinę.

Wielka afera łapówkowa w Czechach

Morawska Ostrawa. Śledztwo w sprawie wielkiej afery korupcyjnej przy budowie tamy wodnej we Wranowie na Morawach z funduszów kraju morawsko-śląskiego daje sensacyjne wyniki. Stwierdzono, że nadradca urzędu krajowego w Bernie Morawskiem inż. dr. Navratil, znajdujący się od dłuższego czasu w więzieniu śledczem, przyjął od różnych firm budowlanych koło 1 miljona kcz. łapówek. W wyniku śledztwa aresztowano w dalszym ciągu urzędników prywatnych firm budowlanych inż. Machaczka, inż. Fehre i Reicha. Aresztowano również kilku urzędników kolei państwowych, m. in. nadradcę inż. Schellera z Hradca Kralowa i urzędnika urzędu krajowego w Bratysławie inż. Danko. Ogółem aresztowano 10 osób. Energiczne wystąpienie urzędów zostało przyjęte przez społeczeństwo czeskie z zadowoleniem, afera wywołała bowiem ogólne zgorszenie i oburzenie.

Migawki.

Jeszcze ciągle „alte Kameraden"

Wiatr dmie, miecie mokrym śniegiem. Przeniklive zimno.

Pustą ulicą marszowym krokiem, z marsowemi minami idzie pochód. Znacie go: orkiestra, a za nią panowie w cylindrach; wracają z pogrzebu.

Idę za nimi. Orkiestra zaczyna marsza. Okropnego, starego niemieckiego marsza: „Alte Kameraden".

Cylindry, „poniki" i ta muzyka...

I rok 1935, i Polski Górny Śląsk!

Pochód rozwiązuje się przed restauracją. Tutaj czekają żony, dzieci, bliscy. Trzymają pudła; panowie wymieniają cylindry na kapelusze; cylindry idą do pudeł!

Jest gwarno i wesoło:

Pan kapelmistrz i teraz prowadzi. Ale na stypę.

Panie kapelmistrzu, mała prośba! — Sięgnijcie do polskiego repertuaru marszów! Ręczę Wam, że znajdziecie równie ładne i dobre marsze, jak „Alte Kameraden". A może nawet ładniejsze i lepsze?

Pomyślcie nad tem! (erS)

Rejestr grzechów p. Ulitza

zestawiony przez „Aufbruch"

W omówieniu wczorajszej naszej wiadomości o założeniu przez pp. Ulitza i Franza nowej partji niemieckiej pod nazwą „Deutscher Volksblock" zaznaczyliśmy, że jest to ostatnia próba p. Ulitza utrzymania się na powierzchni wobec zawodu, jakiego doznał od „Deutsche Partei". Próba ta nie uda się, bo przeciwstawią się jej przedewszystkiem młodoniemcy.

Otóż ostatni 49-ty nr. organu młodoniemców, „Der Aufbruch" z 12 b. m. cały prawie poświęcony jest osobie p. Ulitza. Niema jeszcze w nim wprawdzie mowy o „Deutscher Volksblock", są natomiast niesłychanie gwałtowne ataki na kierownika Volksbundu ad personam. Główny artykuł zatytułowało pismo: Ostatecznem rozwiązaniem musi być ustąpienie pana, Panie litz. Pisze „Der Aufbruch", że p. Ulitz trzyma się jeszcze tylko protekcją swoich dobrych przyjaciół, siedzących na różnych wpływowych posadach w Rzeszy niemieckiej, bo tu, na terenie, nikt już za nim nie stoi, co okazało się najdobitniej z racji załamania się oddziału „młodzieżowego", na który wydał masy pieniędzy. W innym artykule przedstawia „Der Aufbruch" Ulitzowi zarzuty ujęte w siedmiu punktach, a omawiające całokształt jego działalności w Volksbundzie.

Przedewszystkiem, mówi pismo, wypaczył p. Ulitz ideę zasadniczą tej zwierzchniej organizacji Niemców śląskich. Volksbund miał być jako „Dachorganisation" niemczyzny tutejszej bezwzględnie neutralny, miał być pośrednikiem pomiędzy poszczególnemi zrzeszeniami, a tymczasem stał się narzędziem walki o władzę w łonie mniejszości. P. Ulitz, który dzięki zmianie statutu Volksbundu z 26. VI. 1925 r. stał się faktycznym dyktatorem Volksbundu, nadużył swej władzy jednostronnie. Złamał przedewszystkiem neutralność Volksbundu przez założenie „Deutsche Partei", z której ramienia został posłem, bo nadał temu swemu tworowi stanowisko uprzywilejowane, odsuwając inne ugrupowania od — żłobu. Po drugi raz zawinił w ten sam sposób, stwarzając oddział VI-ty, młodzieżowy, a to celem sparaliżowania wewnętrznych sił, jakie zrodziły się ostatniemi laty w łonie mniejszości. I to uczynił dla własnej korzyści. Zaangażowany w ten sposób Volksbund do roboty wewnętrznej, zaniedbał p. Ulitz, zdaniem pisma, pozytywną obronę mniejszości, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, oraz ochrony niemieckiego stanu posiadania w ciężkim przemyśle, a po klęsce, jaką tutaj niemieckość poniosła, w zakresie pomocy bezrobotnym Niemcom.

Nie umiał też p. Ulitz uregulować stosunku mniejszości niemieckiej do Państwa Polskiego, chociaż miał możność po temu. Wykazał tu mało zręczności, nadto zaś zbytnie zaangażowanie się w wewnętrzne walki odebrało mu jasność spojrzenia na całość położenia w ramach Państwa. Kl. / cznym przykładem jego braku kwalifikacji w tym kierunku jest fakt, że do tej chwili „nie raczył się nauczyć języka państwowego"!

Z tych wszystkich względów domaga się pismo jaknajrychlejszego ustąpienia p. Ulitza, a to celem możliwości wstrzymania w ostatniej jeszcze chwili „postępującego z niesłychaną szybkością rozkładu mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku". Zdaje się, że nic tu p. Ulitzowi i trzeci jego twór — „Deutscher Volksblock" — nie pomoże.

a. b.

Wełna pozostaje puszysta i miękka!

Jedyny warunek: wycisnąć ją kilkakrotnie w zimnym, conajwyżej letnim rozczynie Radionu. Nie pozostanie ani jedna plama! Radion pierze jednakowo wszelkie tkaniny. Nie niszcząc ich, czyni je nieskazitelnie czystemi w najkrótszym czasie, bez żadnego trudu!

RP 22-36 Ogromnie praktyczny — obecnie także w poręcznych małych paczkach

Banda handlarzy białą trucizną przed sądem

14-u członków bandy skazano na więzienie

11-go bm. odbył się przed Sądem Okręgowym w Rybniku finał głośnej swego czasu afery kokainowej w Wodzisławiu. Na ławie oskarżonych zasiadło 14-u członków bandy kokainowej, a mianowicie jej założyciel i prowodyr Śliwa Mateusz, właściciel linji autobusowej Rybnik — Wodzisław — Racibórz, Ludwik Reclik obrońca prywatny z Wodzisławia, Karol Wypchoł robotnik z Wodzisławia, Antoni Anderski pomocnik biurowy z Pszowa, Józef Skorupa restaurator z Wodzisławia, Wacław Kantorski kupiec z Rybnika, Paweł Froehlich kupiec z Równia, Jakób Abrachamowicz, handlarz domokrążny, Antoni Sztarka szewc ze Sosnowca, Ignacy Kochynek z Jankowic, Ryszard Szymura hutnik z Świętochłowic, Andrzej Grunau handlarz, Jan Krótki robotnik z Chwałowic oraz Marjan Michałowski z Warszawy.

Rozprawie przewodniczył prezes Stodolak, wojowali sędziowie Nodzyński i Kałuża. Oskarżał prokurator Hansel, obrony oskarżonych podjęli się trzej adwokaci rybniccy dr. Nuzikowski, dr. Wielgus i adw. Dombek.

Sprawa przedstawia się następująco. Na pomysł handlowania kokainą wpadł Śliwa Mateusz z Wodzisławia, właściciel linji autobusowej Rybnik — Racibórz, który zjawił się pewnego razu u Reclika, proponując mu dobry interes, do którego jednak potrzebne były pieniądze. Po długich pertraktacjach i namowach Reclik dał się skusić i dał mu 400 zł. Ponadto otrzymał Śliwa od dwóch dalszych dobranych kompanów Skorupy 900 zł. i Anderskiego 300 zł. Z sumą tą pojechał własnym autobusem jak zwykle do Raciborza, skąd przywiózł paczkę, zawierającą 28 słoików kokainy. Z czasem grono „współpracowników" Śliwy się powiększyło, przyczem na specjalnej konferencji, Śliwa oświadczył kompanom, że będzie mógł co miesiąc dostarczyć kilo kokainy. Kilogram będzie kosztował 5000 zł. Szajka ta rozpuściła swoje macki po całym Śląsku, sprzedawając „biały proszek", przyczem za ampułkę, zawierającą 10 gr. tej trucizny, pobierali członkowie od swych klijentów po 105 zł. Rozsprzedażą w powiatach świętochłowickim i katowickim trudnił się hutnik Szymura ze Świętochłowic, zaś poza Śląskiem żydek sosnowiecki Abrachamowicz. Sprytni „handlarze" otworzyli nawet swoją filję w Warszawie, gdzie zamianowali swym przedstawicielem niejakiego Marjana Michałowskiego. Z pierwszym transportem kokainy do Warszawy wyjechali się osk. Kantorski i Froehlich, gdzie na ul. Złotej w spelunce Morowej, u której znajdowała się centrala handlarzy kokainą, usiłowali swój „ładunek" spieniężyć. Jak zimny tusz podziałała na nich wiadomość, że towar ich nie jest kokainą, tylko neokokainą, używaną przez lekarzy jako środek leczniczy. Marzenia nieuoszyca milionerów prysły jak banka mydlana i z pustemi kieszeniami wracali z ulicy Złotej na dworzec.

Na powrotne bilety starczyło tylko do Radomia, skąd na gapę dostali się do domu. Taki koniec miała mefortunna wyprawa kokainowa do Warszawy. Na Śląsku czekała na „Warszawiaków" nowa niespodzianka. Policja wpadła na trop szajki i wszyscy jej członkowie dostali się do ciupy. Powędrowali tam i nieszczęsni podróżnicy Kantorski i Froehlich. Podczas rewizji domowych u przytrzymanych skonfiskowano większą ilość słoików z rzekomą kokainą. Oskarżony Szymura, „dyrektor" filji świętochłowickiej, widząc co się święci, wmurował cały swój towar do kaflowego pieca. Wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań przyznał się, i wskazał miejsce, gdzie ukrył słoiki. Dalsze dochodzenia wykazały, że Śliwa sprowadzał słoiki z „kokainą" od niejakiego Gonsiora, restauratora w Raciborzu. Cenny ładunek przewoził przez granicę pod siodłem swego autobusu.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się częściowo do winy, jednak starali się oczyścić z szeregu zarzutów, w sposób zresztą bardzo nieudolny, odwniając się przytem wzajemnie.

Obciążająco zeznawał przodownik policji Wizner, który prowadził dochodzenia w całej tej sprawie. Podniósł on między innemi fakt, że pomocną w całkowitem zlikwidowaniu szajki okazała się centrala niemieckiej policji śledczej w Berlinie, która z prasy dowiedziała się o wszystkiem i wysłała specjalnych wywiadowców, którzy nakryli i przymknęli głównego dostarczyciela Śliwy, restauratora Gonsiora z Raciborza. Ponadto obciążyli bardzo oskarżonych świadkowie Friedrich i Gasz z Świętochłowic, którym zamierzali oskarżeni sprzedać parę ampułek z kokainą. Prokurator w swem przemówieniu domagał się surowego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych. Obrońcy usiłowali wybielić swych klijentów, opierając się na tem, że szajka nie sprzedawała kokainę tylko neokokainę, nieszkodliwą dla zdrowia. Inne całkiem stanowisko zajął w tej sprawie sąd, który wydał dla wszystkich wyrok skazujący, motywując to tem, że pomimo, iż oskarżeni sprzedawali tylko neokokainę, czynili to z nieświadomości, sądząc, że sprzedają prawdziwą kokainę, uprawiając tem samem handel wzbronionemi narkotykami. Sąd wymierzył osk. Grunauowi, Wypchołowi i Krótkiemu po 9 miesięcy więzienia, motywując surowszy wymiar kary tem, że wszyscy trzej byli już kilkakrotnie karani za podobne sprawki. Reszta dobranej paczki otrzymała po 6 mies. więzienia z odroczeniem warunkowem na 4 lata oraz po 20 zł. grzywny.

Humor na sali wywołało pocieszne zachowanie się żydka sosnowieckiego Abrachamowicza, który w udzielonym mu ostatniem słowie przed zapadnięciem wyroku okazał się „wspaniałomyślnym" i prosił sąd o najsurowszą karę, byleby z odroczeniem.

Krzywda abonentów telefonicznych

W związku z naszemi uwagami, zamieszczonemi w ? r. 11 „Polski Zachodniej" („Hallo — logika"), a kół czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Z wielką reklamą zapowiadały władze pocztowe, że z chwilą zaprowadzenia aparatów telefonicznych, telefony potanieją. Tymczasem kilkomiesięczna praktyka w ubiegłym roku wykazała, że w rzeczywistości telefony na Śląsku podrożały i to bardzo poważnie! T. zw. „system jednostkowy" okazał się zręczną pułapką na abonenta. Dawniej za opłatą 24 złotych miesięcznie miało się dowolną ilość rozmów w całym obrębie przemysłowym G. Śląska bez osobnych dopłat. Po zaprowadzeniu automatyzacji ustanowiono ryczałtową opłatę 15 zł za 60 rozmów, ale tylko w rejonie jednego urzędu telefonicznego, n. p. katowickiego, którego cyfry początkowe numerów telefonicznych zaczynają się od trójki. Za rozmowy ponad 60, doliczano jednostkową cenę 10 gr. Za to jednak za każdą rozmowę z numerem innego urzędu telefonicznego w okręgu przemysłowym, które zaczynają się od dwójki, czwórki lub piątki, liczy się po 20 groszy. Tu niema żadnego ryczałtu ilości rozmów, ani też żadnych przeliczeń niewyczerpanego ryczałtu rozmów w obrębie urzędów pozamiejscowych, ale w dawniejszym okręgu przemysłowym.

To jest bezwzględna krzywda dla abonentów. Cały bowiem obręb przemysłowy G. Śląska, to jest jedno duże miasto, niewiększe niż Warszawa. A w całym obrębie urzędu telefonicznego warszawskiego liczy się jednolitą taryfę. Poprzednie traktowanie całego obrębu przemysłowego G. Śląska jako rejonu wspólnego o jednolitej taryfie, było słuszne i sprawiedliwe — i powinno było zostać tak dalej również po automatyzacji.

Rezultatem tej kombinacji jest nietylko ogólne narzekanie na krzywdę, ale i „ucieczka od telefonów". Z tego też prawdopodobnie powodu zwiększono od 1 stycznia kontyngent rozmów miejscowych z 60 na 75 miesięcznie, ale nie pomoże to wiele temu, który telefonu istotnie potrzebuje.

Najmniejsze ilości abonentów znajdują się w obrębie urzędów, których numery telefoniczne zaczynają się od cyfr 2 i 5, największa zaś w obrębie Katowic i Chorzowa, gdzie jest najwięcej firm handlowych, urzędów, lekarzy, adwokatów i różnych instytucyj. Abonenci z „dwójki" i „piątki" potrzebują najwięcej rozmów z „trójką" i „czwórką". Kontyngentu swego w obrębie swojego urzędu napewno nie wyczerpią. Więc też zwiększenie tego kontyngentu z 60 na 75 rozmów jest dobrodziejstwem czysto teoretycznem! Byłoby rzeczywistem, a zarazem najlepszą propagandą za dobrowolnem nowych abonentów, gdyby niewyczerpane rozmowy z kontyngentu miejscowego przeliczono na rozmowy zamiejscowe, oczywiście w stosunku odpowiedniem t. j. dwie jednostki miejscowe za jedną jednostkę zamiejscową. Byłoby to słuszne i sprawiedliwe i przyczyniłoby się do wzajemnego zaufania.

Abonent.

Zł. 20.000.— na Nr. 101.842
„ 10.000.— „ „ 82.711
„ 10.000.— „ „ 93.424

znów padło w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA Katowice, ul. Św. Jana 16

Chorzów I, Wolności 26.

Z życia kulturalnego na Śląsku

Kursy oświatowe w Wiśle i Cieszynie

Władze oświatowe Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego wyzyskują każde ferje szkolne w celu przeszkalania pracującego społecznie i oświatowo nauczycielstwa.

Rzecz to zupełnie zrozumiała i naturalna.

Szkolnictwo kosztuje Skarb Państwa przeszło 200 miljonów złotych rocznie. Nic więc dziwnego, że czyni się wszystkie możliwe wysiłki, by młodzież po opuszczeniu szkoły powszechnej nie znalazła się poza sferą opieki kulturalnej i aby w ten sposób z takim trudem zdobyty poziom ogólnej kultury nie został zaprzepaszczony.

Nad młodzieżą w wieku pozaszkolnym, a zwłaszcza nad jej poziomem kulturalnym czuwają organy urzędów oświaty pozaszkolnej, — stwarzając dla młodzieży warunki pomyślne do pracy nad sobą w formie samokształcenia i dostarczając jej wszelkich pomocy w tym kierunku.

Praca nad podnoszeniem poziomu kultury i oświaty wśród licznych rzesz młodzieży, która opuściła mury szkolne wymaga b. wielkiego wysiłku i wysokiej umiejętności. Lwią część tej wielkiej pracy społeczno-obywatelskiej spełnia nauczyciel.

W celu ułatwienia mu spełnienia płynących z tytułu tej pracy zobowiązań urządza Wydział Oświecenia co pewien czas kursy, przeszkalające kadrę oświatowo-kulturalnych pracowników z pośród nauczycielstwa.

W czasie tegorocznych feryj zimowych przeprowadzono 5 dwutygodniowych kursów.

Trzy odbyły się w Wiśle a dwa w Cieszynie.

W Wiśle odbył się kurs kierowników świetlic.

Jest ogólnie wiadomo, że młodzież pozaszkolna skupia się w świetlicach, które są czynnikiem pracy oświatowej i samokształceniowej oraz rozrywki.

Powszechnych i międzyorganizacyjnych świetlic istnieje na terenie Województwa około 200. Skupia się w tych świetlicach kilkanaście tysięcy młodzieży obojga płci.

Kierownikami świetlic są przeważnie nauczyciele. Kierowanie pracami młodzieży w świetlicy jest czynnością trudną i odpowiedzialną, wymagającą taktu i dużej znajomości ludzi, a zwłaszcza psychiki młodzieży.

Dla podniesienia poziomu pracy świetlic oraz jej znaczenia urządzono wspomniany kurs kierowników świetlic, na którym przeszkolono około 50 wybitniejszych z pośród kierowników pracy świetlicowej.

Drugim kursem, który Wydział Oświecenia Publicznego przeprowadził w Wiśle — to **kurs kierowników zespołów samokształceniowych.**

Zespoły samokształceniowe — to kilku- lub kilkunastoosobowe grupy młodzieży interesujące się różnymi problemami z dziedziny społecznej, gospodarczo-ekonomicznej, prawnej, przyrodniczej, literackiej, historycznej i t. p.

Takich grup samokształceniowych utworzyło się w łonie świetlic około 200.

Chłopcy względnie dziewczęta należące do grupy samokształceniowej otrzymali pomoce naukowe (Oddział Oświaty Pozaszkolnej rozesłał około 10.000 książek) i schodzą się dwa razy w tygodniu, by poświęcać czas problemowi, który ich zaciekawia; opracowują referaty, prowadzą dyskusje i t. d.

Kierownictwo grupami samokształceniowemi spoczywa w dużej mierze w rękach nauczycieli.

I tu potrzeba dużych kwalifikacyj naukowych, moralnych i społecznych.

Stąd potrzeba kursu, na którym przeszkolono około 30 nauczycieli.

Trzecim kursem, z przeprowadzonych w Wiśle — to **kurs kierowników ośrodków oświatowych.**

Ośrodki oświatowe — to niewielkie rejony terytorjalne, obejmujące po kilka lub kilkanaście świetlic.

Jest ich na terenie naszego województwa 35.

Ośrodki oświatowe są wyposażone w pomoce oświatowe, jak lampy projekcyjne, serje przeźroczy, czytelnie, bibljoteki, aparaty kinowe itp.

Wprowadzono je celem usprawnienia pracy oświatowo-kulturalnej.

Rola ośrodków oświatowych, jako instytucyj łącznikowych między władzami oświatowemi a świetlicą jest b. doniosła — stąd potrzeba tego kursu była bodajże bardziej aktualna, niż któregokolwiek innego.

Na kursie kierowników ośrodków przeszkolono przeszło 20 uczestników.

W Cieszynie odbyły się dwa kursy oświatowe zorganizowane przez Polską Macierz Szkolną przy wydatnem poparciu Wydziału Oświecenia Publicznego: kurs dla bibljotekarzy i kurs dla reżyserów teatrów ludowych.

Na obydwu kursach przeszkolono 100 uczestników.

Jaką rolę może spełnić bibljoteka jako czynnik oświaty powszechnej oraz jak pożyteczną formą pracy oświatowej jest teatr ludowy — nie jest dla nikogo tajemnicą. Toteż obydwa te kursy co do ich znaczenia nie wymagają szerszych objaśnień.

Poziom wszystkich wymienionych kursów był wysoki.

Wykładały nietylko najwybitniejsze siły z miejscowego terenu, ale sprowadzono nawet z Warszawy tak wytrawnych specjalistów, jak Zawiejski (teatr), Mierzejewska (pieśń inscenizowana i teatr), oraz Tasbir (samokształcenie).

Widać — że w dziedzinie oświaty pozaszkolnej praca wre w pełnym toku.

Nie mamy czasu do tracenia — trzeba gonić czas skradziony przez zaborców.

Świadom jest tego każdy z pracowników oświatowych, jak zresztą każdy z realnie myślących obywateli.

Miast narzekać, negować i krytykować — zakasać rękawy i do roboty.

Oto zdrowe hasło!

Pracy mamy wokół dosyć.

Wieści z całej Polski

(X) Matka z dwojgiem dzieci skoczyła z płonącego domu.

Z Lublina donoszą: We wsi Jabłonna, pod Sokołowem, w domu Józefa Bieleckiego wybuchł pożar, który w jednej chwili objął cały dom. W czasie ucieczki z płonącego domu, uległa poparzeniu żona Bieleckiego, Sabina, która wyskakując pozatem z okna pierwszego piętra wraz z dwojgiem dzieci, doznała ciężkich obrażeń ciała. Bielecka i jej dwoje dzieci przewieziono do szpitala.

(X) Ceny pomarańcz w Gdyni.

11 bm. odbyła się z wolnej ręki na aukcjach owocowych w Gdyni sprzedaż 6 tys. skrzyń pomarańcz hiszpańskich po cenie 90 gr. za kg. loco magazyn Gdynia. Pomarańcze te winny kosztować w kraju 1,30 zł za kilogram w handlu detalicznym.

(X) Półmiljonowe sprzeniewierzenia w Krakowie.

Prokurator wydał nakaz aresztowania kierowników krakowskiej Spółdzielni Kredytowej i Dyskontowej Pawła Bergera i Henryka Menczera, pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę domu bankowego Pressburgera w Wiedniu kwoty pół miljona złotych. Obaj oskarżeni sprzedawali na raty pożyczki i losy na rachunek banku Pressburgera, uzyskanych stąd sum nie odsyłali jednak właścicielowi. Pozatem obaj oskarżeni sfałszowali bilanse, narażając skarb państwa na straty, sięgające 150 tys. złotych.

(X) Zgon najstarszej kobiety w Gnieźnie.

Zmarła tutaj najstarsza mieszkanka 102-letnia wdowa po konduktorze pocztowym, Stefanjakowa.

Wystawa obrazów w Domu Oświatowym

Już przed świętami otwarto w Domu Oświatowym przy ul. Francuskiej wystawę obrazów Zespołu Polskich Artystów Malarzy, urządzoną przez p. E. Wołowską, znaną propagatorkę sztuki polskiej, wzgl. plastyki polskiej na prowincji. Wystawa cieszy się w Katowicach dużem powodzeniem, mimo że tyle przecież mieliśmy w ostatnim czasie w naszem mieście wystaw. Przeczy fakt taki poniekąd bjadaniom, jakie za inspiracją różnych malarzy idą przez prasę polską — o rzekomem stronieniu społeczeństwa od plastyki.

Istotnie fakt to niezaprzeczony, że społeczeństwo nasze, a nietylko polskie, odsuwa się od malarstwa. Ale od jakiego? Nałoży tu rozgraniczyć: tylko od niezrozumiałego, czy jak kto woli — nierozumianego malarstwa. Stroni może laik od owych niepoliczonych wprost szkół, czy „kierunków", jakie powstały w latach powojennych niby grzyby po deszczu, przelicznych „awangard", futuryzmów, kubizmów, puryzmów, suprematyzmów czy naszych polskich unizmów, w ostatnim zaś czasie nadrealizmu. Nieporozumienie powstało, spór toczy się, wiadomo, głównie o tak zwany — temat w malarstwie, czy jak chcą inni, o — „literaturę" w malarstwie. Jest tak, że podczas gdy t. zw. szeroki ogół, a to nietylko laicy, chce mieć obraz zrozumiały sam przez się, to różni awangardziści tak dalece „twórczo" przekształcają rzeczywistość, do tego stopnia deformują „temat", że z normalnych kształtów przedmiotów, a coś przecież musi być przedmiotem malarstwa, choćby jako punktu wyjścia z wizji, nic już normalnego nie pozostaje, a z płócien czy kartonów widnieją już tylko albo umowne „gitary", czy „chleby" albo „dzbanki" różnych Picassów albo też mniej lub więcej „czyste" formy geometryczne!... Te zaś zwykłego zjadacza chleba w malarstwie raczej zniechęcają.

Tu jest m. innemi, w takiej właśnie ideowości, w takiem teoretyzowaniu, czy aprioryczności, — powód faktu, że przeciętny widz nietylko polski, nie chce takiego malarstwa, ani takich wystaw, że z drugiej strony chętnie jednak uczęszcza na wystawy obrazów artystów starszych. Taką zaś właśnie jest wystawa w Domu Oświatowym. Nie jest ona wyrazicielką żadnego kierunku, możnaby jej nawet zarzucić pewną dorywczość, przypadkowość i dowolność wystawionego zbioru, ale jest w poważnej części wystawą artystów doskonałych starszej generacji i już to samo przyciąga.

Katalog obejmuje 177 pozycyj, do których doliczyć jeszcze należy kilka obrazów Filipkiewicza oraz p. Siemińskiego. Przykuwają przedewszystkiem uwagę obrazy sędziwego Apolonjusza Kędzierskiego. Niezrównany ten akwarelista należy do najstarszej generacji naszych malarzy, a jaki jednak jest młody, jakże współczesnym mówi do nas językiem malarskim. Technika jego nie do naśladowania, robota przeczysta, poprostu „dłubanie", oznaczająca się niemniej jednak poprostu powiewnością, lekkością! A temat, bo jest temat czy przedmiot i Kędzierski bynajmniej z niego rezygnować nie myśli, to jakby przetransponowana na kolory bajka Andersena. Są dalej dwaj Bagieńscy, ojciec i syn, jest kilkanaście rzeczy Bobińskiej-Paszkowskiej, neoklasyczki, która daje rzeczy przemuskane nieraz może prawdziwie po kobiecemu: podobające się zwłaszcza portrety dzieci. Uwagę zwracają na siebie rzeczy p. Korczaka i p. Bradego, wszechstronnego malarza — rzeczy figuralne, morskie, pejzaże i akty. Jest kilka akwarel starszego Cieślewskiego, np. budząca wiele sentymentu „Stara Warszawa". Są płótna Nartowskiego, ucznia Kędzierskiego i Fałata, żwolenników znajdują znane obrazy Wawrzeniecklego, Rymkiewiczowej, Stankiewiczowej, Wilińskiego, Ziomka, Kowalewskiego i in. Jest też jedna akwarela Skoczylasa. Osobno wymienić należy ostatnich na wystawę przybyszów pejzaże Filipkiewicza, tego przez długi czas monopolisty naszych zim i Tatr oraz kilka obrazów (olej i akwarele) p. Siemińskiego. Dobrze reprezentowany jest również dział grafiki, gdzie wymienić należy rzeczy pań Stankiewiczowej i Wolskiej-Berezowskiej, Cieślewskiego jun. i in.

Wystawa jest, jak już powiedziano, licznie zwiedzana. Ciągnie zwiedzających przedewszystkiem chęć zaznajomienia się z malarzami starszej, ale bynajmniej nie przebrzmiałej — daty.

W. K.

FLAVIA STENO.

Noc św. Wawrzyńca

Z włoskiego przełożyła Halszka Wontrowska.

30) (Ciąg dalszy).

— Pojedziemy niezawodnie po niego, — rzekł — gdyż to jest pani prawo. Zapewniam panią jednak, że stracić go, będzie to dla mnie bardzo wielki ból! Przywiązałem się głęboko do tego dziecka. Wydawało mi się, że Opatrzność postawiła je na mej drodze, by pocieszyć moją samotność. Pani sobie nie wyobraża, jak wielkie miejsce zajęło już ono w mojem życiu...

— Proszę ni przebaczyć! — odczuła potrzebę powiedzieć to Walentyna.

— Cóż pani mówi? Pani jest matką.

— Przyjedziemy do pana! — przyrzekła Walentyna w porywie wdzięczności.

Blask zapłonął w głębokich oczach Gezy.

— Oby Bóg zechciał! Ale niestety boję się, że gdy zobaczy pani samotność, w jakiej żyję, w wielkim domu, otoczonym jedynie grupą domków chłopskich, rozsianych po stepie, nie będzie pani już miała wcale ochoty wrócić znów do mnie, jak to pani wspaniałomyślnie przyrzeka.

Lekkie zakłopotanie ogarnęło wszystkich po tych słowach, ale sam Geza postarał się rozproszyć je, mówiąc:

— Nie myślmy o melancholijnych rzeczach, które myślmy tylko o zwróceniu matce syna.

Walentyna zawołała z wybuchem:

— Jadę po niego! Wyjedźmy natychmiast!

Wiktor Marini kazał przynieść szampana.

— Za zdrowie Luli! — wykrzyknął.

I kazał sobie opowiedzieć całą historję, której Walentyna wysłuchała z gorącem zainteresowaniem, teraz, gdy radość stawała się nowym nastrojem jej ducha.

Wszyscy zabierali głos: Zofja, Walentyna, sam Geza, Wiktor. Tylko Fosko Silenzi pozostał milczący i nieruchomy.

Marini zagadnął go.

— A ty — rzekł — co na to mówisz?

— Jestem szczęśliwy, naturalnie.

— Kiedy jedziecie po niego?

Zwrócił się znowu do niego, jakby to było rzeczą naturalną i zrozumiałą, że on będzie towarzyszyć Walentynie na Węgry.

Zadrżał.

Nie myślał o tej podróży. Po raz pierwszy myśl o tem i obraz Walentyny samej w ciągu dwóch dni i dwóch nocy w przedziale kolejowym, w towarzystwie tego człowieka, który, jak mu się zdawało, zawierał w głębi swych oczu wszystkie żądze, wprawiała go w rozpacz.

Nie, Walentyna sama z tym Gezą Tietze, nie!

Ale nie mógł powiedzieć tego, co mu wrzało w duszy. Powiedział natomiast, wskazując mamę Luli:

— Pani powinna zdecydować o tem.

— Boże mój! Boże mój! — wykrzyknęła Walentyna — mnie się wydaje niemożliwem to wielkie szczęście! Pomyśl, Zofjo — rzekła, zwracając się do przyjaciółki. — Pojechać po Luli! — Czy nie myślisz, że ja umrę, zanim go uścisnę?

— E! Cóż znowu, dlaczego miałabyś umrzeć?

— Tegoby tylko brakowało! — rzekł żartobliwie Wiktor Marini. — Raczej niech pani zadecyduje, kiedy wyjeżdża?

— Ależ... natychmiast — zawołała Walentyna. — Jakże można czekać?

— Powiedzmy jutro — zaproponował Geza Tietze. — Dogadza pani jutro?

— Doskonale. Już postanowione: jutro rano pierwszym pociągiem.

Silenzi, zwrócony do Walentyny i czując nagłe zmięszanie, zapytał:

— A kto pani towarzyszy?

Czuł się szczęśliwy, gdy usłyszał gwałtowną odpowiedź Zofji:

— Ależ rozumie się, że ja!

* *

— Oto jesteśmy.

— Boże! — zawołała Walentyna, przyciskając ręką serce.

— Co, już? — rzekł Geza z uśmiechem. — Jeżeli teraz opuszczają panią siły, gdy jesteśmy dopiero w Budapeszcie, to co się stanie, gdy dojedziemy do Brifad?

— Naprawdę — spytała Zofja — nie kazał pan, by przynieśli dziecko na stację?

— Nie, zapewniam panią!

— Przez litość, Geza — rzekła z błaganiem Walentyna — niech mi pan nie robi niespodzianki, bym go zobaczyła nieuprzedzona! Nie wiem, czy moje biedne serce przetrzymałoby taką niespodziankę!

— Powtarzam pani, że Luli oczekuje nas w Brifad. Owszem, wydałem rozkaz Małączce, by go przygotowała, aby nasz przyjazd nie zaskoczył go.

Pociąg zatrzymał się.

Geza pomógł obydwom kobietom wysiąść i rzekł:

— Powóz czeka na nas za stacją, na placu.

Wyszli.

Powtórzyła się identyczna scena, jaka miała miejsce kilka tygodni temu, po przyjeździe Luli.

Ekwipaż Gezy Tietze czekał za stacją, na placu; była to tasma kareta, mocna, obszerna i wygodna, jak starodawny wehikuł.

Małaczka dopilnowała rozesłania wewnątrz niej futer i szali miękkich i ciepłych.

Jedyna różnica: Bela tym razem był sam. Słao mu nie towarzyszył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Apel do uczestników walki z czeskim najazdem

ODEZWA!

16 lat minęło od czasu, kiedy ludność polska na Śląsku Cieszyńskim pracą swą wyrwała a wkońcu przez śmiały i nagły zamach w nocy 31 października 1918 r. zdobyła swą wolność i władzę własną państwowa. Kresowa ziemia nasza cieszyńska i Ziemia krakowska były pierwszemi, które zrzuciły jarzmo niewoli. Nikt nam w tem nie pomagał. Sam, synowie Ziemi cieszyńskiej, choć w mundur obcy przybrani, zbrojną ręką wyswobodzili ten skrawek Ojczyzny po 600-letniej niewoli.

Słuszną jest rzeczą, ażeby ten czyn, będący końcowym wynikiem wysiłku całego społeczeństwa, nie poszedł w zapomnienie. Pragniemy, by dzień 31 października każdego roku był świętem Ziemi Cieszyńskiej, by idący w niepamięć czyn tej nocy październikowej przypomniał wszystkim obywatelom i wysiłkiem naszym i pamięcią tej nocy orzeźwić umysły naszej braci zaolziańskiej.

Nadchodzi rocznica najazdu czeskiego. Naszym w pierwszym rzędzie obowiązkiem jest uprzytomnić społeczeństwu i całemu światu ten haniebny i zdradziecki czyn brata-wroga, naszym obowiązkiem jest pracować w kierunku zjednoczenia całej Ziemi Cieszyńskiej, tak, jakeśmy ją całą w przewrocie zdobyli.

Dlatego uznać musimy za słuszne, że oficerowie-przewrotowcy z r. 1919, zebrani w Cieszynie w dniu 31 października 1934 r. postanowili wydać niniejszą odezwę do tych, którzy w tym przewrocie brali udział, czy to w samym Cieszynie, czy gdzieindziej w Cieszyńskiem. Pragniemy, by ci, którzy nie wahali się rozbroić wroga dziesięćkroć liczniejszego, by ci złączyli się w jeden wielki zespół. **Niechże każdy oficer, podoficer, czy żołnierz, który w pamiętną noc ową z karabinem w ręku przyczynił się do opanowania Śląska Cieszyńskiego, niech zgłosi się ustnie, czy na piśmie do jednego z poniżej podanych członków Komitetu Tymczasowego.** Przy zgłoszeniu niech poda każdy nazwisko oficera, pod którego rozkazami służył, wzgl. nazwiska podoficerów lub żołnierzy. Po stwierdzeniu prawdziwości udziału w przewrocie, zostanie każdy zawiadomiony o przyjęciu.

Wierzymy, że wszyscy „przewrotowcy" zrozumieją potrzebę złączenia się i nawiązania nici serdecznej przyjaźni.

Za Komitet Tymczasowy:

Barteczek Franciszek, kpt. i kierownik szkoły w Jasienicy; Kantor Paweł, kpt. i kierownik szkoły w Jaworzu; Matusiak Klemens, kpt. i inspektor szkolny w Bielsku; Morcinek Gustaw, por. literat i nauczyciel w Skoczowie, Sikora Jan, por. i nauczyciel wydz. w Bielsku, Suchoń Władysław, por. i nauczyciel wydz. w Bielsku, Szczurek Jerzy, kpt. i profesor w Cieszynie, oraz Szewczyk Erwin por. i prof. w Cieszynie.

ROK 1935
UPŁYNIE RADIOSŁUCHACZOM
POD ZNAKIEM ODBIORNIKA
TELEFUNKEN TRYUMF
CENA WRAZ Z 4 LAMPAMI
280 zł
TELE FUN KEN
Radjo Telefunken
gwarancją doskonałości

Bohaterka awanturniczych przygód na wyspach Galapagos, Hilda Körwin, towarzyszka zmarłego w tajemniczych okolicznościach dr. Rittera, znajduje się obecnie w powrotnej podróży do Niemiec. Widzimy ją na pokładzie jachtu „Velero III", na którym odbywa swą podróż.

Szaleńcy na okręcie

Straszliwy krzyk, niby ostatnie wołanie o pomoc, w którem dźwięczała śmiertelna trwoga, rozległ się nagle w sali jadalnej pośpiesznego parowca i nagle zamarł, jakgdyby zdławiony gwałtem. Smakosze siedzący przy stole w jadalni drgnęli. Co się stało?

Wypadek czy zbrodnia?

Krzyk doszedł z jednej z kabin, umieszczonych w górze, na wysokości galerji sali jadalnej.

Śledztwo ujawniło, że nie ma się tu do czynienia ze zbrodniczym napadem, lecz że chodzi o pasażera chorego umysłowo, który został na parowiec przeszmuglowany. Jak to przeszmuglowany? — zapyta czytelnik. — Czyżby szaleńcy byli kontrabandą?

Trzeba to w ten sposób rozumieć: Kierownictwo okrętu wie, że pani X, czy pan Y są już na pokładzie, gdyż posiada normalny bilet, uprawniający ją czy jego do podróży. Jednakże władze okrętowe nie wiedzą, że pani X, albo pan Y są umysłowo chorzy. Kapitan okrętu i lekarz dowiadują się o tym dla nich bardzo niemiłym fakcie, dopiero po okrzyku, który dobiegł ich przy stole z kabiny.

Ułaskawiony środkami uspakajającemi chory dostaje się w towarzystwie krewnych czy przyjaciół na okręt i oni są zwykle jego towarzyszami w podróży, zamieszkując wspólną z nim kabinę. Gdy szaleniec przybył na okręt, wydał się zupełnie normalny, a dopiero w czasie podróży ujawniła się jego choroba. Człowieka widocznie chorego na umyśle, nie dopuściłoby kierownictwo okrętu do wzięcia udziału w podróży. Dlatego krewni musieli go przeszmuglować. Podobnie jak przedmioty szmuglu kokainy itp. bywają przewożone w znacznych niekiedy ilościach i często szmugiel ten zostaje odkryty dopiero w czasie podróży, tak zdarza się i z chorymi na umyśle.

Nieszczęsny lekarz okrętowy głowi się teraz

co począć z pasażerem,

który zakłóca spokój i grozi niebezpieczeństwem współpasażerom.

Sprawa nastręcza trudności, zwłaszcza na mniejszych parowcach. Jeśli w wielkich miastach szpony szaleństwa pochwycą biedny mózg ludzki, lekarz łatwo znajdzie wyjście. W najgorszym razie wciąż się karetkę pogotowia i odstawia się podejrzanego o zaburzenia umysłowe do odpowiedniego szpitala na obserwację. Natomiast lekarz okrętowy jest w znacznie gorszej sytuacji.

Wokół morze, a szpital dla warjatów daleko

Nie można chorego nigdzie „przekazać", „odstawić", „przesłać". Musi go zatrzymać jako współtowarzysza podróży; opiekować się nim i ciągle pilnować. Niestety mały często parowiec nie posiada żadnych pomocniczych urządzeń ani personelu. Trzeba więc wybrać kogoś najbardziej odpowiedniego z załogi, ktoby czuwał nad nieszczęśliwym.

Ostatnio na morzu, Czarnem wydarzył się taki wypadek przeszmuglowania szaleńca na pokład małego parowca. Lekarz i załoga opowiadają niebywałe historje, jakie przeżywać musieli z powodu tego człowieka. **Mimo opieki, zdołał on dwukrotnie wyskoczyć z pokładu i dwukrotnie zdołano go uratować z niezmiernym trudem.** W in. wypadku wytw. pan w smokingu dostał nagle podczas zabawy na wielkim parowcu **ataku szału.** Nikt z pasażerów nie przypuszczał ani przez chwilę, że ma do czynienia z obłąkanym. Dopiero później dowiedziano się, że takie ataki furji miewał wspomniany pasażer poprzednio parokrotnie.

ANTONI HRAM.

W pajęczej sieci

Powieść sensacyjna.

6) (Ciąg dalszy).

— Każdy, kto w domu mieszka, a nawet obcy, gdy drzwi z dworu są otwarte. Zresztą nie mogę wiedzieć...

— Kiedy po raz ostatni telefon był używany?

— Tego nie wiem, gdyż z chwilą powrotu pana z Gdyni byłem zajęty w ogrodzie aż do zmroku. Wieczorem tego dnia już nie byłem w gabinecie.

— Dziękuję! — rzekł Bolański. — A teraz może nam pan opowie o stosunkach panujących w tym domu. Jak słyszałem, dość dawno pan tu jest zatrudniony.

— Pięć lat, — wtrącił pośpiesznie Bączek.

— No więc... Przez ten czas dużo pan mógł zaobserwować. Chodzi mi przedewszystkiem o stosunkach domowników do śp. Danuty. Mam na myśli jej ojca, pannę Wirską i służbę.

— Co do mnie to w najlepszej zgodzie byłem z panienką. Nie bywało wypadku, by jakiekolwiek nieporozumienie między nami powstało, chociaż znam ją od dziecka. Odnosiłem się do niej zawsze bardzo serdecznie i nawzajem tak samo byłem przez panią Danutę traktowany. No, a już pan dyrektor, — nic prócz córki nie widział. Po stracie żony pracował tylko dla niej, czego dowodem, że nie dalej, jak wczoraj sprowadził notarjusza, z którym już odbył wstępne formalności, celem zapisania całego majątku jedynaczce, pomimo, że sam cieszy się jaknajlepszem zdrowiem, a córka ledwie skończyła piętnastą wiosnę. Dzisiaj miano tę sprawę załatwić ostatecznie...

— Ach taaak?.. — zdziwił się sędzia śledczy i jakiś zagadkowy, ledwo dostrzegalny uśmieszek wykwitł na chwilę na jego twarzy. Natychmiast się jednak opanował, przybierając napowrót zimną, urzędową postawę.

— A panna Wirska jak żyła z zamordowaną? — spytał po małej przerwie.

Lokaj czas jakiś nie mógł zdobyć się na odpowiedź. Na jego pociągłej, i bladej twarzy widać było pewnego rodzaju zakłopotanie.

— Czy na to nie może nam pan dać odpowiedzi? — rzekł sędzia, wpatrując się pilnie w speszonego lokaja.

— To mu trudno określić... — zdoby' się wreszcie na wymijającą odpowiedź. — Zresztą w tej sprawie pan komisarz Dąbrowski mógłby dużo powiedzieć, gdyż bardzo często odwiedza mojego pana

Niezręczny ten wykret kazał się domyślać, że Bączka onieśmiela obecność Dąbrowskiego, przy którym nie miał odwagi wyrażać opinji o stosunkach panny Haliny do uczenicy, a z czego łatwo już było wnosić, że opinja ta nie miała być pochlebną dla młodej nauczycielki.

— W tej chwili pragnę usłyszeć pańską opinję, — wyrzekł sędzia z naciskiem. — Cokolwiek pan tu powie zgodnego z prawdą, w żadnym wypadku nie może panu zaszkodzić, — zachęcił go już łagodniej.

— Pozornie stosunek był nadzwyczaj serdeczny — odważył się wreszcie, — lecz w rzeczywistości rzecz się miała inaczej. — Panna Halina nie lubiła panienki...

— Dlaczego? — wtrącił sędzia.

— Przypuszczam, że wchodziła tutaj w grę zwykła zazdrość. Naszej panience na niczem nie zbywało: Pan dyrektor zawsze ulegał kaprysom jedynaczki. Natomiast panna Wirska była zaledwie nauczycielką na skromnej pensji i patrząc na to wszystko, zazdrościła Danusi. A przecież sama mogłaby to posiadać, gdyż będąc przyzwoitą i modą dziewczyną, kto wie czy pan dyrektor nie wziąłby jej za żonę, gdyby nie miał Danusi...

— Na jakiej podstawie pan to wszystko opiera? — przerwał mu w tem miejscu Bolański. — Nie przypuszczam, aby panna Halina zwierzała się przed panem.

— Taki stan rzeczy nie trudno jest wyczuć, panie sędzio... — odparł Bączek z lekkim uśmiechem.

— Więc pan tylko wyczuwa, a konkretnych dowodów nie może pan przytoczyć? — zauważył cierpko sędzia.

Lokaj poczuł się nagle przyciśniętym do muru. Nie mogąc znieść badawczego spojrzenia Bolańskiego, odwrócił nieco głowę i w tej chwili jego oczy spotkały się z zimnym, karcącym wzrokiem starego komisarza.

— Przecież pan sędzia pytał o moje zdanie... — jął się usprawiedliwiać, — więc taki jest mój osobisty pogląd na ten stosunek, a specjalnych dowodów trudno mi jest dostarczyć. Obserwowałem tylko zachowanie panny Haliny i na podstawie tego powziąłem podejrzenie, że pragnie za wszelką cenę zwrócić na siebie specjalną uwagę pana Rowicza.

— Ma przecież narzeczonego, — zauważył Bolański.

— To na wszelki wypadek... — uśmiechnął się Bączek dyskretnie, odzyskując na nowo pewność siebie. — Zbyt często go wspomina przy panu dyrektorze, jakby pragnęła obudzić w nim uczucie zazdrości.

W tej chwili dało się słyszeć lekkie pukanie do drzwi i na progu ukazał się przodownik Partyka, salutując służbowo.

— Co pan powie nowego? — rzucił sędzia Bolański w jego stronę.

— Melduję posłusznie, panie sędzio, że mam pewien, nadzwyczaj ważny szczegół do zakomunikowania, — wyrecytował przodownik, kładąc specjalny akcent na ostatnim wyrazie, aby dać poznać, że sprawa nie może być wyłuszczona przy lokaju.

— Narazie panu dziękuję! — rzekł sędzia do lokaja, odprawiając go w ten sposób z pokoju.

Bączek w ukłonach wycofał się z gabinetu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tabela wygranych loterji w 8-tym dniu ciągnienia

1-e ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 100.000 na nr: 140214
Zł. 50.000 na nr.: 134536
Zł. 20.000: na nr.: 45975
Zł. 10.000 na n-ry: 83711 127730
Zł. 5.000. na n-ry: 17768 115588 147855
Zł. 2.000 na n-ry: 309 25871 26149 37389 38775 40620 40628 53543 54529 54938 59446 76802 83416 84750 84794 95584 105592 108244 123042 130353 133617 153612
Zł. 1.000 na n-ry: 2969 3868 11046 12353 14974 17109 17835 22363 25491 26545 45792 45425 47429 58955 69356 75350 75213 78746 84960 83044 88649 88433 95219 97727 101157 105033 106805 106093 116177 117363 118655 124300 124015 127797 137812 140379 142353 147754 147840 153667 156215 157353 161542 162743 163586 169052 169995 175449 175402

Po złotych 200:

43 217 529 829 1064 287 362 513 809 906 2028 457 576 668 984 3323 758 877 92 4076 577 927 5067 90 203 34 72 6014 30 110 605 44 765 7436 63 660 718 8090 263 85 901 26 9474 642 84 831

10216 334 440 11021 266 327 716 822 41 70 936 12426 962 67 13151 93 655 776 805 964 14215 536 742 15060 527 34 51 16166 264 72 414 669 783 802 46 955 17273 404 558 614 43 880 18371 450 85 511 617 19 562 601 9126

20133 290 93 535 885 21274 304 412 771 73 850 907 25 22115 95 441 65 511 843 66 995 23069 613 24422 46 901 88 25221 97 473 26090 437 79 740 27003 128 69 99 269 331 406 9 548 657 82 701 822 93 28058 610 45 769 853 29256 90 610 16 760

30337 426 42 926 31127 345 682 93 32043 206 37 337 468 80 635 33168 318 972 34024 164 959 35023 36064 294 428 585 617 73 739 808 991 37091 472 517 851 38021 271 319 35 496 730 975 96 39348 870

40315 404 533 755 41006 105 309 10 74 681 743 865 42052 185 344 489 619 43132 387 449 605 713 819 51 98 44082 144 312 480 561 607 703 63 996 45106 249 462 649 67 46341 515 38 629 47051 278 536 48036 211 94 328 512 93 49110 67 314 733 37 828 46

50265 456 718 874 953 66 75 51273 301 676 52192 753 967 53026 75 217 39 309 416 91 743 54102 23 33 234 338 40 55048 342 699 712 836 41 76 56008 36 178 408 39 720 57123 32 68 465 670 884 58118 288 458 99 774 807 916 59043 103 25 429 624 89

60061 383 476 77 764 61064 396 589 62296 349 452 626 51 714 63008 127 218 584 64193 493 65290 436 629 92 815 66302 96 453 682 97 833 927 67456 69 742 50 835 49 68401 44 576 847 69118 215 463 785 828

70061 152 462 517 813 909 4671 284 472 598 743 47 840 900 46 72071 454 535 73648 74302 497 723 97 964 75321 23 496 607 701 906 14

76498 576 695 821 954 77025 163 315 55 800 78248 593 79217 362 701 42

80218 474 522 823 994 81045 107 91 212 448 540 960 86 82444 775 83217 318 518 47 84216 25 432 687 759 85033 127 391 476 556 839 952 86149 386 485 631 705 87001 68 174 670 718 88055 132 207 83 529 702 887 89133 312 524 647 62 83 999

90465 94 615 711 96 956 74 91114 67 273 455 707 890 92079 177 709 22 97 838 93192 496 790 94101 293 487 621 708 97 95001 118 684 858 74 96563 818 919 97072 584 624 718 61 70 801 3 907 55 98002 331 677 762 99146 722

100191 530 761 101061 62 566 102094 276 97 439 42 66 85 581 645 726 59 943 103259 81 368 683 773 812 37 91 104051 138 95 450 671 990 105006 60 153 302 10 657 940 106015 79 375 611 94 711 844 107252 77 987 108147 70 219 93 424 26 565 692 929 109507

110110 48 233 430 522 731 897 969 111114 20 70 332 541 804 947 112832 67 113085 144 511 727 860 114195 408 629 859 115141 474 760 846 943 116052 436 805 882 117283 580 606 708 94 874 78 915 118044 196 391 921 119182 86 268 377 787 901 27 85

120144 287 658 940 121014 157 660 83 702 828 938 122062 201 95 313 75 435 610 759 897 123210 82 513 664 717 96 819 124541 698 751 94 125308 51 76 621 755 126011 680 870 127023 48 123 361 99 781 863 128073 337 400 783 94 927 129306 418 782 805 70

130340 484 649 131110 240 340 608 700 2 975 132217 300 99 642 844 926 133463 647 134060 79 156 80 372 355 592 96 458 135048 138 59 93 638 68 975 136185 493 531 676 731 44 80 98 137877 138043 46 339 534 628 744 866 941 139261 510 14 659 736

140337 501 58 820 934 44 81 141232 409 98 624 754 142045 224 93 362 511 96 763 843 994 143203 59 528 31 96 630 69 144029 164 66 77 244 327 428 45 48 51 613 806 57 145528 602 740 819 146193 501 737 870 966 147072 421 84 644 810 994 148521 845 56 149114 46 349 402 747 849 915

150131 308 546 71 912 44 151020 49 89 169 84 437 396 152010 523 934 153276 481 154296 432 547 155285 440 84 88 531 933 81 156115 559 157287 347 758 860 158095 145 216 18 50 617 86 753 889 159158 245 842

160038 586 739 54 855 902 161189 217 77 831 971 162456 63 670 163228 331 484 99 888 164092 305 531 737 995 165407 931 166082 348 687 732 985 167126 339 417 610 18 894 902 168190 68 85 773 169583 610 77 873 999

170130 531 721 62 916 171055 102 86 325 518 172133 91 428 653 894 173229 432 59 761 174309 486 516 607 38 790 838 982 175058 193 231 503 4 602 176033 292 941 46 177120 73 242 51 59 305 476 815 52 56 96 945 178041 577 179538

II-gie ciągnienie

Po złotych 200:

113 316 409 19 637 872 905 1174 702 891 2054 184 98 687 795 3103 339 502 857 4069 262 685 5134 212 734 988 978 6047 69 112 91 284 388 478 558 760 78 7074 191 378 516 33 8238 430 639 53 845 9028 81 229 36 74 461 673 845 56

10496 556 608 11033 238 300 905 12907 119 48 547 13023 385 481 898 14063 715 15162 721 894 16291 301 631 751 60 930 17031 105 41 695 879 18000 139 494 843 993 19175 342 55 406 874 92

20046 129 77 340 613 40 918 49 80 86 21131 235 308 68 586 661 929 22287 361 736 23314 87 412 24025 48 391 602 96 782 821 25236 70 653 824 945 26069 82 295 388 90 646 797 974 27048 445 67 763 805 28094 411 84 653 924 29127 237 815

30575 694 31089 639 703 21 823 916 32128 435 85 938 95 33021 85 226 884 34215 361 35253 87 307 63 432 696 741 621 902 36012 148 56 511 645 870 954 37059 66 471 94 580 662 38194 331 675 700 906 39105 354 446 86 640 881 946

40003 58 207 320 893 958 41029 64 119 37 589 621 781 94 903 86 42273 424 37 576 773 883 43123 28 260 378 89 499 44097 103 746 64 827 961 82 45635 41 892 96 46052 138 71 200 331 478 636 773 905 47110 82 242 512 684 48470 849 67 981 49035 114 24 215 49 461 741

50343 401 640 892 940 51045 333 68 693 767 932 52174 345 702 919 53449 69 618 62 806 37 54262 305 896 55066 138 306 66 536 87 822 904 56264 755 884 57181 552 58176 284 424 98 522 712 59053 83 166 210 762 808

60481 879 97261 319 583 874 62066 329 412 616 787 63546 644 64110 380 444 772 842 43 62 964 65200 308 45 90 634 829 967 66135 99 303 464 558 604 14 93 847 61 953 71 67226 474 95 531 77 925 68273 346 748 948 69329 428 644 822

70156 83 340 542 685 71383 637 962 72048 39 300 652 708 33 833 43 953 92 73174 730 74472 556 75170 92 259 640 92 714 868 88

76070 76 168 253 77 439 99 851 77347 536 789 78013 239 515 683 939 79409 569

80048 305 607 71 81181 478 527 760 82402 25 525 696 974 83039 89 267 371 544 84074 312 406 524 53 68 85084 416 567 656 86104 19 410 689 800 958 87057 276 91 93 319 33 552 850 79 88579 639 51 878 967 89007 26 120 265 611 714 968

90231 687 761 849 972 91098 148 447 639 718 832 914 76 92061 148 230 60 388 426 791 847 984 93193 317 552 60 601 81 750 900 25 77 94035 44 516 749 829 95177 988 96242 381 573 937 97030 99 725 72 98693 9924b

100064 549 821 992 101285 358 453 77 500 982 99 102116 544 94 653 976 103019 199 886 104201 14 96 371 425 63 542 801 53 105179 291 586 36 856 106142 64 494 593 622 54 68 701 16 926 107171 79 840 707 21 108010 173 95 446 590 609 913 82 88064 715 97 954 89122 445 823 911

90147 52 699 707 994 91122 490 674 90 913 92293 637 773 869 909 93162 350 420 22 95 692 783 94212 315 562 624 31 97 821 96 95001 633 790 831 904 96233 390 570 76 90 97 698 784 904 97034 146 209 460 542 697 889 98229 474 81 518 958 99363 678 884

100170 294 309 472 682 101248 609 851 99 102047 63 246 398 521 602 778 937 103083 218 65 539 949 88 104047

147326 105022 72 165 332 426 756 106002 233 99 310 13 26 41 42 625 107094 187 631 740 108016 358 587 109005 315 419 671 902 16 44

110167 318 523 609 942 111081 234 68 325 476 966 112096 104 486 90 622 56 113044 115 296 445 623 730 889 94 977 114309 63 460 803 7 64 972 115157 74 939 116033 303 686 891 117079 116 72 466 80 818 47 118 122 853 903 119257 504 76 630 715 902

•120004 162 358 80 500 632 714 121222 38 69 391 567 618 79 866 122163 217 379 585 684 861 123051 87 604 124020 195 125168 396 475 790 826 43 47 126041 320 421 691 902 127426 606 825 998 128080 377 600 129144 256 320 688 712 983

130020 163 561 73 949 131020 62 353 83 480 532 627 776 132081 100 593 619 133025 149 67 227 464 134550 691 815 135323 606 81 751 978 136098 349 703 834 137150 235 55 68 468 72 534 964 138138 449 514 647 977 139014 667 92 967

140007 13 160 424 28 607 797 857 81 141208 423 60 597 674 924 142486 655 707 919 30 74 99 143127 208 361 492 692 932 144358 95 778 89 145270 433 778 146355 147273 472 636 148497 641 898 149093 145 97 276 95 412 51 642 74 89

150027 328 471 669 882 957 151356 428 628 884 152003 44 80 302 8 75 574 93 798 153045 162 285 907 154182 226 91 609 94 155596 995 156688 865 985 157074 149 262 640 745 994 158014 257 462 510 720 965 159054 97 213 309 53 88 461 82 678 702 824 965 87

160037 216 394 424 697 703 16 839 161061 75 232 544 162448 837 163013 330 480 738 71 164198 959 165106 24 247 473 22 392 496 773 167773 999 168095 415 736 997 169292 788 912 27

170043 499 682 700 72 822 24 924 171182 309 645 922 172635 76 98 797 173087 163 394 561 600 94 829 39 82 914 174428 48 590 175135 272 611 882 969 71 176333 537 690 835 56 971 177134 236 352 471 737 65 178044 46 694 788 88 179109 220 633 735

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł. na nr. 101842
10.000 zł. na n-ry: 45308 108573
5.000 zł. na nr. 132947
2.000 zł. na n-ry: 29780 49643 75235 79105 79220 96258 102962 105411 105574 110204 126726 128554 130697 142255 151164 162206 162341 165005 168870 170826 176981
1.000 zł. na n-ry: 12996 16118 18178 30506 33324 35640 44428 42730 43904 48266 49913 51017 52736 56019 65477 65508 66828 70372 71833 74200 76755 79516 86287 90175 90500 90996 100641 103608 104591 107567 113228 118667 119941 119935 125122 129158 136490 136746 141665 150402 160539 161405 165392 175356 178536 178914

Po złotych 200:

330 996 1105 59 610 2068 395 497 794 3176 319 68 661 875 4063 110 481 764 865 5196 311 443 665 777 905 6138 61 80 207 43 312 69 445 533 837 97 7010 115 341 403 72 510 27 34 658 8018 46 323 549 611 78 771 72 869 9313 59 577 625 956 62

10177 459 927 36 95 11217 72 675 12232 394 565 83 99 13055 344 682 989 14266 311 434 730 872 903 54 84 15111 519 981 16041 51 152 327 618 795 981 17014 39 379 910 42 18194 243 375 627 870 19010 122 219 315 421 666 853

20144 544 53 763 21066 121 48 564 670 754 838 22013 135 311 510 32 23202 24522 642 25110 30 268 80 487 555 699 899 920 26111 12 29 45 56 559 622 701 58 960 27187 333 60 77 723 28007 318 32 593 617 85 840 77 29088 347 693 750 829 91 77 88

Ile istnieje obecnie linij komunikacji lotniczej?

Międzynarodowy rozkład lotów, który ukazuje się co miesiąc nakładem angielskiej firmy wydawniczej „Bradshaw", za miesiąc styczeń b. r., podaje rozkłady — nie uwzględniając Ameryki i Australji — na 241 linjach regularnej komunikacji lotniczej. Najgęstsza sieć komunikacji lotniczej przypada na Europę środkową, a więc na Niemcy, Belgję, Austrję, Czechosłowację, poczem idzie Wielka Brytanja, Francja, Italja, Polska, Szwajcarja, Grecja, Hiszpanja, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja i t. d. Duża stosunkowo ilość linij komunikacji lotniczej biegnących przez Grecję, znajduje usprawiedliwienie w tej okoliczności, że przez Grecję przechodzą linje lotnicze angielskie, holenderskie, francuskie, italskie z Europy do Afryki i Azji, oraz dużo innych linij międzynarodowych (m. in. również polska: Saloniki — Sofja — Bukareszt — Warszawa).

Podróż naukowa misjonarza

20.000 km po obszarach północnej Kanady.

(HW) O. A. Dutilly ze zgromadzenia XX. Oblatów Marji Niepokalanej powrócił niedawno do Montrealu po odbyciu podróży naukowej długości 20.000 km: na lądzie, po morzu i w powietrzu w północnej Kanadzie. Podróż trwała cztery miesiące, z tego jeden miesiąc po oceanie Lodowatym.

O. Dutilly podjął tę wyprawę naukową na zlecenie kanadyjskiego rządu federalnego i na prośbę J. E. ks. Biskupa Breynat'a, wikarjusza apostolskiego Misji Mackenzie, celem zwiedzenia ferm doświadczalnych, urządzonych wzdłuż rzeki Mackenzie, a nadto kultur, podjętych w całym wikarjacie ks. biskupa Breynat'a i nad brzegami Oceanu Lodowatego przez pracujących tam misjonarzy.

O. Dutilly przywiózł z sobą około 3000 okazów roślin, nadto zbiór 1200 owadów i próbki minerałów z obszarów górniczych nad wielkiem jeziorem Niedźwiedziem.

Główne punkty podróży to: Mc. Murray, Aklavik, wyspy Herschel, Copperminc i t. d.

Księstwo Kentu entuzjastami kina

Księstwo Kentu należą do najgorliwszych zwolenników filmu. Po słubie udali się do swej rezydencji Himmley Hill, gdzie spędzili dwanaście dni. W ciągu krótkiego pobytu poświęcili młodzi małżonkowie codziennie trzy godziny na przyglądanie się filmom, które „szły" na ekranie w jednej z sal pałacowych, przerobionej ad hoc na salę kinową. Blisko 70.000 metrów taśmy filmowej przesunęło się przed aparatem projekcyjnym podczas tych 37 godzin, które księstwo poświęcili pokazom filmowym.

Ile człowiek zużywa energji

Jeśli porównamy zużycie codzienne energji ludzkiej z zużyciem prądu w żarówce, okaże się, że człowiek zużywa stosunkowo mało tej energji. W stanie zupełnego spokoju zużywamy taką ilość energji, która się równa 70 wattom, czyli zużyciu prądu w żarówce średniej wielkości. W czasie pracy zużycie energji rośnie, nie przekraczając jednak porównawczo zużycia prądu przez dwie, trzy żarówki; w razie wyjątkowych wysiłków fizycznych, umysłowych, czy też emocyj zużycie energji naszej będzie się równało zużyciu prądu przez 10 żarówek.

Humor

WIERNY SŁUGA. — Ach, Wojciechu to wino jest za dobre. Zapiję się niem na śmierć.
— Jeśli jaśnie pan pozwoli, to gotów jestem umrzeć z jaśnie panem.

TO JASNE. — Wszystkie panie uśmiechają się do mnie.
— Czy jest pan miljonerem?
— Nie, fotografem.

NA ETNISKU. — Pisał pan w ogłoszeniu, że pańska willa jest odległa od dworca o 5 minut, a tymczasem idzie się pół godziny.
— Tak idzie się pół godziny, ale samochodem jedzie się tylko 5 minut.

WYSOKIE CENY. — Dlaczego liczycie tutaj na wsi tak wysokie ceny za jarzyny, jak w mieście? Przecież tu musi być taniej.
— To prawda, że tu jest taniej, ale liczę to samo ceny, co w mieście, żeby się państwu na nas czuli, jak w domu.

Wiadomości bieżące.

Niedziela 13 Stycznia

Dziś: Weroniki.
Jutro: Hilarego.
Wsch. sł.: 7,41.
Zach. sł.: 16,04.

(—) **Nowa siedziba Bibljoteki Sejmu Śląskiego.** 14 stycznia br. Bibljoteka Sejmu Śląskiego zostanie otwarta w nowej siedzibie w gmachu Domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12, I. piętro. Czytelnia Bibljoteki będzie otwarta w dnie powszednie od godz. 9—14 i godz. 16—19, w soboty tylko od godz. 9—14. Wypożyczalnia Bibljoteki będzie czynna w dnie powszednie z wyjątkiem sobót od godz. 14 do 15,45 w soboty od godz. 12,30 do 13,30. Czytelnia prawnicza Bibljoteki Sejmu Śląskiego pozostaje nadal w gmachu Sejmu Śląskiego — Sl. Urzędu Wojew. (I piętro pokój nr. 368) i jest otwarta w dnie powszednie z wyjątkiem sobót od godz. 8—15, w soboty od godz. 8—13, zaś w poniedziałki, środy i piątki pozatem w godzinach popołudniowych od godz. 16—19.

(—) **W sprawie cen soli.** Magistrat miasta Katowic komunikuje, że rozporządzeniem Ministra Skarbu została z dn. 6 listopada 1934 roku detaliczna cena soli szarej jadalnej obniżona z 26 gr. na 22 grosze za 1 kg. W związku z tą obniżką wzywa się wszystkich właścicieli sklepów, sprzedających sól szarą jadalnią, do wywieszenia cennika i to w miejscu widocznem. Winni nie zastosowania się do tego zarządzenia, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej w myśl obowiązujących ustaw.

(—) **Zjazd P. O. W.** 10 bm. w sali Magistratu w Katowicach odbył się Zjazd zarządów kół i powiatowych Zw. Peowiaków z całego terenu Górnego Śląska. Zjazdowi przewodniczył p. starosta Wyglenda, prezes zarządu okręgu POW i delegat zarządu głównego p. kpt. Kawalec. Zjazd miał na celu zebranie materjału informacyjnego na zjazd prezesów i delegatów, który odbędzie się w dn. 19 i 20 stycznia 1935 roku w Warszawie.

FUTRA najnowsze modele o pierwszorzędnym kroju, kupisz najtiej i najtaniej w firmie
„FUTRO" właściciel O. Scharf
KATOWICE, ulica 3-go Maja 2, I. p. Telefon 325-66 (6748)

(—) **Bal reprezentacyjny Rezerwistów.** Atrakcją tegorocznego karnawału na Śląsku będzie pierwszy reprezentacyjny **bal Rodziny i Związku Rezerwistów**, który się odbędzie **pod protektoratem Pana Wojewody Dr. Grażyńskiego** w Katowicach 16 lutego br. w auli Śląskich Zakładów Technicznych. Bal ten zapowiada się świetnie, gdyż zapowiedziany jest w nim udział sfer towarzyskich z całego Śląska i z sąsiednich województw. Również Warszawa zainteresowała się tym balem śląskim rezerwistów. Organizacją balu zajmuje się Komitet Pań i Panów, któremu przewodzą p. wicewojewodzina Saloniowa, p. starościna Szalińska i p. starosta Szaliński. Siedziba Komitetu mieści się w biurze Związku Rezerwistów w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej nr. 1 II p., nr. telefonu 302 49.

Powróciłem!
Dr. med. JULJAN KALTER
specjalista urolog
w chorobach dróg moczowych.
Katowice, św. Jana 10/I p.
Telefon 312-24 Telefon 312-4

(—) **Dar dla sędziwych jubilatów.** Karol i Marjanna Grabiwodowie z Katowic obecnie zam. w zakładzie Maksymiljanek w Michałkowicach obchodzili swój 60-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatom wysłał p. prezydent miasta Dr. Kocur specjalne życzenia oraz dar pieniężny w wysokości 100 zł.

(—) **Złote gody.** 13 bm. obchodzą państwo Franciszek i Franciszka Wencelowie z ulicy Krakowskiej 77 a, swój jubileusz złotych godów. Jubilatom wysłał p. prezydent miasta Dr. Kocur specjalne życzenia oraz dar pieniężny w wysokości 50 zł.

Zdrowo! Smacznie! Obficie! Tanio
tylko
w Mleczarni „Zdrowie"
w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 13.
Kuchnia mięsna i jarska — Obiady w abonam. po cenie zniżonej.

(—) **Gwiazdka Związku Rezerwistów w Katowicach - Dębiu.** 6 bm. koło Z. R. łącznie z Rodziną Rezerwistów w Katowicach - Dębiu urządziło w sali p. Piostra Kosza „Gwiazdkę". Gwiazdce przewodniczył komendant koła p. Pająk. Przemówienie wygłosił p. radca Maciejczyk. Na gwiazdkę przybył ks. wikary Głowiński. W programie znalazły się produkcje orkiestry, obdarowywanie dzieci bezrobotnych i zabawa taneczna.

Nowootwarcie:
Podaję niniejszem do łask. wiadomości, że w poniedziałek dnia 14 stycznia br. otwieram w lokalu firmy Ryszard Cichoń,
Katowice, ul. 3-go Maja 13
modny sklep gorsetów
oraz bielizny damskiej i dziecięcej
Na życzenie wykonywać się będzie na miarę **GORSETY, PASKI BRZUSZNE, GORSELETY oraz BIUSTONOSZE** wszelkiego rodzaju i formy.
W tygodniu otwarcia udziela się na wszystkie ceny **10%** rabatu
Dążeniem mem będzie uczynienie zadość wszelkim życzeniom P. T. Klijenteli
78 **Henryk Bigalke**
Styczeń 14 Poniedziałek

Niepokojące zarządzenie redukcyjne na kopalniach „Skarbofermu"

Katowice, 13 stycznia.

Duże rozgoryczenie wśród załogi kopalń Skarbofermu w Chorzowie wywołała wiadomość o zwróceniu się dyrekcji do komisarza demobilizacyjnego w Katowicach z **wnioskiem o zgodę na wysłanie z dniem 1 lutego b. r. 870 górników na trzymiesięczny urlop turnusowy.**

Z liczby tej z Pola Zachodniego zurlopowanych ma zostać 380 robotników, a z Pola Wschodniego (szyb Prezydent Mościcki) 490 robotników.

Pierwotnie dyrekcja Skarbofermu zamierzała z Pola Zachodniego wysłać na urlop turnusowy 290 robotników a 90 zwolnić całkowicie. **Dopiero na kategoryczny sprzeciw Rady załogowej dyrekcja odstąpiła od zamiaru całkowitego redukowania robotników.**

Redukcyjne swe zamierzenia dyrekcja Skarbofermu tłumaczy „brakiem zamówień". Charakterystyczną jest redukcja na Polu Wschodniem — szyb Prezydent Mościcki, — na którem uległa zepsuciu maszyna wyciągowa. **Otóż robotnikom tego szybu nikt nie jest w stanie udzielić wiadomości, kiedy szyb zostanie uruchomiony.**

Podnieść jeszcze należy, że zamierzona redukcja jest bardzo znaczna, bowiem na Polu Wschodniem dyrekcja Skarbofermu chce zredukować na dłuższy okres czasu 490 robotników z liczby 2000 (łącznie z urzędnikami) zatrudnionych, a na Polu Zachodniem 380 z liczby 1400 robotników, stanowiących załogę tego pola.

Przypominamy, że po zepsuciu się maszyny wyciągowej „Polonia", zapewne inspirowana przez Skarboferm, zapewniała, że zepsucie się maszyny nie tylko nie pociągnie za sobą redukcji załóg, lecz przeciwnie zwiększenie. Teraz robotnicy przekonują się, jaką wartość miały te obiecanki. Na tle smutnej rzeczywistości wyglądają one poprostu na kpiny.

Muzeum miejskie w Chorzowie

Chorzów, 13 stycznia.

Magistrat m. Chorzowa przystąpił do założenia muzeum miejskiego. W ostatnich dniach magistrat przejął większą ilość zbiorów muzealnych, znajdujących się w wydziale powiatowym w Świętochłowicach. Zbiory te — niektóre o dużej wartości regjonalnej, świadczące o polskiej kulturze Śląska, pochodzą z XV i XVI wieku. Zarząd miasta powołał fachowca, który zajmie się uporządkowaniem i rozklasyfikowaniem zbiorów. Na pomieszczenie eksponatów muzealnych przeznaczono narazie sale w szkole Nr. 5 przy ul. Dąbrowskiego.

Koleje we Francji czynią ostatnio próby zastąpienia dotychczasowych dębowych podkładów kolejowych cementowemi. Ma to na celu zwiększenie bezpieczeństwa jazdy i wytrzymałości torów kolejowych.

Niepoczytalne wybryki furjatki

Elżbietę Siekierkównę uśmierzono w szpitalu.

11 b. m. około godz. 22 przybyła do mieszkania swych rodziców w Chorzowie przy ul. Gimnazjalnej ich 21-letnia córka, Elżbieta Siekierkówna, umysłowo chora, która w przystępie szału oblała się benzyną, chcąc się podpalić, a gdy rodzice przeszkodzili jej w tem, chwyciła za siekierę i chciała zabić swą matkę. Furjatkę obezwładniono i odesłano karetką pogotowia do szpitala.

(—) **Śmiech to zdrowie!** Na wzór wiedeńskich lokali rozrywkowych, założony został w Katowicach dancing „Femina", mieszczący się w lokalu b. kabaretu „Apollo" przy ulicy Poprzecznej. Lokal ten dzięki przystępnym cenom kawiarnianym zdobył sobie uznanie wśród publiczności nie tylko Katowic ale i całego Śląska i sąsiedniego Zagłębia Dąbrowskiego. Na sali panuje niefrasobliwy humor, a atmosfera beztroski i wesołości stwarza orzemiły nastrój, podtrzymywany dzięki staraniom p. Józefa Sławskiego, utalentowanego piosenkarza i konferencjera. Pani Orlicz porywa publikę swemi nastrojowemi piosenkami, do których sama sobie akompanjuje na pianinie. Doborowa orkiestra pod batutą p. Mittelsbacha, znanego katowickiego pianisty, przygrywa do tańców, które prowadzi p. Józef King. Obecnie w „Femmie" występuje gościnnie p. Hela Malinowska, znana pieśniarka polska, która ostatnio bawiła zagranicą, zdobywając sukcesy. Lokal ten, dzięki przystępnym cenom oraz miłej atmosferze, jest stale przepełniony zarówno w godz. nach wieczorowych jak i podczas codziennych dancingów, odbywających się między godz. 6 a 8 po południu. Założycielom nowego lokalu, gdzie codziennie zbiera się doborowe towarzystwo, należą się słowa uznania. Kierownictwo lokalu spoczywa w rękach wybitnego fachowca p. Burza.

(—) **Obława.** 11 bm. przeprowadzono w rejonie II komisarjatu policji w Katowicach obławę i zatrzymano ogółem 22 osoby, z których 17 odstawiono do Dyrekcji Policji w Katowicach, celem ukarania za żebractwo i włóczęgostwo, a pozostałych po stwierdzeniu tożsamości, zwolniono.

(—) **Wycieczka do Londynu.** Izba Handlowa w Katowicach zawiadamia, że z okazji organizowanych w lutym r. b. Targów Brytyjskich w Londynie zorganizowana będzie wycieczka kupców i przemysłowców polskich do Londynu pod egidą i opieką Izby Handlowej Polsko-Brytyjskiej w Warszawie. Izba Handlowa w Katowicach zwraca uwagę na okazję wzgl. taniego sposobu nawiązania osobistych stosunków przez kupców i przemysłowców polskich z kupiectwem i przemysłowcami W. Brytanji i komunikuje, że wszelkich wyjaśnień dodatkowych udziela referat ekonomiczny jej biura, który też przyjmuje zgłoszenia osób, interesujących się tą wycieczką i zamierzających wziąć w niej udział.

(—) **O naprawienie zegara na Rynku.** Czytelnicy nasi apelują do Magistratu by zechciał naprawić zegar na Rynku w Katowicach. Zegar ten od 2-ch tygodni jest zepsuty. Naprawiono wprawdzie 2 tarcze, ale podany na nich czas jest niedokładny i wykazuje pięciominutowe opóźnienie, co płata nieraz złośliwego figla gościom teatralnym i pasażerom autobusów. Główna tarcza od ul. Marsz. Piłsudskiego jest do tej pory zalepiona, co wygląda b. nieestetycznie.

Sigella.
NAJSZLACHETNIEJSZY WOSK DO PROTEROWANIA

(—) **Pilnować mieszkań.** Po wybiciu szyby w drzwiach weszli nieznani sprawcy przez balkon do mieszkania parterowego inż. Rożniowskiego Antoniego w Katowicach, przy ulicy Kościuszki 42a i skradli kamizelkę, złoty zegarek męski wraz ze złotym łańcuszkiem, los loterji Państwowej Nr. 174103 oraz 50 złotych, poczem zbiegli. Sprawcy wyrządzili szkodę inż. Rożniowskiemu na około 600 złotych.

Po oderwaniu zasuwek włamali się nieznani sprawcy do mieszkania kupca Koszatego Rudolfa w Katowicach, przy ulicy Powstańców i skradli aparat radjowy wraz z głośnikiem, płaszcz, 3 pary trzewików, srebrną papierośnicę, złoty zegarek branzoletkowy, kilka par spodni męskich, bieliznę męską, ołówek w pozłacanej oprawie, obrus bawełniany i inne przybory użytku domowego, łącznej wartości 1.685 złotych.

Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalinowskiego pilnie pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 oraz Kościuszki 39, tel. 311 29.
(824)

(—) **Włamanie.** Po wybiciu szyby w oknie weszli nieznani sprawcy od strony podwórza do biura firmy „Olszak i Zelewski" w Katowicach, przy ulicy 3 Maja 33 i po wyłamaniu zamków w biurku, skradli kasetkę żelazną, zwierającą 70 złotych. Ponadto sprawcy skradli ks. czekową PKO, 2 ks. czekowe Banku G. K. i ks. oszczędnościową na 600 zł., wystawioną na nazwisko Czarneckiej Lucji.

Z Katowickiego

(K) **Z posiedzenia Rady gminnej w Nowej Wsi.** W piątek, dnia 28 grudnia 1934 roku odbyło się pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Fryca posiedzenie Rady gminnej Nowej Wsi. Na posiedzeniu tem wybrano członków Urzędu Rozjemczego na rok 1935. Na przewodniczącego wybrano p. Z. Kublińskiego, sędziego grodzkiego z Chorzowa, zaś na zastępcę p. F. Kurcza, sędziego grodzkiego z Chorzowa. Pozatem uchwalono dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego, statut w przedmiocie poboru podatku, pobieranego od rozrywek, zabaw i widowisk, wysyłanie wspaść miejscowo-ubogim przez pocztę na koszt gminy, sprzedaż gruntu gminnego reflektantom pod budowę domów mieszkalnych. Również Rada gminna uchwaliła zakupić teren od Wirek, kopanie S. A. Chebzie pod budowę gmachu nowej szkoły powszechnej i oddać do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach. Małżonkom Hofman przyznano jednorazową zapomogę w wysokości 50 złotych z okazji złotych gód.

(K) **Echa pogrzebu ś. p. Marcina Robaka.** W uzupełnieniu wczorajszej naszej notatki z pogrzebu śp. Robaka w Mysłowicach donosimy, że udział w pogrzebie brała delegacja z Czechosłowacji z p. dr. Wolfem na czele, który w serdecznych słowach żegnał zwłoki śp. Robaka, podnosząc przytem jego zasługi z czasów przedwojennych, a następnie walki o Śląsk Cieszyński w okresie przełomowym. Ks. biskup Bromboszcz w dłuższem przemówieniu w kościele żegnał zwłoki w imieniu parafji i Mysłowic, jako dobrego chrześcijanina, zacnego obywatela i dobrego Polaka. Chór „Harmonia" pod batutą p. Lubczyka odśpiewał pieśni żałobne przed domem i na cmentarzu. Śmierć śp. Robaka wywarła w Mysłowicach głęboki żal, gdyż śp. Robak był opiekunem wielu organizacyj oraz jako czynny członek przyczynił się znacznie do ich rozwoju. Dlatego obywatelstwo mysłowickie swojem manifestacyjnym udziałem w pogrzebie dało wyraz żalu ze straty tak zacnego obywatela.

(K) **Z tow. śpiewu „Echo" Mysłowice.** Chór męski „Echo" w Mysłowicach rozpoczyna z dniem 15 stycznia powakacyjne próby śpiewu.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Zal. przez lekarzy.

(K) Zebranie chóru „Chopin" w Siemianowicach.

Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich, oddział męski im. „Chopina" w Siemianowicach Śl. odbył 6 stycznia roczne walne zebranie, na którem okręg katowicki zastąpił p. Dawid. Dokonano wyboru nowego zarządu: I. prezes inspektor p. Bubała, zastępcy Olszówka i Wittek, I. sekretarz Szygula. Na stanowisko dyrygenta wchodzi p. Pietrek, a zastępca p. Jagla.

(K) Najbliższe filmy kina „Union" Mysłowice.

Dyrekcja kina „Union" w Mysłowicach rozpoczęła od 11 stycznia br. serję polskich filmów. I tak: do wtorku 15 stycznia wyświetla „Czarne porty" film polski osnuty na tle przygód polskiego marynarza między czarnymi w Afryce. (Śliczne zdjęcia dziewczych lasów palmowych) Drugim filmem będzie „Obrona Częstochowy" i wreszcie „Śluby ułańskie".

(K) Zaczadzenie rodziny pod Mysłowicami.

W pobliskiej Mysłowicom Nowce zaszedł straszny wypadek zaczadzenia całej rodziny. Z powodu nadmiernego napalenia w piecu, unosił się czad, który zatruł śpiącą rodzinę Czarneckich, zam. przy ul. 3 Maja. Gdy do południa nikt z mieszkańców nie wychodził z mieszkania, zaniepokojeni sąsiedzi wyważyli drzwi i zastali martwą matkę, zaś ojca i troje dzieci nieprzytomnych. Wezwany lekarz pogotowia udzielił zaczadzonym pierwszej pomocy.

(K) Futro w rękach złodzieja.

Nieznany sprawca wszedł wczoraj w południe do mieszkania Kowalskiej Józefy w Zawodziu, przy ulicy Krakowskiej 91 i skradł futro damskie, 2 torebki damskie, łącznej wartości 2000 złotych

(K) Kradzież rur żelaznych.

Na polach między szybami „Pszczelnik" i „Wanda" w Siemianowicach — znaleziono kilka rur żelaznych, które skradziono na kop. „Richter" w Siemianowicach Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymano Rzepkę Fryderyka i Barnickiego Ryszarda z Siemianowic.

Z Chorzowa

(=) Rozwój koła LOPP huty Królewskiej i Laury.

W Domu Polskim w Chorzowie odbyło się walne zebranie koła LOPP przy zakładach huty Królewskiej i Laury, przy udziale około 500 robotników. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, do koła LOPP należy około 4000 robotników i urzędników.

(=) 100 zł. nagrody.

11 grudnia 1934 roku po południu skradziono woźnicy w Katowicach na ul. Pawła z wozu 1 paczkę, 19 kg. materjału, na męskie, wierzchnie koszule, wartości zł. 500. Za wykrycie złodziei lub paserów oraz choćby tylko częściowy zwrot towaru zł. 100 nagrody zapłaci spedytor Szczęsny w Chorzowie IV. Tak samo skradziono z wozu w Nowej Wsi przy ulicy 3 Maja i skrzynkę nr. 3807 30 kg. mydła z Wieżą. —

(=) Międzynarodowy tułacz przed sądem.

Na ławie oskarżonych Sądu grodzkiego w Chorzowie zasiadł Sandow Nagy, dezerter węgierski, tułacz międzynarodowy. Został on swego czasu wyrzucony z Czechosłowacji i ukarany za przekroczenie granicy. Taksamo ukarano go w Niemczech i wydalono. W Polsce został przytrzymany i policja oddała go do Sądu. W toku rozprawy ukarany został on na 2 tygodni bezwzględnego aresztu. Wyłoniła się kwestja co z nim zrobić. Postanowiono przekazać go Konsulatowi węgierskiemu.

(=) Niepotrzebny gość.

Paweł Skolik, obyw. niem. został wydalony w grudniu 1933 r. z granic RP. przez Dyrekcję Policji w Chorzowie. Mimo to w grudniu 1934 r. przybył ponownie do Polski. Został jednakże przytrzymany przez komisarjat w Świętochłowicach i odstawiony do więzienia sądowego w Chorzowie. W wyniku rozprawy jaka się toczyła przeciwko Skolikowi w Sądzie grodzkim w Chorzowie został skazany na miesiąc aresztu z tem, że bezzwłocznie ma być wydalony z granic Państwa Polskiego.

Z Świętochłowickiego

(S) Gwiazdka u inwalidów pracy w Chropaczowie.

Zw. inwalidów górniczych i hutniczych urządził 5 bm. w lokalu T. C. L. gwiazdkę dla swych członków Uroczystość zagaił przewodniczący p. Czech, z kolendą przybył ks. w kasty Żmij, który wygłosił przemówienie. Przemawiali nadto im. Zarządu gminy p. ławnik Dymek, im. Zw. inwalidów wojennych p. radny Duda. Obecny był również delegat Zarządu okręgowego Zw. inwalidów pracy.

(S) Zw. Podoficerów Rezerwy w Chropaczowie

urządził 5 bm. zabawę karnawałową, z której dochód przeznaczył na sprawienie sztandaru koła, który już zamówiono i w lecie br. zostanie poświęcony. Koło pod prezesurą p. Nawrata, naczelnika poczty, rozwija się dobrze; w akcji p. w. współpracuje ściśle ze Zw. Rezerwistów.

(S) Gwiazdka w Tow. Polek w Chropaczowie.

Tradycyjny Opłatek z kolendą urządziło Tow. Polek 10 bm. przy udziale ks. w.k. Myrcika, p. nacz. Przybyły, delegatki Zarządu powiatowego p. Seidlowej i prezesa koła N. Ch. Z. P p. ławnika Dymka Po wspólnej wieczerzy i obdarzeniu członkiń odbyła się zabawa taneczna.

Skandal pomarańczowy

Wobec zniżonego cła na pomarańcze, cena jednej sztuki powinna się wahać między 15 a 20 groszami. Tymczasem najmniejszy, nieładny owoc kosztuje 25 gr. a duży, ładniejszy kosztuje nadal do 60 gr. Jaki jest tego powód? Oto, jak nas informują, handel hurtowny jest zmonopolizowany i pozostaje w rękach kupców żydowskich, pochodzących przeważnie z b. Kongresówki, na „giełdzie owocowej", mieszczącej się przy ekspedycji towarowej w Katowicach. Hurtownicy ci nadal żądają dawnych cen, albo też urabiają ceny ad hoc, w zależności, czy odbiorcą jest ich współwyznawca, czy czy kupiec tutejszy. I w ten sposób ceny za skrzynkę pomarańczy wahają się pomiędzy 40 a 90 złotemi. Także przy podziale transportu kupcy hurtowni kierują się „sympatją" tak, że jedni są w możności nabyć 30 i więcej skrzyń — drudzy zaledwie kilka. Zdarza się, że ci „protegowani" (często nieposiadający patentu!), nabywają setki kilogramów towaru i potem na własną rękę odsprzedają go miejscowym kupcom, — tym którzy mieli prawo nabyć towar na tych samych warunkach co oni! — po znacznie wyższych cenach; miejscowy kupiec, legalnie handlujący, zarabia zaledwie parę groszy, a taki „sklepokrążny", nielegalnie handlujący, zarabia krocie!

W związku z tem podają nam jeszcze jeden niebywały fakt: jeden z tutejszych detalistów spotkał się z żądaniem hurtownika, by przy kupnie skrzyni mandarynek kupił skrzynię winogron w stanie... kompletnego rozkładu! Żądanie to było warunkiem dostawy mandarynek!

Ofiarą tych nesumiennych kalkulacyj pada miejscowy konsument, niezamożna ludność, spragniona owocu, który przez długie lata był dla niej niedostępny przez wysoką cenę.

Może władze skarbowe i policyjne zainteresują się tą sprawą i uczynią zadość słusznym żądaniom i pretensjom tutejszego drobnego kupiectwa i szerokich mas, które po obniżeniu cła i zapowiedziach obniżki cen pomarańcz, spodziewały się, że nareszcie pomarańcza stanie się artykułem pierwszej potrzeby.

„Raz na wesoło".

Na wszystko można różnie patrzeć. Można na smutno i można na wesoło. A niewiadomo, dlaczego przyzwyczailiśmy się wspominać czasy naszych opiekunów z łaski carskiej na smutno, gdy ten okres — przy swoim tragiźmie — dostarczył nam tyle pocieszniych i wprost paradoksalnych sytuacyj. Materjałem tym można zapełnić nie jedną a 10 komedyj.

Z tego wychodząc założenia, jedna z wytwórni realizuje wesołą komedję z niedawnej przeszłości pt. „Antek Policmajster", w którym zobaczymy pierwszy dziesiątek lat ubiegłego stulecia przez pryzmat satyry. Ale jakiej? Ciętej, głębokiej i wesołej.

„Antka Policmajstra" „odwala" Dymsza. Obok niego zaś w rolach głównych Ćwiklińska, Pertner, Olsza, Tom, Skonieczny i . . (o)

Zaczadzeni w kiosku

Ojca i syna Gardów z Chorzowa zdołano przywrócić do życia.

12 b. m. o godz. 11.20 znaleziono w kiosku przy ul. Katowickiej w Chorzowie b. funkcjonarjusza policji Alojzego Gardę i jego 12-letniego syna Brunona w stanie nieprzytomnym. Jak się okazało byli oni nawpół zmarznięci, a zarazem zaczadzeni. Odkrycia tego dokonała żona Gardy, która przyniosła im rano śniadanie. Wezwała ona natychmiast karetkę pogotowia, która odwiozła zaczadzonych do szpitala, gdzie po długich zabiegach zdołano obu przywrócić do życia. Śledztwo wykazało, iż Garda z synem położyli się wieczorem spać w kiosku i widocznie w czasie snu wylali na ziemię benzynę z maszynki do gotowania. Odór benzyny był przyczyną zaczadzenia.

(S) Wieczór Pieśni w Godulu.

Chór męski „Hejnał" w Godulu urządził 1-go stycznia II „Wieczór pieśni" którego otwarcia dokonał prezes okręgowy p. Gabor pięknem przemówieniem. Program obejmował utwory Moniuszki, Nowowiejskiego, Friemana, Lachmana, Moossa, Miłka i innych. Część utworów wykonano z towarzyszeniem orkiestry. Prócz pieśni wykonano operetkę „Jaguś płacze, śmieje się Jaś". Chór dobrze odśpiewał „Sztandary Polski" w Kremlu", „Marzenie", „Górniczy stan" Polonez z opery „Halka", „Szlak em Kadrówki". Doborowa orkiestra smyczkowa pod kier. p. Gambca przyczyniła się do uświetnienia imprezy Liczne zgromadzona publiczność odniosła z koncertu jaknajlepsze wrażenie zaś chór pozyskał sobie uznanie za zgotowanie słuchaczom tak miłej i podniosłej uroczystości.

Z Pszczyńskiego

(P) Z ruchu towarzystw w Piaskach.

Miejscowość Piaski może poszczycić się 13 związkami i stowarzyszeniami. Z najbardziej ruchliwych należy wymienić Związek Obrony Kresów Zachodnich i Związek Powstańców Śląskich oraz Oddział Młodzieży Powstańczej Również przy szkole zawiązała się Rada Rodzicielska, której prezesem jest p. Wagstyl. Towarzystwa mają do dyspozycji małą salkę i wobec wzmożonego ruchu imprezowego domagają się od gminy sali nadającej się do użytku. Dowodem ruchliwości towarzystw są dwie gwiazdki, jakie ostatnio się odbyły. Przedewszystkiem gwiazdka szkolna, którą zorganizował kierownik szkoły p. Kiszka wraz z gronem naucz. Na gwiazdkę przybył ks. Przybyła, p. starosta dr. Jarosz i prezes powiatowy Powst. Śl. p. Czechy — w programie znalazły się kolendy, humoreska sceniczna i wizyta św. Mikołaja. — Drugą gwiazdkę urządzili Powstańcy wraz z miejscowym OMP., w czasie tej uroczystości p. starosta dr Jarosz udekorował Krzyżem na Śl. Wstędze Waleczn. powstańców: pp. J. Kokota, J. Sojka i P. Pałczkę.

Z Rybnickiego

(R) Teatr Polski z Katowic w Rybniku.

W poniedziałek, 14 bm. Teatr Polsk. z Katowic wyjeżdża do Rybnika, gdzie w sali Hotelu Świerklaniec odegra wdowiu Turskiego p. t.: „Krakowskie Zachy".

(R) Zmiany w Zarządzie Rybnickiego Gwarectwa Węglowego.

Dyrektor inż. Tucholka z kopalni „Emma", dawniejszy dyrektor kopalni „Anna" w Pszowie, zrezygnował dobrowolnie z dniem 31 grudnia roku ub. z zajmowanego stanowiska w Rybnickiem. Gwarectwie Węglowem. Jako powód ustąpienia podał inż. Tucholka lichy stan zdrowia, spowodowany ciężkim wypadkiem samochodowym w ub. roku. Aż do mianowania nowego dyrektora zastępuje go naddyrektor Kober.

(R) Sekretarjat Powiatowy N. Ch. Z. P. w Rybniku.

Zarząd powiatowy N. Ch. Z. P. (BBWR. na Śląsku) na powiat rybnicki podaje swym członkom do wiadomości, że z dniem 1 stycznia br. został uruchomiony własny sekretarjat powiatowy N. Ch. Z. P. Biuro tego sekretarjatu znajduje się w Rybniku, Aleja 3-go Maja 26 obok starostwa. Sekretarjat przyjmuje z wyjątkiem wtorków i piątków od godz. 10 rano do godz. 13.

(R) Opłatek Tow. Polek w Brzeziu n/O.

Tow. Polek w Brzeziu nad Odrą urządziło w ostatnią niedzielę dorocznym zwyczajnem swój „Opłatek", który wypadł imponująco. Członkinie zjawiły się w pięknych strojach śląskich, co nadało uroczystości szczególny urok. Wśród deklamacyj i śpiewu kolend łamano się opłatkiem. Stoły były zastawione obficie. W kątach sali widniały snopy zboża Pod śliczną choinką ustawiono ładną szopkę. Po przywitaniu członkiń oraz gości przez p. Kubicową, wygłosił kier. szkoły podniosłe przemówienie, podnosząc religijne momenty opłatka. Potem przystąpiono do obdarowania dzieci członkiń, które uczęszczają do ochronki. Na zakończenie odbyła się loterja fantowa, która z powodu cennych wygranych była atrakcją uroczystości. Po uroczystości opłatkowej przeszły Polki do sali sąsiedniej na zabawę taneczną tuż Zw. Strzeleckiego.

(R) Uroczystość powstańcza w Popielowie.

6 bm odbyła się uroczystość powstańcza w Popielowie, połączona z walnem zebraniem uroczystem nabożeństwem na intencję członków grupy. Walne zebranie odbyło się przy udziale przeszło 80 członków. W imieniu gminy przemówił naczelnik p. Kuchcik, a następnie w imieniu miejscowych towarzystw kierownik szkoły p. Golik Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało wytrwałą i owocną pracę, to też ponownie wybrano dotychczasowy zarząd w następującym składzie: prezes — p. Smyczek, sekretarz — p. Williem, skarbnik — p. Rybka Zebranie zakończono zabawą taneczną.

(R) Zapowiedź „Czarnej Kawy" Tow. Polek w Rybniku.

Zarząd Powiatowy Tow. Polek na powiat rybnicki urządza pod protektoratem p. starosty Wyglendy imprezę „Czarna Kawa" 13 stycznia na Białej Sali Hotelu Polskiego w Rybniku. Czysty dochód będzie przeznaczony na cele opieki nad Matką i Dzieckiem między biednemi członkiniami w powiecie. Szanowne Obywatelstwo zapraszamy na tę imprezę, bo dbając o zdrowe pokolenie, zwiększamy potęgę Państwa Polskiego.

(R) Znów przekroczyła granicę.

Ostatnio przytrzymała straż graniczna na odcinku granicznym Brzezie n. O., przekraczającą nielegalnie granicę z Polski do Niemiec, służącą Wochnikową Annę, zamieszkałą w Kobyli, pow. Rybnik. Jak się okazało Wochnikowa znana jest celnikom ze swych nielegalnych „spacerków" przez zieloną granicę i kilkanaście razy była za to karana.

Osobiste.

Znany w naszej dzielnicy prokurator Sądu Apelacyjnego w Katowicach p. Dr. Zygmunt Lewandowski po przejściu na emeryturę, otworzył w tych dniach kancelarję notarjalną w Katowicach przy ulicy Słowackiego 39.

(R) Zuchwała kradzież w Pszowie.

10-go bm w godzinach wieczornych dokonali dwaj nieznani sprawcy zuchwałego włamania do mieszkania Smyczkowej Marji w Pszowie. Ponieważ mieszkanie znajdowało się na trzeciem piętrze złodzieje przynieśli ze sobą długą drabinę, którą przystawili do domu. Po wybiciu szyby w oknie dostali się do mieszkania Smyczkowej. Nie zastawszy nikogo rozgościli się zuchwali bandyci na dobre i splądrowali całe mieszkanie w poszukiwaniu za gotówką. Po długich poszukiwaniach udało się im znaleść podręczną kasetkę z zawartością 510 zł gotówki, którą rozbili i gotówkę zabrali. Ponadto zabrali włamywacze zegarek srebrny męski wartości 25 złotych oraz zegarek złoty damski wartości 35 zł. Zabrawszy cenny łup ze sobą zeszli po drabinie zpowrotem. Pod domem zn. na śniegu ślady stóp prowadzących do polskiego lasu. Policja śledcza przy pomocy psów policyjnych czyni starania celem ujęcia bezczelnych rabusiów.

(R) Złodzieje węglowi w rękach policji.

Przez dłuższy czas nieuchwytni złodzieje okradali systematycznie pociągi węglowe, kursujące na szlaku kolejowym Olza — Wodzisław. Złodzieje wskakiwali do wagonów, gdzie po naładowaniu worków węglem, zrzucali je na ziemię i znikali z łupem w pobliskim lesie. Kradzieże te uchodziły im przez dłuższy czas bezkarnie. Podejrzenie policji padło na Bizka Roberta, zamieszkałego w Czyżowicach, pow. Rybnik, u którego przeprowadzono rewizję domową. Okazało się, że policja trafiła dobrze, gdyż w chlewie Bizka znaleziono kilkanaście centnarów węgla, pochodzącego z kradzieży wagonowej. Węgiel zajęto, zaś na złodzieja i na jego brata podejrzanego o współudział w kradzieży sporządzono doniesienie karne.

Z Tarnogórskiego

(T) Ujęcie przemytnika.

10-go bm. wieczorem przytrzymał posterunkowy z Posterunku Policji St. Tarnowice na drodze polnej w Reptach Starych zawodowego przemytnika K. Antoniego z Rept Nowych, który niósł w workach w kierunku Tarn. Gór 81 sztuk pomarańcz, 2 kg. drożdży, ¼ kg. maggi w pęcherzu i 2 maszynki do strzyżenia włosów. Rzeczy te, jako pochodzące z przemytu, zostały zajęte i odstawione wraz z doniesieniem do Urzędu Celnego w Reptach Nowych.

(T) Nieszczęśliwy wypadek.

8-go bm. przedpołudniem koń wł. Springera Hermana z Tarn.-Gór zatrzymał się z furmanką załadowaną węglem na szosie w Bobrownikach, z powodu śliskiej drogi. Springer chwycił konia zprzodu za uzdę i próbował ażeby koń pociągnął wóz. W tej chwili koń wykręcił mocno w lewo, wjechał furmanką do rowu, przyczem Springer upadł i został dyszlem przyciśnięty do ziemi, tak, że dopiero przy pomocy osób drugich z trudem go wydobyto. W stanie nieprzytomnym odstawiono nieszczęśliwego do szpitala pow. w Tarnowskich Górach.

Z Bielskiego

(B) Repertuar Teatru Polskiego w Bielsku.

Dziś wystawiona zostanie w teatrze miejskim w Bielsku Rewja p. t.: „Piosenka, humor, taniec". Wykonawcy rewelersi Bagateli z Krakowa.

(B) Repertuar kin.

Kino miejskie, Biała: „Pan bez mieszkania".
Kino „Rialto", Bielsko: „Rotschild".
Kino „Apollo", Bielsko: „Audjencja w Ischlu".
Kino „Mars", Biała: „Niewidzialny człowiek".

(B) Pożyczka Narodowa na Świątynię Garnizonową w Bielsku

Rozbudowana przez ks. A. Miodońskiego świątynia garnizonowa w Bielsku, ma wielkie zobowiązania wobec wierzycieli. Prócz tego uderzają braki w urządzeniu wewnętrznem świątyni, brak polichromji, ołtarzy, witraży itp. Stwierdzając te braki i potrzeby świątyni, Redakcja nasza rzuca myśl połączenia ofiarności na rzecz Państwa i Religji, przez ofiarowywanie obligacyj Pożyczki Narodowej na ratowanie zagrożonej świątyni, kancelarji parafji wojskowej w Białej (ul. Nad Niwką 2) i spełnienie przez to obowiązku każdego, po katolicku czującego Polaka.

Czyżby koniec kryzysu?...

Ostatnio obserwuje się pewne objawy, które świadczą, że jednak nastąpiło jakieś odprężenie i że ludzie zwolna powracają do konsumowania dóbr tego świata.

Jednym z radosnych objawów zbliżającego się końca postu kryzysowego, jest znaczne ożywienie się handlu aparatami radiowemi. Powstało w stolicy wiele nowych sklepów z radioodbiornikami. Produkcja aparatów wzrosła.

Triumfem ostatniej doby w radiotechnice jest nowy odbiornik Telefunken-Trymm, z głośnikiem elektrodynamicznym, wbudowanym w aparat o 4 lampach. Jest to produkt długotrwałych badań laboratoryjnych, który posiada tyle zalet technicznych, że przeszedł wszystko oczekiwania wytwórców. Selektywny, o wielkim zasięgu na kilkadziesiąt stacyj, wyposażony w najnowsze ulepszenia, na jakie sobie mogą pozwolić tylko najdroższe aparaty zagraniczne, aparat Telefunken-Trymm, — wykonany całkowicie w kraju, istotnie zasługuje na tę dumną nazwę. A cena 280 złotych jest jedną z jego największych atrakcyj, udostępnia go dla wybrednych miłośników radia. (o)

Radjo.

Niedziela 13 stycznia.

KATOWICE. Godz. 9.00 Audycja poranna. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 „Co słychać na Śląsku" — opowie dr. Tomdsz Strzembosz. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej poświęcony muzyce polskiej. W przerwie: „Przez lądy i morza". Godz. 14.00 Muzyka polsk (płyty). 15.00 Feljeton wiejski p. t. „Zew ziemi". 15.15 Piosenki kaszubskie. 15.25 Skrzynka pocztowa St. Steczkowski). 15.35 Muzyka cygańska (płyty). 15.45 „Znaczenie kontroli mleczarskiej w gospodarstwach podowiczych". 16.00 „Rywale" — fragm. z powieści J. Wasilewskiego „Ognie w Piratach". 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Pogadanka dla dzieci starszych. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 Odczyt z cyklu „Książka i dziedzina". 18.00 „Teatr Wyobraźni" nad. jo słuchowisko p. t. „Dziwny sen pana Łukasza". 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży". 19.00 Muzyka lekka. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Wiadomości sportowe. 21.45 „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (dyr. St. Ligoń). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Obrazek słuchowiskowy. 22.25—23.30 Muzyka taneczna. W przerwie: Wiadomości meteorologiczne.

Kronika radiowa

Ignacy Dygas.

W niedzielnym koncercie wieczornym o godz. 20 weźmie udział jako solista znakomity śpiewak polski Ignacy Dygas, który wykona dwie arje z oper Wagnera, a mianowicie z „Tannhaeusera" i „Walkiryj". Resztę programu wypełni orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją J. Ozimińskiego utworami Webera, Rubinsteina i Massenet'a.

„Zew ziemi".

Powrót do natury — oto hasło nie nowe, lecz zawsze aktualne od czasu J. J. Rousseau aż po eksperymenty współczesnych nudystów. Jednym z najgorliwszych propagatorów powrotu mieszkańców miasta na wieś, powrotu, odradzającego go fizycznie i nerwowo przez pracę na roli, był lekarz francuski Dr. Labat. O nim mówić będzie w swym feljetonie p. Marja Radzymińska przed mikrofonem lwowskiej rozgłośni w niedzielę 13 o godz. 15.

„Wesoła fala filmowa".

Wiktor Budzyński and Son mają zaszczyt przedstawić 13.000 metrów filmu o filmie — 1.300 melodyj zradjofonizowanych dźwięków — 130 scenek z ekranu i o ekranie i 13 debiutów filmowych Szczepka i Tońak. Aprisonkranza i Uttenbauma. Wesołą falę filmową p. t. „Jno kino" nadaje rozgłośnia lwowska w dzisiejszą niedzielę o godz. 21.

Otwarcie radjostacji toruńskiej 15 b. m.

Uroczyste otwarcie radjostacji toruńskiej nastąpi w w dniu 15 b. m. o godz. 20. Poświęcenia radjostacji toruńskiej dokona ks. biskup Okoniewski, poczem nastąpią przemówienia przedstawicieli dyrekcji Polskiego Radja, Rządu i społeczeństwa pomorskiego. Po przemówieniach chór mieszany „Lutnia" pod dyrekcją Ludwika Rudkowskiego wykona kilka pieśni. W dalszym programie nadane będzie okolicznościowe przemówienie w gwarze kaszubskiej, poczem wykona dwie pieśni chór męski „Dawon" pod dyrekcją prof. Wieczorka. Odczyt o budowie radjostacji toruńskiej wygłosi dyrektor techniczny Polskiego Radja p. Wł. Haller. Również w dn. 15 b. m. w godzinach rannych, po pieśni „Kiedy ranne wstają zorze", będą nadane z Warszawy w związku z uroczystem otwarciem radjostacji toruńskiej pieśni kaszubskie w wykonaniu kapeli ludowej w układzie i pod dyrekcją Stanisława Kazury.

Wiadomości gospodarcze

Zniżka ceł na pomarańcze wywołała popyt na polskie skrzynki.

Wprowadzona ostatnio zniżka cła od przywozu pomarańcz spowodowała wzmożony popyt na polskie komplety skrzynkowe, w pierwszym rzędzie ze strony palestyńskich eksporterów owoców. Należy zaznaczyć, że obecnie eksporterzy palestyńscy czynią starania o dalsze powiększenie kontyngentu przywozowego, co wpłynie na odpowiedni wzrost zapotrzebowania na polskie komplety skrzynkowe w Palestynie.

Polskie artykuły zwierzęce na rynkach brytyjskich.

Na skutek zwiększenia się importu o około 25 proc. notowania giełdy londyńskiej wykazały w ostatnich dniach zniżkę cen bekonów. W dniu 4 bm. giełda londyńska notowało za centnar bekonów w szylingach: polski— 70 do 76, szwedzki — 75 do 81, duński — 80 do 86, holenderski — 78 do 84, estoński — 74 do 77, litewski — 72 do 78. Notowania zamknięto przy tendencji mocniejszej. Ceny szynek peklowanych natomiast wykazały zwyżkę wobec zmniejszenia podaży towaru z Ameryki. Za szynki polskie płacono od 80 do 86 szylingów za centnar. Na rynku szynek w puszkach sytuacja pozostała bez zmiany. Za polskie korczęta najlepszych gatunków płacono do 11,5 pensów, za gatunki pośledniejsze do 10 pensów za 1 funt angielski. Za polskie indyki płacono od 6,5 pensów do 8 pensów za 1 funt. Ceny młodych kuropatw wynosiły 2 szylingi 6 pensów, bażantów zaś 3 szyl. za sztukę.

Doniosłe ulgi dla przedsiębiorstw w Gdyni.

Rada Ministrów na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy nowelizującej dekret z czerwca r. 1927 o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu gdyńskiego. Nowela ta ma na celu wprowadzić przepis, który ustala, że przedsiębiorstwom przemysłowym i komunikacyjnym, które do końca roku 1940 powstaną i będą się znajdowały w Gdyni, może Rada Ministrów w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie udzielić zwolnienia na okres 10 lat, lecz nie dłużej niż do końca r. 1945 od państwowego podatku dochodowego, o ile przedsiębiorstwa te roczynią w Gdyni do r. 1940 inwestycje, mające doniosłe znaczenie dla rozwoju miasta i portu gdyńskiego.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 12 stycznia.

WARSZAWA. PAT. Papiery państwowe: 3 proc. poż. budowlana 46.70, 4 proc. poż. inwest. serjna 117.50, 5 proc. poż. konwersyjna 65.75—65.50, 5 proc. poż. kolejowa 61.00—60.75, 6 proc. poż. dolarowa 75.25, 4 proc. poż. dolarowa 53.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 70.88—70.25, 70.00—70.75 drobne.

7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.00, 4,5 proc. L. Z. Ziemski Kredyt 52.75.

WARSZAWA. PAT. Akcje: Bank Polski 97.75, Lilpop 10.10, Norblin 35.00, Starachowice 13.20, Haberbusch 41.00, Ostrowite 40.00. Tendencja mocniejsza.

WARSZAWA. PAT. Dewizy: Belgja 123.90—124.21—123.59, Gdańsk 172.86—173.29—171.43, Holandja 357.90—358.80—357.00, Londyn 25.97—26.10—25.84, Nowy Jork 5.28,5—5.31,5—5.26,5 Nowy Jork kabel 5.28 7/8—5.31 7/8—5.25 7/8, Praga 22.13—22.18—22.08, Szwajcarja 171.45—171.29—171.03 Włochy 45.31—45.43—45.19, Berlin 212.60—213.60—211.60, Sztokholm 133.90—134.55—133.30. Dolar pryw. 5.26,75. — Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 76.50, Dillonowska 91.3/8, stabilizacyjna 120.00, warszawska 68.25.

3 ciekawe pytania

które Panią napewno zainteresują, znajdzie Pani w prospekcie premjowym fabryki Kołłontaya. Za 916 najlepszych odpowiedzi wyznaczono premje wartości 6.000 złotych. Odnośny prospekt otrzymać można w każdym sklepie, który prowadzi wyroby firmy Kołłontay.

o mydle Kołłontay z pralką

Wszyscy plotkują o Shirley Temple

4-letnia gwiazda za 15 dni zażądała 70 tys. dolarów.

Nazwisko fenomenalnej gwiazdeczki Shirley Temple nie schodzi ostatnio z ust publiczności. Fantastyczna karjera, jaką zrobiła „czteroletnia czarodziejka", jest przedmiotem licznych artykułów w prasie całego świata. Trudno się zorjentować, które z tych artykułów odpowiadają rzeczywistości w każdym bądź razie cytujemy poniżej parę wyjątków z zagran. dzienników.

„Opinja amerykańska została poruszona znowu usiłowaniem porwania przez kidknaperów genjalnej gwiazdki Shirley Temple. Shirley zostaja wywabiona z atelier „Foxa", jednakże po kilku godzinach odstawiono ją — prawdopodobnie przez samych sprawców — w obawie przed wzburzeniem, jakie mógłby ten fakt wywołać w rozmiłowanem w Shirley społeczeństwie amerykańskiem. Zachodzi możliwość, że był to kawał ze strony konkurencji. W każdym razie Shirley strzeżona jest obecnie przez całą armję prywatnych detektywów."

„W Nev Yorku" na premjerze w kinie „Roxy" filmu „Tajemnica małej Shirley" z Shirley Temple było tak wielkie przepełnienie, że kilka osób zostało ciężko przyduszonych.

„Dyrekcja największego europejskiego music-hallu „Tivoli" w Londynie zaproponowała Shirley Temple za 15 dni występów sumę pięćdziesięciu tysięcy dolarów. Rodzice Shirley zażądali jednak siedemdziesięciu tysięcy. Do porozumienia nie doszło, gdyż żaden teatr na świecie nie byłby w stanie pokryć takiej gaży.

Berlińskich oszustów ujęto w Katowicach

Nusbauma i Enocha osadzono w areszcie śledczym.

Katowice, 13. 1.

W ostatnich dniach przytrzymano na terenie m. Katowic pod zarzutem oszustwa **Nusbauma Jeremiasza i Enocha Samuela**, których wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym w Katowicach. W listopadzie ub. roku przy dostawie skórek na kurtki skórzane **oszukali oni firmę „Felnaru i Ska" w Berlinie** N'W — Altmoabitstrasse 135, której właścicielem jest przemysłowiec z Bukaresztu Fejnaru Henryk Samuel. — Sprawcy poszkodowali firmę **na 25.000 RM. i po sprzeniewierzeniu zbiegli w niewiadomym kierunku.** Na podstawie listów gończych, rozesłanych przez władze policyjne w Berlinie, **zostali oni w Katowicach przytrzymani.**

Matko!

Jeśli chcesz, by dziecko Twoje miało przez całe życie zdrowe uzębienia — czyść mu ząbki od ukończenia drugiego roku życia specjalną, smaczną pomarańczową pastą do zębów dla dzieci

Na marginesie skargi rolników

do Górnośląskiej Komisji Mieszanej.

Katowice, 13 stycznia.

W związku ze skargami wniesionemi do Górnośląskiej Komisji Mieszanej w sprawie przydziału dewiz przez rząd niemiecki zaznaczyć należy, że genezą wystąpienia jest **sprawa odmówienia przez władze niemieckie przydziału dewiz na eksport ziemiopłodów z polskiego Górnego Śląska do Niemiec.** Eksport ten odbywał się na podstawie art. 218 Konwencji Genewskiej, który przewiduje bezcłowy obrót ziemiopłodów w dawnym terenie plebiscytowym. Wskutek nieprzydzielenia dewiz przez rząd Rzeszy na pokrycie tego eksportu, obrót ten został całkowicie wstrzymany. Również ogólne przepisy dewizowe Rzeszy stosowane do obrotu konwencyjnego, są niezgodne z intencją Konwencji, ponieważ utrudniają jej realizację. Skargi wystosowane do komisji mieszanej zawierają konkretne wnioski dla decyzji komisji w kierunku przydziału pewnej ilości dla wnoszących skargi.

W skardze Izby Rolniczej znajduje się jeszcze prośba do P. Prezydenta Komisji Mieszanej, aby zwrócił uwagę rządowi niemieckiemu na ograniczenie dewizowe w stosunku do obrotu konwencyjnego, jako nieodpowiadające postanowieniom Konwencji Genewskiej, do czego P. Prezydent jest upoważniony art. 585 Konwencji.

Konsumenci mają głos.

Fabrykant zna najlepiej zalety swego towaru. Poleca je ustawicznie w swej propagandzie, nie wiedząc, czy konsumenci tak samo ceni jego zalety. Fabryka „Kołłontay" wpadła na pomysł zapytać się, a to wprost panie domu. Najlepsze odpowiedzi na 3 pytania odnośnie mydła „Kołłontay z pralką" zostaną nagrodzone cennemi premjami. (o)

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Niedziela, dnia 13 stycznia: „Polityka i miłość" o godz. 16 sprzedane dla Z. Z. Z.

Niedziela, dnia 13 stycznia: „Człowiek, który nie pije" o godz. 20.

Wtorek dnia 15 stycznia: Koncert Bronisława Gimpla o godz. 20.

Środa, dnia 16 stycznia: „Człowiek, który nie bije" o godz. 20.

Czwartek, dnia 17 stycznia: „Janka" premjera o godz. 20.

Bronisław Gimpel

jeden z najwybitniejszych skrzypków-wirtuozów dobry współczesnej, którego gra pełna temperamentu, techniki i poezji wprawia wszędzie słuchaczy w niebywały zachwyt, wystąpi z jednym koncertem we wtorek 15 bm. o godz. 20 w Teatrze Polskim w Katowicach. Szczegóły w afiszach

„Janka".

Teatr Polski występuje 17 bm. z nadzwyczaj interesującą nowością repertuarową, mianowicie z 3-aktową komedją Henryka Duvernois p. t. „Janka". Zawsze świeży i jednako aktualny problem tego utworu, dziś jest szczególnie na czasie, ile że kwestja urodzin zaprzątą dziś umysły bardziej, niż kiedykolwiek dotychczas. Ta dostępność poruszonego przez szlachetną komedję zagadnienia społeczno-rodzinnego nadaje wśród tak rozbieżnych dzisiaj poglądów w tej sprawie, ogromną ważność i powagę temu utworowi, można też być pewnym, że wzbudzi on szczególniejsze zainteresowanie, dając pochop do szerokich na ten temat dysput. Wszystko w sztuce Duvernois'a podporządkowane jest tej obywatelskiej trosce i uczuciowemu oświetleniu jej doniosłej tezy, niemniej jednak i strona formalna utworu, doskonała mianowicie jego kompozycja, ruchliwość zajmującej akcji i bogaty w ważką treść dialog stoją na wysokości zadania głębszej, poważnej komedji. Z dużą plastyką, przedstawione są też wszystkie postacie tej sztuki, co wszystko w sumie jej zalet składa się na jedno z najciekawszych i najwartościowszych przedstawień w sezonie. Biorą w niem udział pod wytrawnem kierownictwem reżysera Bieśladeckiego artyści pp. Bieśladecka, Grzębska, Morwicz, Rozwadowska, Stróżyńska, Wardon, Walterówna, Zakrzyńska, Zubrzycka, Bieśladecki, Czajkowski, Wasilewski, Zbyszewski, a pieczołowitość, jaką dyrekcja otoczyła to wyjątkowe zjawisko repertuarowe, zapewni pięknej szlachetnej tej sztuce francuskiej, niezawodnie takie powodzenie, na jakie wartość dzieła w pełni zasługuje.

Teatr Rewjowy „RARYTAS"

Katowice, Stawowa 19.

Dziś i dni następnych przebojowa rewja p. t. „Karnawał szaleje" w wykonaniu całego zespołu. Wczorajsza premjera wyjadła nader interesująco, dzięki starannej wystawie (dekoracje p. Winklera), pomysłowej reżyserji p. Pilarskiego oraz efektownym tańcom w układzie baletmistrza K. Ostrowskiego. Świetna inscenizacja oraz dowcipne skecze składają się na doskonałą całość. Konferencjerkę prowadzi znakomity komik Lopek Boruński.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz., w niedziele i święta trzy przedstawienia o godz. 5 popoł., 7.15 i 9.15 wiecz.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku 11 stycznia 1935 r.

Kino „CASINO: „Markiza Yorksala" Anna Bella i Charles Boyer.

Kino CAPITOL: „Julika" z Gustawem Fröhlichem".

Kino „COLOSSEUM: „Ręka Mściciela" Ken Maynard.

Kino PALACE: „Zdobyć Cię muszę" Jan Kiepura.

Kino RIALTO: „Dla ciebie śpiewam" Jan Kiepura.

Kino UNION: „Imperatorowa" z Marleną Dietrich.

Kino DĘBINA Dąb: „Ja w dzień, ty w nocy" i „Alraune".

Kalendarzyk zebrań

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Niedziela 13 stycznia.

PAWŁÓW. O godz. 14 w lokalu p. Szefczyka (Skoludek) zebranie Zespołu Organizacyj Prorządowych. Referent na miejscu.

KŁODNICA. O godz. 14 w szkole zebranie koła miejscowego N. Ch. Z. P.

GISZOWIEC. O godz. 15.30 w lokalu p. Heczki walne zebranie N. Ch. Z. P. a po zebraniu opłatek.

ZALESZE. O godz. 17 w sali p. Świtały (dawn. Wiamach) „Gwiazdka" N. Ch. Z. P.

SIEMIANOWICE OKRĘG. O godz. 10 w lokalu p. Brysia Karola w Bytkowie zebranie Sekcji Samorządowej N. Ch. Z. P. Referent na miejscu.

Kalendarzyk zebrań Og. Związku Podoficerów Rezerwy.

Niedziela 13 stycznia.

KATOWICE - CENTRUM. Walne zebranie o godz. 9.30 w sali „Powstańców". Zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych.

NOWY BYTOM. Walne zebranie O. Z. P. R. o godz. 13.30 w świetlicy O. Z. P. R. przy ul. Niedurnego 12 a. (dawniejszy dom. sypialny).

POPIELÓW - RADZIEJÓW. Walne zebranie O. Z. P. R. Szczegóły w afiszach.

WYRY. Walne zebranie o godz. 15 w lokalu p. Zecmana.

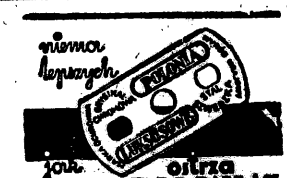

Komunikaty

Kursy stenografji w Tarn. Górach.

Tow. Stenograficzne „Stenoe" syst. Polańskiego w Tarn. Górach zamierza w najbliższym czasie rozpocząć nowe kursy stenografji polskiej, dla początkujących i postępowych. Wpisy na kursy przyjmuje Sekretarjat Towrzystwa w dawn. Szkole żeńskiej (Szkoła kupiecka) w Tarn. Górach, ul. Zamkowa, codziennie od 15 do 19 stycznia w godzinach od 18—20.

Z zagadnień naukowych i literackich

Kazimiera Czechowska

Kazimiera Iłłakowiczówna

Laureatka Państwowej Nagrody Literackiej.

(Z cyklu: Współcześni pisarze polscy.)

W odpowiedziach na wywiady Kazimiera Iłłakowiczówna, udzielając ich zresztą z dużą powściągliwością słowa i wyznań, podkreśla stale, że swą pracę w dziedzinie literackiej uważa raczej za amatorską, uboczną. Również to było przyczyną, iż powołana do pierwszego składu członków Polskiej Akademji Literatury, odmówiła przyjęcia tej godności, usprawiedliwiając się brakiem czasu, wypełnionego zajęciami urzędowemi. Iłłakowiczówna w latach wojny była sanitarjuszką na froncie rosyjskim, później pracowała w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, od maja 1926 pełni obowiązki prywatnej sekretarki Pana Marszałka Piłsudskiego. Obowiązki te uznaje właśnie za swe naczelne zadanie życiowe. To poczucie własnej odpowiedzialności moralnej przejawia się bardzo wyraźnie również w twórczości poetyckiej Iłłakowiczówny. Trzeba zaś odrazu zaznaczyć, iż wbrew zastrzeżeniom poetki twórczość jej należy do najbogatszych i najpłodniejszych w powojennej literaturze polskiej.

Powołanie poetyckie obudziło się w niej bardzo wcześnie. Pod niektóremi jej wierszami widnieje data 1907 roku, czyli pisała je poetka piętnastoletnia. Urodzona w roku 1892 w Wilnie, aż do roku 1927 podpisywała swe utwory męską formą nazwiska: I. K. Iłłakowicz, gdzie inicjały imion oznaczają Iłłę Kazimierę, autorka pochodzi bowiem z rodu tatarskiego zdawna na Litwie osiadłego. Snute jednak stąd domniemania pewnego krytyka o tendencji socjologicznej, że w indywidualności twórczej poetki odzywa się odziedziczona po przodkach psychika wschodnia, są zupełnie dowolne i wręcz bezpodstawne. W twórczości Iłłakowiczówny przejawia się bardzo silnie niepokój wewnętrzny, lecz jest on wyrazem osobowości tyleż żywiołowej, ile trawionej wybitnie nowoczesnym i nawskroś europejskim intelektualizmem. Stąd ów dwojaki charakter jej poezji, w której ekspresjonistyczna wybuchowość jest zawsze poddana dążeniu do nieposzlakowanego artyzmu, czyli do formy w swoim rodzaju skończonej, rzecby można, klasycznej, gdyby nie śmiała swoboda, z jaką autorka łamie ustalone normy czy szablony, aby nadawać swym wierszom rozmaitość strofiki i rozpiętość rytmiki o skali wyjątkowo szerokiej. Również w jej artyzmie występuje bowiem owo poczucie odpowiedzialności moralnej, dogłębnie nurtującej wrażliwość uczuciową znakomitej poetki.

Już pierwszym zbiorem swych poezyj: „Ikarowemi lotami", wydanemi w roku 1912, Iłłakowiczówna zwróciła na siebie uwagę krytyki i czytelników, aczkolwiek nie można było jeszcze przewidywać wtedy takiego rozwoju talentu, jaki dojrzał mniej więcej około „Połowu" (1926), aby osiągnąć pełnię wyrazu w „Zwierciadle nocy", doskonalić się nadal w cyklu „Z głębi serca", w „Popiele i perłach", w „Balladach bohaterskich". Ale już w „Ikarowych lotach" wystąpiły zasadnicze wątki, które przeważają i w późniejszej twórczości poetki. Zwłaszcza tęsknota duszy kobiecej, niezmiernie wyczulonej, w ciągłym rozdźwięku z rzeczywistością, zagłębiającej się aż do bólu we własne stany uczuciowe. Zarazem gorąca miłość ojczyzny polskiej i litewskiego kraju rodzinnego, pęd do czynu i kult bohaterstwa. Oba te prądy biegną równolegle przez całą twórczość Iłłakowiczówny, wciąż jednak poszerza się ich pojemność uczuciowa, pogłębia się dno psychiczne, wzbogaca się treść duchową, doskonali się piękno artyzmu.

Poezja Iłłakowiczówny, wobec zwłaszcza ogólnych dążeń liryki współczesnej, posiada znamiona wyjątkowej samodzielności i rzadkiej oryginalności. Na tle powojennego rozkwitu poezji polskiej, jeśli pominąć kilka samopas biegnących strumieni, płynącej przeważnie za prądem jednej rzeki, wchłaniającej wszelkie nowe dopływy, aby je w wodach swych połączyć i wymieszać, zupełnie odrębna indywidualność Iłłakowiczówny wyróżnia się bardzo dobitnie i zajmuje stanowisko wyłączne.

Zdarzają się u niej wiersze, gdzie dosłuchaćby się można dalekich ech liry Lenartowicza. Nawiasem wtrącić tu trzeba, że Lenartowicz, poeta dotąd w pełni niedoceniony lub szacowany niewłaściwie, zasługuje na bliższą uwagę, choćby dlatego, że do twórczości jego nawiązują różni nasi poeci współcześni, od Staffa i Leśmiana, poprzez Tuwima i Pawlikowską, aż po najmłodszych. U Iłłakowiczówny, bynajmniej zresztą nie odrzucającej wzorów tradycyjnych, istotne związki z Lenartowiczem są wszakże dość nikłe, bo nawet jej utwory, świetnie stylizowane na prymityw dziecięcy lub ludowy, mają zabarwienie własne, indywidualne. Tuż zaś obok oglądamy w poezji Iłłakowiczówny widoki przyrody, odmalowane ze skupioną w sobie mocą odczucia panteistycznego. Ów uczuciowy panteizm poetki wiąże się z wzrastającą naprzemian rozterką duchową, zwalczaną wybuchowemi przejawami siły ducha, dążącego do skonkretyzowania się w nowym kształcie poetyckim, w którym świeży symbolizm obrazowania splata się z realistycznem widzeniem świata.

Właściwa postawa życiowa poetki jest z gruntu i typowo romantyczna, ale jej stosunek do rzeczywistości opiera się o trzeźwą, bezpośrednią obserwację. Z nawskroś nowoczesną, wyrafinowaną subtelnością wnika ona w dusze ludzkie, bystro podchwytując ich prawdę wewnętrzną i sięgając z jednakową wrażliwością wgłąb słabości i upadków, jakoteż do wyżyn bohaterstwa i prometeizmu. Nie unika też bynajmniej aktualnych tematów społecznych, odnajdując w nich nieraz silne natężenie treści wzruszeniowej. Gdy zaś zagłębia się we własną swą duszę, napięcie nastrojowe staje się tak zwarte i naprężone, że niekiedy aż bolesne. Zwłaszcza wewnętrzne poczucie osamotnienia znajduje w twórczości Iłłakowiczówny aż przeraźliwą wymowę. Dlatego słusznie powiedziano, że „poetka pali się mózgiem".

Religijność w poezji Iłłakowiczówny ma charakter raczej zewnętrzny. Święci i ich współudział w sprawach ludzkich są przedmiotem mitologizowania. Skłonność ta częściej jeszcze znajduje ujście w ożywianiu uosobień, przejętych z ducha baśni ludowych, ale urabianych samodzielnie. Bodaj że tu leży też źródło upodobania poetki do „Obrazów imion wróżebnych", w których mitologizowanie łączy się z zamiłowaniem do analizy psychologicznej. Ową, rzecby można, balladowość niektórych pomysłów Iłłakowiczówny potęguje nadto bardzo silny i niezmiernie bogaty kolorit. Stąd też, jeśli chcielibyśmy znaleźć właściwe dla poetki określenie za pomocą porównania z pokrewnemi zjawiskami znanemi skądinąd, powiedzieć by można, że Iłłakowiczówna jest tem w naszej poezji, czem Zofja Stryjeńska w malarstwie. I to nietylko co do powinowactwa ducha i kształtu, w jakim się on wyraża, ale również ze względu na znaczenie obu wielkich artystek w narodowej sztuce polskiej.

W tym kierunku szczytowym wyrazem twórczości Iłłakowiczówny są zapewne „Ballady bohaterskie". Poezja rycerska i poezja partjotyczna, dwie najniebezpieczniejsze dziedziny, aż nazbyt sposobne do wszelakiego rodzaju nadużyć lub szablonów, znalazły tu nową i nielada mistrzynię.

W tymże zbiorze zawarte ballady „zwyczajne", o wątkach czerpanych z prozy dnia powszedniego, w porównaniu z poprzedniemi wyznaczają szeroką rozpiętość skali wzruszeniowej i bujność wewnętrznego życia duchowego poetki. Poetka to narówni czuła na najintymniejsze drgnienia własnych uczuć, na najzwyklejsze czyny tężyzny narodowej i na pogmatwane kontrasty bytu społecznego. Z jednakową biegłością rozporządza ona środkami technicznemi o bogatej rozmajtości, od artystycznie przyswojonego prymitywu do najkunsztowniej a jednak z niezwykłym wdziękiem naturalności kształtowanych rymów, rytmów i strof.

Na współczesnym Parnasie polskim Iłłakowiczówna zajmuje bezsprzecznie jedno z miejsc najbardziej czołowych. Na to zaś stanowisko wysunęła się nietylko dzięki osiągniętemu mistrzostwu i bogatej różnorodności formy poetyckiej, ale zarazem dlatego, iż nie zasklepiając się w narcyzowej autoanalizie, aczkolwiek wcale nie odrzucając myśli o sobie i nieraz ulegając nastrojom osobistych pragnień, umiała wszakże po własnej duszy wspiąć się ponad siebie, aby ogarnąć sprawy szersze, ogólne, społeczne, narodowe, znaleźć w nich pole głębokich wzruszeń i dać im wyraz szczerze natchniony i rzetelnie artystyczny.

Owa wyjątkowa postawa twórcza poetki sprawiła, że Iłłakowiczówna, mimo wyraźnie określone oblicze ideowe, cieszy się uznaniem powszechnem, niezamąconem żadnemi względami ani zastrzeżeniami ubocznemi. Przyznanie jej tegorocznej państwowej nagrody literackiej jest tylko w pełni zasłużonem potwierdzeniem tego ogólnego uznania, zdobytego pięknem artyzmem i wzniosłością ducha. W naszej literaturze współczesnej jeden to z niewielu triumfów tak zupełnych i niewątpliwych.

Karol Miarka jako redaktor „Katolika"

Z odczytu p. dra Adama Bara.

Pod tym tytułem wygłosił kustosz Bibljoteki Jagiellońskiej dr. Adam Bar odczyt w sali Domu Oświatowego w Katowicach w ramach cyklu odczytów „Polski Śląsk", urządzonego przez Instytut Śląski. Odczyt swój poświęcił prelegent działalności Karola Miarki z okresu sprawowania przez niego stanowiska red. „Katolika".

Właściwy swój zawód dziennikarski rozpoczął Miarka w „Zwiastunie Górnośląskim", wydawanym przez T. Heneczka. Wyczuwając doskonale drogi, któremi najłatwiej dojść do serc i umysłów ludu, podniósł odrazu pismo tak, że już, w roku 1869 liczyło ono 3300 prenumeratorów. Wtedy Heneczek widząc, że będzie musiał, w myśl umowy, wypłacić Miarce dość wysokie honorarjum, zerwał z nim kontrakt pod tym pozorem, iż nowy redaktor, występujący w obronie uczniów gimnazjum w Bytomiu, nie znających języka niemieckiego, szkodzi pismu. Wtedy to, na propozycję J. Chociszewskiego, zakupuje Miarka „Katolika" i przenosi z Chełma do Królewskiej Huty. Po ciężkich początkach „Katolik" stał się najpoważniejszem pismem na Górnym Śląsku, nietylko dzięki umiejętnemu jego prowadzeniu, ale przedewszystkiem wskutek swojej linji politycznej, najlepiej wówczas odpowiadającej interesom narodowym ludności polskiej na Śląsku. „Katolik" popierał partję centrową, która w okresie kulturkampfu stała w opozycji do ówczesnego rządu i wskutek tego popierała również Polaków na Górnym Śląsku. Pierwszem wielkiem zwycięstwem pisma Miarki było przeprowadzenie na Górnym Śląsku kandydatury ks. Ed. Müllera do Reichstagu. W związku z wyborami ogłosił Miarka w „Katoliku" swój słynny artykuł p. t. „Jezus, Marja, Józef", który wywołał wielkie poruszenie na Śląsku, a nawet był czytany w Reichstagu. Artykuł pisany z niesłychanym temperamentem i głębokiem uczuciem jest prawdziwem arcydziełem kunsztu agitacyjnego. Jego echo odbiło się na posiedzeniu Reichstagu dnia 9 lutego, poświęconemu słynnej ustawie o nadzorze rządowym szkół. Bismark atakując frakcję katolicką wspomniał również o artykule Miarki, który znowu w odpowiedzi ogłosił w „Katoliku" „Otwarty list do księcia Bismarcka". Ten zatarg z Bismarkiem zwrócił uwagę całego Śląska na „Katolika", ale równocześnie stał się przyczyną licznych procesów prasowych, któremi odtąd prześladowano zarówno Miarkę, jak i jego pismo. Pierwszy proces odbył się za artykuł z Rzymu, który wprawdzie był drukowany w różnych pismach niemieckich, mimo to jednak jedynie „Katolika" oskarżono o obrazę Bismarka. Podczas czerwcowego posiedzenia Reichstagu była znowu mowa o „Katoliku", przeciwko któremu nadprokurator raciborski domagał się karnego śledztwa za obrazę Reichstagu. W związku z temi prześladowaniami wychodząca we Wrocławiu „Schlesische Volksztg." ogłosiła odezwę, wzywającą wszystkich katolików, zarówno polskich jak i niemieckich, do składek na pismo Miarki, zaznaczając, że jest ono na Górnym Śląsku potrzebniejsze, aniżeli wszystkie razem pisma niemieckie. Gdy Miarka rozpoczął odsiadywanie kary za swoje artykuły, redakcję „Katolika" objął ks. dr. Fr. Pszczyniczyński, który w zasadzie starał się nie odstępować od dotychczasowej metody prowadzenia pisma, wówczas, mimo ostrych prześladowań, dochodzącego już do 420 prenumeratorów. Potem objął redakcję ks. St. Radziejewski, który jednak również wkrótce został skazany na 4 tygodnie więzienia. W drugiej połowie 1874 r. pismo przeniesiono do Mikołowa. Gdy ks. Radziejewski odsiadywał swoją karę redakcję prowadził ks. Fr. Reszka, który rozszerzył dział polityczny. Ale i ks. Reszka w listopadzie tegoż roku został skazany na 15 tygodni więzienia. W tym czasie pismo, które teraz objął ks. Rudzielka, doszło do 6000 nakładu. Ale Miarka znękany więzieniem sprzedał w tym czasie „Katolika" ks. Radziejewskiemu.

Pionierzy ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim

II.*)

Habsburska era konstytucyjna zawiodła pokładane w niej nadzieje Polaków Śląska Cieszyńskiego. Tymczasem jednak „Gwiazdka Cieszyńska" podwaja nakład. Prenumeratorzy zgłaszają się z Małopolski i Kongresówki. Stalmach nie ustaje w pracy.

Kary pieniężne sypią się na wydawnictwo jak z rogu obfitości.

Podczas jednego z procesów wytoczonych Stalmachowi, na rozprawie zabroniono obrońcy, dr. Gumplowiczowi przemawiania po polsku. Gumplowicz uzasadniając wniosek, powiedział: „Na wszystko jedno wyjdzie, czy będę bronił w języku niemieckim. Postać nie zmieni stanu rzeczy, bo mam zaszczyt bronić ojczystej idei, którą reprezentuje redaktor Stalmach."

Urzędy kwestjonowały język polski,

nie dopuszczając do rozmowy ani przyjmowania w tymże języku podań i petycyj. Tłómaczono, że mowa „śląska" jest narzeczem, a języka literackiego lud polski nie rozumie.

Uchwały polskich posłów nie docierają na Śląsk Cieszyński. Pomimo liberalnych ustaw

przychodzą w roku 1873 dla Polaków cieszyńskich, ciężkie chwile.

Zdołały powstać jednak dzięki niespożytości i energji światłych ludzi — stowarzyszenia oświatowe, polityczne i ekonomiczne: „Związek polskich katolików", pod kierunkiem ks. Świeżego, po którym przewodnictwo przejął ks. Londzin, — ewangelickie przeważnie „Towarzystwo polityczne" pod egidą braci Michejdów, — Czytelnia ludowa, Dom narodowy i Macierz szkolna. Dzielnie broni sprawy polskiej długoletni poseł ludowy do sejmu opawskiego, Jerzy Cienciała z Mistrzowic na zachód od Olzy, z dzisiejszej czeskiej strony. Tak Niemcy jak i Polacy

nazywali posła Ciencialę „królem polskim",

dzięki jego śmiałym wystąpieniom pod adresem ciemiężycieli. Nie należy też pominąć Franciszka Górniaka z Sibicy, którzy wiele pracy społecznej włożył w Dom Narodowy, Czytelnię ludową i Macierz szkolną.

Duchowieństwo obu wyznań krzepi lud cieszyński

i pobudza do dalszej i wydatniejszej inicjatywy. Tak z kazalnicy jak i w pracy oświatowej po szkółkach wiejskich

nawołują do solidarności w obronie polskich postulatów.

Nie szczędzą pracy, ks. katolicy: śp. ks. Ignacy Świeży, poseł do parlamentu wiedeńskiego, ks. Józef Londzin, późniejszy burmistrz Cieszyna i senator w Warszawie, ks. Grim. Nie pozostaje w tyle duchowieństwo protestanckie ze śp. ks. Franciszkiem Michejdą, posłem w Nawsiu, w okolicy Jabłonkowa, a w ostatnich czasach ks. Kuliszem na czele — i nie ustaje w szerzeniu kultu dla spraw narodowych.

Nauczycielstwo organizuje się w Polskiem Towarzystwie Pedagogicznem, wyrosłem z Kółka Ustrońskiego w 1890 r., — założyciele Jerzy Kubisz i Jerzy Michejda, urządzają pogawędki, wieczornice z okazji jakiejś rocznicy historycznej czy święta, — przebiegają cichaczem po kilkanaście kilometrów, po grząskich ścieżkach polnych, niosąc wszędzie polskie słowo oświaty i otuchy na przyszłość. — Wydają pierwsze pismo w dziejach pedagogji w r. 1891

„Miesięcznik pedagogiczny",

ulotki propagandowe i broszury. Wśród tych oświatowców, wymienić należy nauczyciela Jana Kubisza, kierownika szkoły w Gnojniku (Śląsk czeski), znanego pozatem w Polsce poety dzielnicowego, autora „Pamiętnika Nauczyciela".

Za staraniem

konspiracyjnego kółka filaretów,

odbywają się corocznie wieczorki mickiewiczowskie, listopadowe w gimnazjum i niemieckiej szkole realnej w Cieszynie. Już jako maturzyści-filareci, powołują do życia akademickie stowarzyszenie Polaków „Znicz", z którego to grona wychodzą później światli przedstawiciele śląskiego żywiołu i inteligencji, powiększając kadry pionierów na Śląsku Cieszyńskim.

Śląsk Cieszyński posiadał już swoją rodzimą kadrę inteligencji,

ale trudno było ze stanowiskami, zgóry obsadzanemi przez nasyłanych z Wiednia urzędników niemieckich, względnie Czechów. W urzędzie gminnym panowała „dynastja" Demlów, w radzie gminnej poza Niemcami, sprawali rządy ojców zniemczeni Cieślarowie lub Pustelnikowie i t. p. W szpitalu krajowym cieszyńskim ordynował dobry lekarz, ale nacjonalista niemiecki, dr. H. Hinterstoisser.

Na całem życiu gospodarczem, a co za tem idzie politycznem i narodowem ciążyła Cieszyńska Komora arcyksiążęca, germanizująca, demoralizująca wieś i osady przemysłowe. Minęły już wprawdzie czasy, gdy jedynymi inteligentami w Cieszynie byli znani nam już notarjusze: Cieńciała, Kotula, ale w dalszym ciągu o każde stanowisko trzeba było walczyć. Stopniowo życie polskie zaczyna się kształtować coraz bujniej. W Krakowie daje się poznać syn ziemi cieszyńskiej, wybitny lingwista prof. Jan Bystroń, ojciec byłego profesora socjologa i etnologa na uniwersytecie Jagiellońskim, obecnie dyrektora departamentu szkół wyższych ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie, który wsławił się zbadaniem granicy językowej polsko-morawskiej. Przybywa do Cieszyna do założonego staraniem Macierzy Szkolnej w r. 1895 prywatnego gimnazjum polskiego grono profesorów małopolan, a za nimi Ślązaków, jak Kukucz i Farnik.

Praca ideowa Śląska Cieszyńskiego zwraca na siebie uwagę współbraci innych zaborów. Filantropja śp. Hassewicza, oraz Małopolan osiadłych w Cieszyńskiem, jak śp. Hilarego Pilasiewicza i Alfreda Brzeskiego przyczynia się do coraz piękniejszego rozkwitu polskości na południowo-zachodnich rubieżach. I Śląsk Cieszyński ostał się na zwycięskich szańcach reduty aż do końca. Z dumą spogląda na świetny wynik osiemdziesięcioletniej żmudnej pracy, okupionej prześladowaniami i więzieniem, a ukoronowanej zwycięstwem dei, niepodległością i związkiem trwałym z Macierzą na zawsze. **C. d. n.**

*) Część I. — patrz „Polska Zachodnia" Nr. 6.

Sport polski szuka nowych dróg

Uchwalenie przez Sejm Rzeczypospolitej w roku 1926 ustawy, normującej wychowanie fizyczne i sport, było metyko momentem przełomowym, ale historycznym. Dla wykonania tej ustawy powołany został do życia Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, jako najwyższa magistratura wychowania fizycznego i sportu w Polsce.

Działalność P. U. W. F. wydała już ogromne wyniki. P. U. W. F. bowiem stworzył wychowanie fizyczne w Polsce ściśle według postanowień ustawy, ujął prace WF w ramy organizacyjne i postawił ją na najwyższym poziomie, sportowi użyczał PUWF dotychczas jedynie doraźnej pomocy; obecnie postanowił silniej zainteresować się sportem, zwłaszcza reprezentacyjnym, przyczem nie zaprzestanie nadal pracy w. f.

Bliższe zapoznanie się z pracą w poszczególnych Związkach państwowych i podległych im komórkach organizacyjnych, wywołało w P. U. W. F. wielkie rozczarowanie, skoro Urząd ten zamierza wprowadzić reformy w sporcie polskim i to w najbliższym czasie.

Projekt zamierzonych reform w dziedzinie sportu, opracował PUWF, uzgadniając go z przedstawicielami wszystkich zainteresowanych Związków państwowych.

Zkolei zaznajomił PUWF. z projektem przedstawicieli prasy sportowej na konferencji prasowej, jaką po raz pierwszy zwołał w dniach 10 i 11 bm. do Warszawy.

Na konferencję tę zjechało ponad 50 dziennikarzy sportowych z całej Polski. Odbyła się ona pod przewodnictwem p. ppłk. Engla, wicedyrektora PUWF.

W pierwszym dniu konferencji wygłoszone zostały interesujące i bardzo treściwe referaty o pracach Państwowego Urzędu PW i WF. a mianowicie:

Szkolenie instruktorów i trenerów, organizowanie obozów i kursów omówił **mjr. Sekunda. Inż. Kuchar** przedstawił stan ilościowy urządzeń wychowania fizycznego w Polsce oraz cele i zadania budownictwa urządzeń sportowych. O opiece lekarskiej nad sportem mówił **pkt. Rettinger.** Akcję wychowania fizycznego kobiet i dzieci omówiła **p. Miłobędzka.** Dalsze referaty wygłosił **p. Lange,** o współpracy P. U. W. F. z Komitetami WF., **kpt. Ilkowski** o wychowaniu fizycznem na emigracji, **a kpt. Kurjetto** omówił szczegółowo działalność Związku Strzeleckiego. Konferencję zakończył p. **Włodarkiewicz** referatem na temat propagandy sportu i w. f.

Drugi dzień konferencji poświęcono zapoznaniu dziennikarzy sportowych z projektem zamierzonej zmiany w dziedzinie sportu. Referat o zamiarach P. U. W. F. w dziedzinie sportu wygłosił **p. ppłk. Engel,** poczem **p. Włodarkiewicz** odczytał projekt PUWF na temat stosunek PUWF i PW do prasy sportowej.

Ppłk. Engel w swoim referacie scharakteryzował szczegółowo zamierzoną reformę organizacji sportu w Polsce, nadmieniając, że reforma ta została ostatecznie postanowiona i w tygodniach najbliższych zostanie wprowadzona w życie dzięki rozporządzeniom wykonawczym, które w tej dziedzinie wkrótce się ukażą. Dyskusja, jaka w tej sprawie będzie się toczyć, ma charakter orientacyjny i opinjodawczy dla P. U. W. F.

W referacie o stosunku PUWF do prasy sportowej red. Włodarkiewicz omówił niedostateczny dotychczas kontakt dziennikarzy sportowych z PUWF, zwrócił uwagę na niezawsze rzeczową krytykę prasy w stosunku do zarządzeń Państwowego Urzędu i nadmienił, że Państwowy Urząd życzyłby sobie na przyszłość kontaktu ściślejszego. Ze swej strony Państwowy Urząd zapewnić pragnie dziennikarzom zniżki kolejowe, ułatwienia w wyjazdach zagranicznych dla celów zawodowych, a ponadto — gotów jest zapewnić związkom dziennikarskim — centralnemu i okręgowym — lokale związkowe. Z drugiej strony jednak Państwowy Urząd pragnąłby, aby linja propagandy sportu ze strony poszczególnych dziennikarzy uzgadniana była w swoich zasadniczych posunięciach z linją propagandy Państwowego Urzędu, aby dziennikarze poruszali w prasie tematy, wysuwane przez PUWF, aby wreszcie dziennikarze, zajmując stanowisko krytyczne wobec posunięć PUWF, jednocześnie dawali wnioski pozytywne.

Oficjalny projekt reformy sportu w Polsce, podamy w numerze poniedziałkowym. Dziś ograniczymy się tylko do omówienia dyskusji, jaką wywołały obydwa projekty.

Dyskusja ujawniła, że zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów, będzie utrzymany w mocy w całej rozciągłości. Ministerstwu WR i OP leży jednakże na sercu, ruszenie sportu w szkołach. Wybranie form tej pracy zależne jest wyłącznie od Ministerstwa W. R. i O. P. — Z chwilą, gdy PUWF położył rękę na pulsie polskiego sportu, zresztą na podstawie swych uprawnień ustawowych, przejmując odpowiedzialność za jego całokształt, jest najwyższą magistraturą sportu w Polsce. Związek Związków Sportowych jest zatem niepotrzebny, gdyż nie wykazuje żadnej działalności. Utrzymany zostanie natomiast Polski Komitet Olimpijski, przyczem jego zadania niewątpliwie zostaną dopiero ustalone. Stwierdzono, tak ze strony PUWF, jak i dziennikarzy sportowych, że skoordynowana i skuteczna propaganda idei sportowej jest nieodzownym czynnikiem podniesienia poziomu sportu polskiego i rozbudowania go wszerz. Krytyka wszelkich poczynań sportowych musi być jednak rzeczowa, bowiem tylko wówczas przynosi skutek. Dlatego też słusznie postąpił PUWF, zwołując konferencję prasową, na której uzgodnił kierunek owej współpracy z prasą sportową. Najważniejszym bodaj momentem, jaki wyłoniła kilkugodzinna dyskusja, było prawie że jednomyślne stwierdzenie, iż kwestja uzdrowienia sportu w Polsce zależna jest przedewszystkiem od wpojenia w szeroki ogół społeczeństwa przekonania, że praca w sporcie jest równowartościowa z jakąkolwiek inną pracą społeczną. Dzięki takiemu rozumowaniu sport pozyska odpowiednich ludzi, nadających się na stanowiska kierownicze w organizacjach i klubach sportowych, a których brak daje się na każdym kroku odczuwać. Tę kwestję reguluje projekt reformy PUWF.

Przez wprowadzenie w życie nowego projektu reformy, pragnie PUWF: **1) podnieść morale sportu polskiego; 2) zapewnić mu środki finansowe 3) wzmocnić władze państwowych związków sportowych.**

Projekt reformy z komentarzem, jak już wspominamy powyżej, podamy w numerze jutrzejszym. G.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych.

Program imprez piłkarskich przewiduje dziś następujące mecze:

w Katowicach: Rozwój — Diana,
w Mysłowicach: KS. 09 — Ruch Wielkie Hajduki,
w Wełnowcu: Orzeł — KS. Chorzów.
w Lipinach: Naprzód — KS. 06 Katowice.

Obydwa spotkania toczą się o mistrzostwa ligi śląskiej. Zawody towarzyskie rozegrają natomiast:

w Rudzie: Slavia — Śląsk świętochłowice.

K. S. 06 Mysłowice

Sekcja Piłki Nożnej zwołuje na 13 b. m. o godz. 12 w lokalu p. Kowalskiego walne zebranie, na które obowiązkiem jest wszystkich członków punktualnie i gremjalnie przybyć.

Mistrzostwa ping-pongowe w Bogucicach.

Ruchliwa sekcja O. M. P. Bogucice urządza w dn. 12—13 stycznia mistrzostwa ping-pongowe na sali gimnastycznej Domu Ludowego w Zawodziu (nie jak podano na zaproszeniach w szkole przy ul. Markiefki 49). W niedzielę od godz. 11 zostaną przeprowadzone rozgrywki o mistrzostwo drużynowe i gier podwójnych. Dla zwycięzców w każdej kategorji zostaną przyznane nagrody.

Dział urzędowy.

Komunikat Nr. 34

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 3. I. 1935 r.

1) W związku z zaginieniem kart zgłoszeń z sekretarjatu Śl. OZPN, zawiesza się gracza Podlesnego Franciszka z K. S. Pogoń Katowice, do czasu wyjaśnienia sprawy.

2) Odrzucono protest KS. „Stadjon" Mikołów do zawodów c/a KS. „Naprzód" Katowice III. z dnia 11 listopada 1934 r.

3) Wyznaczono zawody rewanżowe pomiędzy K. S. Brynica Kamień i KS. Wyzwolenie Łagiewniki na dzień 2 lutego godz. 14 na boisku w Kamieniu.

4) Ukarano gracza Jerzego Skrzypka z KS. 09 Mysłowice 12-miesięczną dyskwalifikacją za podanie fałszywego składu drużyny na zawodach o mistrzostwo w dniu 18 listopada 1934 r. c/a KS. 06 Mysłowice.

5) Ukarano gracza Wilczka Jerzego i Malotki Henryka z KS. 06 Mysłowice 12-miesięczną dyskwalifikacją za zawodowanie pod fałszywemi nazwiskami.

6) Przenosi się dyskwalifikację 3-mies. wymierzoną komunikatem WGiD. Nr. 28 pkt. 18 graczowi Mollowi Jerzemu z KS. 09 Mysłowice na gracza Molla Józefa z KS. 09 Mysłowice.

7) Postanowiono zawiadomić KS. Śląsk Siemianowice, że wobec ciągłych doniesień klubów na ich I drużdot. niesportowego zachowania, ostrzega się KS. Śląsk Siemianowice przed podobnem występowaniem w przyszłości (wycofanie z mistrzostw).

8) Ukarano gracza Dyczki Edwarda z BBSV. Bielsko 4-mies. dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszeń.

9) Ukarano gracza Kuchty Herberta z K. S. Orzeł Wełnowiec 3-mies. dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego, Bulię Karola z KS. Orzeł Wełnowiec 3-mies. dyskwalifikacją za słowną obrazę sędziego. Pohoricza Alfreda z AKS. Chorzów 3-mies. dyskwalifikacją za umyślne kopnięcie przeciwnika, Szumilasa Józefa z KS. Naprzód Lipiny i Ruckl z KS. Czarni Chropaczów po 6 tyg. za wzajemne kopanie się.

10) Udzielono Zarz. AKS. Chorzów naganę za niedotrzymanie porządku na zawodach w dniu 30. 12. 1934 r. c/a KS. Orzeł Wełnowiec.

Katowice, dnia 7 stycznia 1935 r.

Za WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY
podp. Duda, sekretarz
podp. Wybierski, przewodniczący W. G. i D.

Amatorom podróży ku uwadze!

Wycieczka wiosenna Linji Gdynia — Ameryka do Hiszpanji, Marocca i na Rivierę.

Prawdziwie radosna nowina dla amatorów podróży i pięknych wycieczek, dla ludzi, którzy rozumieją urok turystyki morskiej i doceniają zbawienny wpływ wycieczki na stan psychiczny współczesnego człowieka.

Linja Gdynia — Ameryka urządza w tym roku, w sezonie wiosennym, wycieczkę do Hiszpanji, Południowej Francji i Afryki Północnej, przyczem trasa wycieczki ułożona jest w ten sposób, że dostarczy uczestnikom maximum wrażeń lądowych i morskich. Dnia 5 kwietnia wyruszy „Kościuszko" z Gdyni, idąc przez kanał Kiloński i La Manche, wypłynie na Ocean Atlantycki. Pierwszy postój okrętu wypadnie w porcie hiszpańskim Vigo, skąd uczestnicy wycieczki udadzą się na szereg wycieczek lądowych wgłąb Hiszpanji. Przez Madryt i Valencję dostanie się wycieczka na wyspę Mallorkę do Palmy, potem podąży ku najbardziej północnemu punktowi trasy wycieczkowej, ku Villefranche, miejscowości na Rivierze, położonej tuż obok Monte Carlo, Cannes, Juan les Pins. W drodze powrotnej Tetuan, próg Afryki Północnej, a potem Lizbona, port o niezwykłej malowniczości, wreszcie Amsterdam — złoża się na całość tarsy. Dnia 29 kwietnia zawita „Kościuszko" do Gdyni — wycieczka zatem obejmie okres 24-dniowy. Przebudowany gruntownie i przystosowany do nowoczesnych wymagań komfortu, podczas podróży morzem, „Kościuszko", oraz zniżona w porównaniu z rokiem ubiegłym o prawie 20 proc. cena biletu, wpłyną napewno na zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa tą wycieczką. (o)

Delikatny naskórek dziecka

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnemi, czystemi. Takiem mydłem jest **MYDŁO BEBE SZOFMANA,** którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne firmy „WUEL-KA", by mydło to idealnie przystosować do wymogów higjeny dziecka i delikatności jego skóry.

Dr. S. A.

KAŻDY PODOFICER REZERWY
powinien być zorganizowany
w Og. Zw. Podoficerów Rezerwy
Katowice, ul. Plebiscytowa l. III. o.
Biuro czynne od godz. 10 do 10-ej.

Sokole zawody sportów zimowych

Dziś 13 bm. odbędą się okręgowe zawody sportów zimowych oraz festyn zimowy na boisku Tow. gimn. „Sokół" w Bogucicach II., ul. Ryszarda z następującym programem: o 13.30 Bieg narciarski drużbów 12 km, druchen 4 km. dor., męski 4 km dor., żeński 4 km; o godz. 14 Bieg łyżwiarski na szybkość: drużbów 500 m, druhen 300 m, dor. męski 500 m, żeński 200 m; o 14.30 Zjazd saneczkowy: jednosobowe saneczki, wieloosobowe saneczki. Oto program festynu, który się rozpocznie o godz. 15.30: Wymarsz ćwiczących, otwarcie, pokaz szkoły narciarskiej, występ wspólny łyżwiarzy (masowo), zjazdy saneczkowy, uroczysty na skoczni, finał zawodów biegiem łyżwiarskim, pokaz gry hokeja, ogłoszenie wyniku zawodów i zakończenie o godz. 19.30.

DR. ADAM BAR.

Wśród książek

Papini, jeden z najwybitniejszych obecnie pisarzy włoskich, przechodził silne i niesłychanie ciekawe przeobrażenia duchowe. W młodości oddany całkowicie niepohamowanej pasji „wiedzenia o wszystkiem", przedarł się przez szerokie rozłogi wiedzy, ku której garnął się nietylko dla niej samej, ale również kierując się wewnętrzną koniecznością poszukiwania samego siebie. Wróg wszystkiego, co posiadało jakikolwiek związek z religją, około trzydziestego roku życia przechodzi gwałtowny przełom, nawraca się na katolicyzm, a nawet staje się jego aktywnym obrońcą. Dotąd przeżywa jakby nowy rozwój własnej osobowości, jej narodzin i uwznioślenia. Poszukiwanie zagadki życia zostało rozwiązane, choć ten nawrót ku religijnym podstawom jeszcze dzisiaj budzi u wielu dość silny sceptycyzm. Te właśnie przeobrażenia, upadki i podnoszenia się ku górze, otrzymały piękny obraz w książce

Papiniego pt. „Skończony człowiek",

(polski przekład Edw. Boye'go), dziele jedynem tej formy i treści w literaturze światowej. Spowiedź ta także, ale równocześnie coś więcej — raczej duchowa historja duszy, albo, jak kto woli, umysłowy romans umysłu. Mało w literaturze spotykamy tak świetnych podejść psychologicznych, tak bardzo subtelnych i niemal przerafinowanych uchwytów, w których wyraża się cały dramat nowoczesnego człowieka kulturalnego. Można o tej książce powiedzieć, że jest śledem poszukiwaniem dogmatu, namiętnem pragnieniem oparcia się na jakichś niewzrusz. podstawach, których rozkruszyć nie byłyby w stanie żadne wątpliwości. Najpierw wczesna młodość, rzucanie się, że tak powiem, na złamanie karku we wszelkie gałęzie wiedzy, szukanie w niej czegoś nieodgadnionego, a tembardziej nieosiągalnego; potem świadomość, że dostał się już na wyżyny, z których łatwo można rozstrzygnąć najzawilsze zagadnienia i najbardziej skomplikowaną finezję; wreszcie zarozumiałe wyczucie własnej potęgi, przekonanie, że jest w mocy stworzyć nową religję, nowego człowieka, nowy świat — świadomość wreszcie o swojej wielkiej roli apostoła, reformatora. Te trzy stopnie w książce Papiniego rozwijają się na kanwie niesłychanie realistycznych dociekań nad własną psychiką i umysłowością, zawiłe, żmudne, z nieogarnioną pasją przedstawione sondowania i różnicowania do najdrobniejszych szczegółów tych stanów, które składają się na całość ludzkiej osobowości. Ku końcowi przychodzi dramat, zagubienie się w chaosie, anemja duszy. „Trudnoby było znaleźć — mówi Papini — na świecie drugiego człowieka, któryby w podobny sposób i równie straszny jak ja zbankrutował". Ale jest to nietylko dramat Papiniego, lecz również całej współczesnej kultury, której symbolem jaskrawym i wspaniale ujawnionym jest właśnie książka o „skończonym człowieku". Tak ujęta ideologja książki jest nietylko obrazem osobistych przeżyć, spowiedzią czy pamiętnikiem, ale równocześnie pięknym, lecz jakżeż ogromnie dramatycznym dokumentem dzisiejszych czasów i współczesnej kultury.

Również obrazem dramatu dzisiejszego człowieka jest powieść

H. Z. Smith pt. „Powojenne kobiety"

(Tł. Ewy Przyłuskiej), książka równie tragiczna, jak powieści Rotha, a szczególnie Remarque'a „Droga powrotna". Rola kobiety podczas wojny i po wojnie dotychczas w belletrystyce znajdowała bardzo słaby oddźwięk. Możnaby tylko wspomnieć o trzytomowej powieści **Mary Lee p. t. „Tak, to wielka wojna",** której jednak dzieło Smith w niczem nie ustępuje siłą ekspresji uczuć i szerokiej skali tych możliwości, któremi posługuje się dla wyrażenia dramatu kobiety, która przeżyła wojnę, a po jej zakończeniu również znalazła się na nieubłaganych i strasznych bezdrożach pustki oraz braku podstaw, pozwalających iść w nowe życie. Smith wprowadza do powieści Nell, która brała udział w wojnie, przeżyła jej tragiczne dzieje, a potem wyszła samąż za człowieka, którego wojna pozbawiła nogi i oczu. Całkowita negacja życiowa, nihilizm duszy, bankructwo tych wszystkich elementów, które trzymają istnienie każdego człowieka, zatraceniem się w nieubłaganej beznadziejności, z której podnieść się nie starczy nawet strzępka woli, zniszczonej i doszczętnie zabitej — ten dramat przeżywa zarówno okaleczały żołnierz, jak i Nell, jego żona. Z niepojętą konsekwencją Smith wydobywa drobiazgi i szczegółki, w sumie tworząc obraz życia, będącego dla tych ludzi piekielnym wymysłem, z którego niema już wyjścia. Ta bezosobowa tragedja, usymbolizowana we wzajemnym stosunku tych dwojga ludzi, jest namiętnym protestem przeciwko wojnie, i gwałtownem oskarżeniem tych, którzy gloryfikują jej wartość i bohaterstwo. A równocześnie oskarżeniem przeciwko wojnie, która pozbawiła człowieka wiary we wszystko, wytrąciła cel, ogołociła z jakichkolwiek ideałów i złudzeń, niezbędnych każdemu życiu. Po śmierci męża pochłania Nell walka o życie, rzuca się w szary odmęt i schodzi wreszcie coraz niżej. Koniec jeszcze bardziej tragiczny. Nell traci ostatek wiary w człowieka, świat jest w jej oczach uosobieniem występku, zła i zbrodni, niszczy dusze i wciąga je w żimne ramiona ostatecznej zagłady, z której już nie podnieść się nie zdoła. Ten dramat Nell odsłania Smith z bezwzględną szczerością, sięga aż do dna jej duszy, wydobywa z najgłębszych tajników całą skalę uczuć i wrażeń, podchodząc ku każdej scenie z nieuchronnie realistycznem nastawieniem. Powieść kończy scena symboliczna: oto Nell na aeroplanie wznosi się w chmury i tutaj po raz pierwszy czuje się szczęśliwą, bo nie widzi człowieka i świata. Ta scena, może zbyt sztucznie pomyślana, jest jednak najlepszem uplastycznieniem ideologicznej postawy powieści, będącej negacją wszelkiej wiary w radość życia.

Do poważnych problemów współczesnej polskiej emigracji w Ameryce prowadzi książka

Wacława Gąsiorowskiego pt. „Ach te chamy w Ameryce".

Gąsiorowski, który szereg lat przebywał wśród polsko-amerykańskiej emigracji już książką pt. „Nowa Kolchida" wywołał żywe zainteresowanie. Było to jednak dzieło raczej o współczesnej Ameryce, zagadnienia zaś naszej emigracji znalazły swój oddźwięk jedynie jakby na marginesie. Obecnie zaś zajmuje się już wyłącznie Polakami za oceanu i dlatego książka ta zasługuje na szczególniejszą uwagę. Po krótkiem omówieniu przyczyn naszej emigracji od najdawniejszych czasów, autor daje pełny obraz jej walki o byt i roli, jaką wywalczyła sobie za oceanem. Mówi o tem, jak się organizowała, jak wielką okazywała siłę twórczej energji, jaką rolę odegrała w wielkiej wojnie światowej i w odbudowie niepodległej Polski, wreszcie o niedawnych i obecnych nastrojach, panujących w kraju w odniesieniu do tej zaoceanicznej Polski. Wszędzie opiera się na faktach i cyfrach, które najlepiej mówią do przekonania. Równocześnie w tej książce, pisanej lekko i bardzo prosto przejawia się szczery podziw dla trudu i wysiłku naszej Polonji amerykańskiej, która dzięki swojej energji i pracowitości zdołała sobie wywalczyć głębokie uznanie wśród obcych. Książka nietylko bardzo ciekawa, ale również ogromnie pożyteczna i doskonale wprowadzająca w szereg zagadnień, z których wiele jest nieznanych. Sama treść i oryginalność oświetleń czyni ją pod każdym względem godną polecenia.

Inny charakter posiada druga książka

Gąsiorowskiego pt. „Fajka Batorego".

Jest to szereg nowel, krótkich, bardzo żywych, w których mieszczą się wszystkie charakterystyczne cechy twórczości autora „Huraganu". Treść przeskakuje od czasów kongresu wiedeńskiego aż do najnowszych wypadków. Pełen humoru sposób przedstawienia zdarzeń, błyskotliwość dialogów, szybkie tempo akcji czynią i to opowiadania miłą lekturą.

Wreszcie wspomnieć jeszcze należy o książce

Zane Grey pt. „Krwawe pogranicze"

(tł. J. Sujkowskiej). Grey, pisarz amerykański, autor szeregu bardzo interesujących powieści, i tutaj sięga do stosunków meksykańskich, w których najchętniej się obraca. Nie ulega wątpliwości, że istnieje wiele wspólnych cech między nim, a pisarzami o pokrewnych ideologjach i skali twórczej, jak London czy Curwood, ale Grey zawsze umie zachować swoją własną oblicze. W każdej powieści znajdziemy ludzi twardych, lecz szlachetnych, zawsze zwycięża dobra tendencja. Tesame znamiona spotykamy również w powieści pt. „Krwawa gra pogranicza". Zadnie zmontowana kompozycja, szybko i zręcznie prowadzona akcja (szczególnie emocjonująca scena wyprawa przez puszczę i walka wśród wygasłych kraterów wulkanicznych) czynią z tej książki doskonałą lekturę wypoczynkową.

Wielka okazja dla Pań!

Sprzedaż reklamową w Katowicach, HOTEL MONOPOL

urządza firma

„KAMCZATKA" Warszawa

ul. Marszałkowska 137.

Karakuły, breitszwance, agneaux, piżmowce, foki, źrebaki, lisy, rysie i wiele innych.

Ceny rewelacyjnie niskie. — Sprzedaż trwa do 15 stycznia br.

Jan Kiepura

ostatni raz przed wyjazdem na dwa lata do Hollywood śpiewa dla wszystkich słuchaczy **Polskiego Radja**, w poniedziałek 14 stycznia o godz. 20 min. 10. Dla umożliwienia swym **Szanownym Gościom** wysłuchania tego wyjątkowego koncertu **króla tenorów**,

Kawiarnia „Opera"

zaprasza swych Szan. Gości do swego lokalu w Katowicach, ul. Poprzeczna, gdzie specjalnie w tym celu zainstalowany został nowoczesny aparat radjowy „LORIN SUPRA" firmy

„Radium", Katowice, Kościuszki 49

Poszukiwana dziewczyna

od 15. I. lub 1. II. 1935 r. młoda, zdrowa, mocna, jako druga służąca do gospodarstwa domowego aptecznego na Górnym Śląsku. Warunki: uczciwa, czysta z domu porządnego. Całe utrzymanie wolne. Początkowo 10.— zł mies.

Oferty do Apteki św. Barbary w Knurowie. 61

Baczność! Baczność!

Oferuję własnego wyrobu najlepsze

śledzie op.ekane, pytlingi i szproty

po cenie najniższej.

Fabryka Konserw Rybnych P. G. H.

właśc. **Paweł Gabor**

WIELKIE HAJDUKI, ul. Poniatowskiego 7.

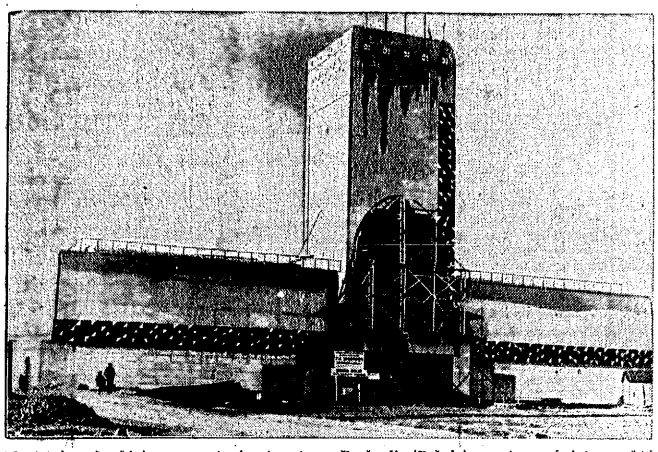

W kwietniu roku bieżącego zostanie otwarta w Brukseli (Belgja) wystawa światowa, której zamknięcie przewidziane jest na październik. Fotografja nasza przedstawia jedną z najwyższych budowli tej wystawy, w której pomieszczone zostaną między innemi eksponaty z Konga belgijskiego.

4096

Na tegoroczną **tanią sprzedaż** zegarków, towarów złotych i srebrnych, nakrycia stołowe, uprzęże i e zapraszam. Ceny znacznie zniżone.

Emil Stiller

Jubiler i zegarmistrz

KATOWICE, 3-go Maja 36

Restauracja Zamkowa

Katowice, Rynek 6, Tel. 334-41

Poleca nadal **swoje porcje śniadankowe po 50 groszy** oraz **smaczne obfite obiady po 80 gr** 1003

Dobrze pielęgnowane piwa okocimskie, tyskie i żywieckie • Wódki krajowe i zagraniczne

Nuty

w wielkim wyborze, na składzie stale ostatnie nowości — poleca

Edm. Górski

Księgarnia i Skład Nut

Katowice, Młyńska 4, tel. 331-71

Obwieszczenie o licytacji

w II. terminie.

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 17 stycznia 1935 r. o godz. 11-tej sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Konopnickiej Nr. 5 następującą ruchomość:

1 samochód osobowy,

oszacowany na łączną kwotę 600,— zł.

Ruchomość powyższą oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godziny przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO
w Katowicach rewiru V.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy przed nabyciem listu hipotecznego (Hypotekenbrief), zawartego dnia 10 lipca 1931 r. przed notarjuszem Dr. Jerzym Buzkiem w Katowicach, na kwotę 20.000 dolarów U. S. A. na nieruchomości w Siemianowicach, ul. Bytomska 8, a zapisanej w księdze wieczystej Siemianowice, tom XXII, karta 749, ponieważ list ten miał być wydany nie wierzycielce p. Emmy Zmigrod, lecz adwokatowi Kazimierzowi Neumanowi w Katowicach. — Wierzycielka p. Emmy Zmigrod odebrała go nieprawnie w Wydziale Hipotecznym, odnośne zastrzeżenie w Wydziale Hipotecznym zostało zrobione. Niezależnie od tego na list ten należy się tylko około 20.000 złp.

Katowice, 8 stycznia 1935 r.

Właściciele nieruchomości.

DRUKARNIA ŚLĄSKA

KATOWICE, UL. BATOREGO 2

WYKONUJE wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

Wolne posady

Bufetowa

do pierwszorzędnej restauracji potrzebna od 15 bm. Zgłosz.: Katowice, ul. Sobieskiego 18 w godzinach od 10 do 12. (76)

Pomocnik biurowy

17—18 lat, z praktyką biurową, dla biura i składu poszukiwany. Wyczerpujące oferty z żądaniem wynagrodzenia skierować do Adm. „P. Z." pod „100". (65

Poszukuje się

od zaraz wykwalifikowanej pomocnicy dla lekarza-dentystyty. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „62". (62)

Po rzebni

agenci (tki) do sprzedaży wielkiego dzieła albumowego jubileuszowego. Oferty z referencjami do Adm. „P. Z." pod „Morze". (67)

Panowie.

Kto pragnie odnaleźć się, patenta na parcerosów. Zadać prospektu Cieszyn, Śląsk — skrytka pocztowa 95 (441)

Chcesz co sprzedać, daj drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej".

Posad poszuk

Dyplomowany

inżynier - mechanik, absolwent Politechniki Gdańskiej, poszukuje posady. Włada językiem polskim i niemieckim. Oferty skierować: — Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50, sub. „Inżynier" (73)

Nauka

Towarzystwo Stenograficzne „Stenos" w Tarnowskich Górach przyjmuje wpisy na nowe kursy stenografji polskiej w dawn. Szkole żeńskiej (Szkoła kupiecka), ul. Zamkowa, codziennie od 14 do 19 stycznia br. w godz. od 18—20.

Sprzedaże

Bielska Fabryka

Dywanów sprzeda zaraz za gotówkę z powodu zobowiązań dwa prawie nowe dywany ca 3 × 4 ręcznie wiązane, piękne wzory, za połowę ceny normalnej wartości. Oferty do Adm. „P. Z." pod „1000". (68)

Nabyć

można bardzo tanio dzisiaj wiele rzeczy: domy, wille, mieszkania, meble itp. tylko przez ogłoszenia w „Polsce Zachodniej"

Mieszkania

Apartament

mieszkalny 2 lub 3 pokojowy, dobrze umeblowany, przy ul. Kościuszki lub sąsiednich ulicach w Katowicach, poszukuje się od zaraz lub później. Zgłoszenia do Adm. „P. Z." pod „66". (65

Pokoje

Poszukuję

próżnego pokoju w Katowicach lub w Chorzowie I. Oferty do Adm. „P. Z." pod „A. P.". (45)

Poszukuje

się od 15 bm. dwa skromnie umeblowane pokoje dla personelu damskiego. Zgłoszenia do Adm. „P. Z". pod „Kawiarnia". (49

Różne

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Chorzów na nazwisko Duda Walter. (69)

Maszyny

do pisania okazyjnie sprzedaje i naprawia „Remont" Katowice, Stawowa 3

Pieniądze

uzyskać można nawet w czasie kryzysu, wystarczy zrobić przegląd do nowych rzeczy niepotrzebnych, a w drobnych ogłoszeniach w „Polsce Zachodniej" sto znajdziesz.

Uzdrowiska

RABKA

centrum — pensjonat komfortowy „Sławomir" Zarzyckiej — kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. (54)

w Ida „Sączecka" K. Mossińskiej Wisła-Dziechcinka (Śl. Cieszyński). 5 minut od przystanku kolei. Dziechcinka (obok szkolnych terenów narciarskich). Willa położona w przepięknem zalesionem posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się o 50 mtr. od wody, radjo. Ceny przystępne, kuchnia warszawska. Informacyj udziela się w Katowicach. — tel. 338-13 w godz. 10 a 15

Popieraj przemysł krajowy!

Poważne przedsiębiorstwo

poszukuje od zaraz lub od 1. IV. 1935 3—4 ubikacyj biurowych bez umeblowania w samem centrum Katowic.

Zgłoszenia pod „WK 300" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. (31)

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza

publiczny przetarg

na dostawę różnych materjałów w okresie od 1. kwietnia 1935 roku do 31. marca 1936 roku.

Bliższe szczegóły zawarte są w Monitorze Polskim Nr. 6 z dnia 8. stycznia 1935 roku. (85)

Ogłoszenie

Państwowy Monopol Spirytusowy organizuje dostawę wyrobów własnych (wódek, spirytusu i denaturatu) do wszystkich wyszynków i sklepów detalicznej sprzedaży na terenie m. Katowic, oraz powiatów: katowickiego, świętochłowickiego, będzińskiego, a także części powiatów pszczyńskiego i rybnickiego.

Reflektanci, posiadający kapitał na złożenie kaucji w wysokości 160.000 zł. oraz kapitał na uruchomienie taboru, mogą ubiegać się o uzyskanie wykonywania wymienionej pracy.

Wymagane wadjum bądź w gotówce, bądź w papierach pupilarnych — zł. 1.000,—.

Państwowy Monopol Spirytusowy pozostawia sobie dowolny wybór oferenta.

Wyjaśnień udziela w godzinach urzędowych Wytwórnia PMS. w Krakowie - Dąbiu, ulica Fabryczna 13, tel. 168 50, oraz Hurtownia PMS. w Katowicach, ul. Ligonia 45, telefon 30 466. (65)

IV. Km. 2871/34.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek dnia 17 stycznia 1935 r. o godz. 12-tej sprzedam w Katowicach przy Rynku nr. 7 następujące ruchomości:

1) 150 m. materjału kamgarnowego i szewiotowego różnych kolorów, w kawałkach po 3 m. (materjał bielski i angielski). 2) 15 m. materjału bielskiego na letnie płaszcze w kawałkach po 2,5 i 5 m. 3) 45 m. materjału grubszego na płaszcze zimowe w kawałkach po 2,5 i 5 m. w różnych kolorach.

Ruchomości powyższe, które oszacowano na łączną sumę 1.720,— zł., oglądać można ćwierć godziny przed rozpoczęciem licytacji na miejscu.

HEJDUCKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach
rewiru IV. (86)

V. Km. 602/34 i 3241/34.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V. Paweł Lech, mający kancelarję w Chorzowie I., ul. Dąbrowskiego Nr. 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 stycznia 1935 r. o godz. 12 w Chorzowie I., ul. Dąbrowskiego Nr. 40 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

1 umywalki z lustrem i płyt marmur., 2 szafek nocnych z płytami marmur., 1 szafy oszklonej, 1 kredensu, 1 kanapy, 1 krajobrazu, 2 obrazów, 1 etażerki na akta, 4 krzeseł skórą obitych, 1 samowaru, 1 figurki, 1 stojaku, 1 wieszaku, 1 dywanu, 1 naczynia szklanego do owoców, 1 naczynia do bowle, 1 maszyny do szycia i 2 stojlików,

oszacowanych na łączną sumę zł. 1.241,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 7 stycznia 1935 r.

LECH, Komornik.

PIEGI

Piegi, plamy, liszaje, zmarszczki

usuwa i odmładza

Paleryna

Jeśli Chcesz sprzedawać

musisz mówić jaknajczęściej o zaletach swych towarów za pośrednictwem

Ogłoszeń

pomieszczanych w dziennikach i czasopismach.

Lot

poprzez czyste przestworza wolne od kurzu, dymu i sadzy, daje moc cudnych wrażeń krzepiąc umysł i ciało.

Pamiętaj o bezrobotnych

Dziecko nie znosi mięty

Wyciąg z pomarańczy idealnie odświeża jamę ustną, dajcie więc dziecku specjalną smaczną pomarańczową pastę do zębów dla dzieci

BEBEDONT

SZOFMANA

DRZEWROT W HIGJENIE DZIECKA